

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś specjalny dodatek „KURYER KOBIECY”

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0'90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką.

Dziś 24 stron

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Manuskryptów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60.
Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62,
150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portier (cała noc) 150-66

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200.**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.

POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.

TORUN, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.

LWOW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58,
telefon admin. 41-08.

RÓWNE WOLYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

SUSNOWIEC, Dębńska 11, tel. 11-99

KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.

WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94

ZAKOPANE, Krupówki telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, niedziela 2 kwietnia 1933.

Nr. 92.

OD 1-go KWIETNIA CENY WSZYSTKICH LAMP BAROWYCH TUNGSRAM ZNIŻONE O 50%

Do archiwum...

Dlaczego społeczeństwo przeciwne jest znoszeniu województw w Małopolsce Wschodniej?

Kraków, 1 kwietnia.

Przed kilku dniami pojawiły się znowu pogłoski o zamierzonym jakoby zlikwidowaniu kilku województw, w tym dwu województw małopolskich, a mianowicie tarnopolskiego i stanisławowskiego, których terytoria miałyby się stać częścią składową wielkiego województwa lwowskiego.

Zródłem tych pogłosek było pojawienie się w „Gazecie Policji i Administracji Państwowej” artykułu przypominającego tezy wysunięte swego czasu przez t. zw. „Komisję dla usprawnienia administracji”. Poza to w prasie codziennej pojawił się głos w tej sprawie, pochodzący od członka wspomnianej komisji dra Hausnera.

Na wieść o tych pogłoskach — które w bardzo wielu sferach społeczeństwa, zwłaszcza na zagrożonych likwidacją terenach wywołały żywe zaniepokojenie — zwróciliśmy się do sfer miarodajnych, gdzie z całą stanowczością oświadczone, że rząd

nie zamierza obecnie przeprowadzać

nowego rozgraniczenia terytorjalnego województw i że problem poruszony przez komisję dla usprawnienia administracji nie jest obecnie wogóle aktualny.

Stwierdzając z zadowoleniem, iż stanowisko rządu usuwa na bliską przyszłość z pośród rzędu spraw, w których eksperymentowanie jest bardzo niebezpieczne sprawę likwidacji województw południowo-wschodnich — nie możemy jednak uważać, iż niebezpieczeństwo minęło już raz na zawsze. Wiemy, że upór doktrynerów bywa przysłowiowy, a wiemy równocześnie, że w komisji dla usprawnienia administracji, obok praktyków i administratorów, zasiadają też (i to w niemałej liczbie) — właśnie doktrynerzy. Dlatego też, gdy na skutek oświadczenia sfer miarodajnych wchodzimy w zakres sprawy nowego rozgraniczenia województw z okresu „pieredyski”, pozwalającej na spokojne i beznamiętne omówienie przedmiotu — trzeba raz jeszcze przeprowadzić dyskusję zasadniczą.

Dlaczego przeważna część społeczeństwa, zwłaszcza społeczeństwa w Małopolsce wschodniej przeciwna jest znoszeniu województw tarnopolskiego i stanisławowskiego?

Otóż pierwszą, najbardziej istotną i zasadniczą przyczyną jest

osłabienie żywiołu polskiego,

które musiałyby być wynikiem likwidacji tych województw.

Przypuśćmy, że w takim Tarnopolu, czy Stanisławowie znosi się woje-

wództwo, i — co za tem idzie — inne władze drugich instancji. Co się wtedy dzieje? Z jednego i drugiego miasta wyjeżdża na zachód kilkaset rodzin polskich, związanych z istnieniem urzędów.

Już to samo jest bardzo poważnym osłabieniem naszego stanu posiadania. Ale ta emigracja urzędnicza nie wyczerpuje bynajmniej sprawy. Oto ze zmniejszeniem się liczby urzędniczych polskich

4.000 pilotów defiluje przed Mussolinim.



Ag. Fot. „Swiat” — Rzym.

W dniu 28 marca b.r. z okazji 10-lecia istnienia włoskiej awiacji, stworzonej przez fascyzm na via dell'Impero w Rzymie przeddefilowało przed Mussolinim 4 tysiące pilotów oficerów i podoficerów.

Defilade przyjmował Duce z jen. Balbo, ministrem aeronautyki.

Jak prasa faszystowska podaje, Italia

posiada obecnie 1.507 samolotów, 22.193 pilotów oficerów, podoficerów i żołnierzy, oraz 30 tysięcy klm. linii lotniczych.

Na ilustracji widzimy maszerujące kolumny lotników w sercu Romy poprzez via dell'Impero, która prowadzi od Colosseum do placu Weneckiego. W głębi pomnik króla Wiktora Emanuela,

Dr. Krzysztof Missona

ordynuje w chor. skór.-wener.

od 1 kwietnia — Kraków, ul. Krupnicza L. 18, tel. 139-66. 185g



konsumentów zmniejszylaby się niewątpliwie liczba polskich mieszczan, kupców i rękodzielników, żyjących w znacznej części z tej właśnie klienteli urzędniczej. I oto mamy już

drugi wyłom w narodowym stanie posiadania.

A teraz trzeba sobie uświadomić, jaką niepowetowaną szkodę sprawie polskiej na Kresach wyrządziłby fakt osłabienia siły promieniowania obu ośrodków wojewódzkich na związane z nimi tereny. Dziś np. działacz polski na wsi ruskiej w Stanisławowskiem, czy Tarnopolskiem przyjeżdżając do swego miasta wojewódzkiego, krzepi się poczuciem istnienia na tych ziemiach kresowych wielkich i pulsujących życiem ośrodków polskości. Każde przyćmienie blasku tych ośrodków, każde zmniejszenie intensywności ich działania odbiłoby się więc nie na jednym mieście, ale na wielkich polaciach ziemi. Trzeba zaś pamiętać, że wszelkie eksperymenty, któreby mogły umniejszyć siłę żywiołu polskiego w miastach są szczególnie niebezpieczne wobec systematycznej

kampanji ukraińskiej, zmierzającej do zdobycia miast w Małopolsce Wsch.

Kto zna stosunki, musi stwierdzić, że działalność ukraińskich ośrodków politycznych, kościelnych i gospodarczych idzie właśnie w kierunku wzmocnienia ruskiego stanu posiadania w miastach. Niema wprost miesiąca, abyśmy nie czytali, że w takim, czy w innym mieście, taki, czy inny dostojnik kościelny, Ukraińiec zakupił kilka nowych realności, a taka czy inna kooperatywa ukraińska założyła w jakimś mieście nową placówkę.

Obecnie gdy u steru rządu Niemiec stoi protektor Konowalca i ukraińskiej organizacji wojskowej Hitler, należy się liczyć z wzmoczoną działalnością Ukraińców dla zdobycia miast na naszych ziemiach południowo-wschodnich.

Dlatego też wszelkie pomysły likwidacyjne wywołują tak żywe zaniepokojenie całego społeczeństwa, które pragnie, aby pomysły te pogrzebano nie tylko czasowo, ale aby im raz na zawsze sprawiono uroczysty pogrzeb pierwszej klasy.

Względy oszczędnościowe nie mogą tu odgrywać roli, zwłaszcza, że te oszczędności są naprawdę niewielkie.

Doświadczenie ze znoszeniem starostw

Na nową placówkę.



Onegdaj opuścił Warszawę udając się do Wiednia nowy charge d'affaires R. P. przy rządzie austriackim w Wiedniu M. Mościcki z małżonką. Odjeżdżającego charge d'affaires (na prawo) żegnali na dworcu kol.: ambasador Francji przy rządzie R. P. Laroche (na lewo), szef protokołu dypl. hr. Romer i in.

jest zresztą bardzo wymowne. W czasie znoszenia starostw w ubiegłym roku, oszczędzono, na szczęście, teren Małopolski Wschodniej, gdzie zniesiono tylko trzy starostwa. Ale już doświadczenie tych trzech starostw wykazało, iż oszczędności stał się niewielkie, a szkody, pod względem moralno-politycznym stanowią rubrykę poważną i ujemną w naszym bilansie. W małym zakresie powiatowego miasteczka spełniły się bowiem te wszystkie obawy, którym daliśmy wyraz powyżej, omawiając ewentualność zniesienia województw w Tarnopolu i w Stanisławowie.

Ostatnim argumentem, nastrajającym psychikę społeczeństwa polskiego na Kresach przeciw projektom stworzenia z trzech województw południowo-wschodnich jednego województwa, z siedzibą we Lwowie — jest obawa, by w świadomości Ukraińców nie utrwaliło się błędne mniemanie, że stworzenie jakiegos — jak oni to popularnie nazywają —

„general-gubernatorstwa” we Lwowie,

miało być przygotowaniem do jakiejś autonomii terytorjalnej. Wiemy dokładnie i stanowczo, że planu takiej autonomii terytorjalnej (poza socjalistami i skrajną lewicą ludową, a więc czynnikami, które o niczym decydować nie będą), nikt w Polsce nie żywi. Ale w takim razie poco stwarzać fałszywe pozory, które mogą być wyzyskane przez propagandę ukraińską, wroga idei zrastania się i cementowania państwa polskiego.

Jedynym argumentem, któryby pozornie przemawiał za utworzeniem wielkie-

go województwa lwowskiego, jest potrze-

Jednolitej polityki narodowościowej

na Kresach południowo-wschodnich. — Słuszność tego argumentu jest jednak tylko pozorna.

Po pierwsze bowiem, o polityce narodowościowej musi decydować w ostatniej instancji władza centralna, tj. rząd (zwłaszcza ministerstwo spraw wewn.), a działalność szefów administracji wojewódzkiej jest już raczej wykonawczą, podporządkowaną ogólnym dyrektywom rządu. Jeśli dyrektywy te będą jednolite i konsekwentne, to na pewno i na terenie województw polityka będzie jednolita.

Po drugie, istnienie trzech odrębnych

województw pozwala na takie odchylenia w ramach jednolitej polityki narodowościowej, jakie są dopuszczalne właśnie ze względu na pewną różnorodność terenów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niejednokrotnie inna musi być praktyka administracyjno-polityczna w województwie lwowskim, gdzie ludność polska stanowi przeszło połowę ludności, inna w Tarnopolskim, gdzie ludność ruska stanowi około trzy czwarte ludności.

Wreszcie — postawmy sprawę jasno — czyż jest rzeczą trudną, aby trzej wojewodowie wschodnio-malopolscy w ważniejszych sprawach aktualnych na terenie wszystkich trzech województw stale porozumiewali się ze sobą? Z natury rzeczy wojewoda lwowski, reprezentant wo-

jewództwa, w którym mieści się olbrzymie tępno, jakim jest dawna stolica kraju, będzie miał zawsze stanowisko uprzywilejowane w dyskusji i decyzjach. — Czyż takie ujednolicenie frontu nie wystarczy i czy trzeba sięgać aż do znoszenia dwóch województw?

Jednym słowem — za zniesieniem województw nie przemawia nic, przeciw ich zniesieniu — wszystko. Społeczeństwo wierzy też, że plany likwidacji, które, na szczęście okazały się nieaktualne, zostaną wreszcie na stałe przekazane do archiwów komisji dla usprawnienia administracji. Komisja ta nie zyskała zbyt wiele popularności w społeczeństwie. Niechże przynajmniej jej archiwa staną się popularne.

Niemcy historycznym krajem pogromów żydowskich.

Kraków, 1 kwietnia.

Stosunki niemiecko-żydowskie przedstawiają już od wieków całkiem wyjątkowe zjawisko, któremu odpowiada chyba w pewnej mierze tylko jeszcze historia stosunków hiszpańsko-żydowskich. Z pośród wszystkich krajów chrześcijańskich — Hiszpania i Niemcy odznaczały się największą zaciekłością w prześladowaniu Żydów. Mimo to języki hiszpański i niemiecki były jedyne, które Żydzi przyswoili sobie jako swoje, porzuciwszy ostatecznie swoją rodzimą starożytną hebrajszczyznę, i mimo wszystkie prześladowania, dotrzymali im wierności. Żydzi wgnani ostatecznie z Hiszpanii, zabrali z sobą na nową tułaczkę język hiszpański, dochowując mu w swoich skupieniach t. zw. „spaniołskich” po dzień dzisiejszy wierność. Podobnie stało się z tym zachodnio-niemieckim dialektem, który we wczesnym średniowieczu przyswoiła sobie diaspora żydowska nad

Renem i w południowych Niemczech, i która zachowała po dzień dzisiejszy jako podstawę t. zw. „żargonu”. Dla psychologów mas i narodów tkwi tu bardzo ciekawa zagadka, w jaki sposób działo się i dzieje dotąd, że największe przywiązanie wykazali Żydzi do języków najzacieklejszych swych prześladowców.

Prześladowania, jakim Żydzi ulegali w ciągu tysiąca lat w różnych krajach niemieckich w różnych czasach, ale ostatecznie we wszystkich w równej mierze, były najokrutniejsze i najbezwzględniejsze. W ziemi niemiecką wsiądko w ciągu stuleci najwięcej krwi żydowskiej przelanej w periodycznych pogromach. Spłynęło też na nią najwięcej łez żydowskich, przelewanych z powodu krzywd doznawanych. A mimo to, jeżeli któremu narodowi chrześcijańskiemu Żydzi najbardziej dochowywali wierności, to właśnie niemieckiemu.

Od średniowiecza do Bismarcka.

Historia całych średnich wieków wypełniona jest w Niemczech ciągłymi, nieraz straszliwymi prześladowaniami Żydów. Podczas wojen krzyżowych i później podczas różnych ruchów socjalno-rewolucyjnych w Niemczech, Żydzi byli zawsze pierwszymi, którzy kosztą tych zabaw musieli opłacać nie tylko swym mieniem, lecz także życiem. Krwawe pogromy żydowskie były periodycznie najlubiejszym i najłatwiej stosowanym środkiem do uwalniania się od długów i procentów. Na sześć wieków przed Hitlerem skarżono się w Niemczech na „Zinsknachtschaft” i uwalniano się od niej przez... masowe zabijanie bankierów i lichwiarzy żydowskich...

W straszliwym położeniu, w jakim Żydzi znajdowali się w Niemczech, wielką ulgą dla nich było wreszcie przyjęcie prawa, wedle którego stawali się oni „wylączną własnością” cesarza niemieckiego, czyli t. zw. „Servi camerae”. To stanowisko przedmiotów, będących wylączną własnością cesarza niemieckiego, stanowiło już bardzo znaczną poprawę w położeniu Żydów niemieckich, jakkolwiek bynajmniej nie było ono lekkim ani przyjemnym. Dość powiedzieć, że według ówczesnego prawa niemieckiego Żyd nie posiadał bynajmniej naturalnego prawa do własnego życia i mienia, ale w każdym poszczególnym wypadku otrzymywał je od cesarza „preca-

rio”, czyli w drodze specjalnej prośby. Ten dziwny „przywilej” zachowania życia i posiadania jakiegokolwiek mienia musieli Żydzi odplacać cesarzom niemieckim przedewszystkiem różnymi specjalnymi podatkami, przedewszystkiem t. zw. „koronacyjnymi”. Cesarze niemieccy nagradzali różnych swych lenników prawem „trzymania sobie Żydów”, tak jak innego żywego inwentarza, za co dotyczący Żydzi musieli nadto opłacać się jeszcze tym obdarowanym lennikiem. Każdy z takich darowanych Żydów musiał swemu panu płacić „Leibzoll”, czyli cło od ciała, jeżeli chciał uzyskać pozwolenie wyjazdu z ziem swego pana i posiadać jaką taką gwarancję, że na pierwszych rozstajach dróg nie będzie przez innego zamordowany.

Jakkolwiek Luther wystąpił energicznie przeciw prześladowaniu Żydów, wskazując z naciskiem na to, że oni są przecież rodakami Chrystusa, to jednak Reformacja bardzo tylko nieznacznie przyczyniła się do poprawy położenia Żydów niemieckich. W wojnie trzydziestoletniej zaś mieli oni wprawdzie dużo sposobności do wszelkich zarobków, ale jeszcze więcej do utraty mienia i życia, z którym żdziczyli „Landsknecht” liczyli się najmniej ze wszystkiego.

W stanie mniej lub więcej ciężkiego bezprawia przetrwali Żydzi niemieccy aż do

wojen napoleońskich. Dopiero w drugim dziesiątku lat dziewiętnastego wieku różne państwa niemieckie decydowały się znosić kolejno najbardziej jaskrawe ograniczenia żydowskie. Faktyczne zaś równoprawienie otrzymali Żydzi w Niemczech dopiero z rąk Bismarcka po dokonaniu się zjednoczeniu Niemiec i po wprowadzeniu nowej konstytucji Rzeszy.

Pierwsze w Europie partje antysemityczne.

Ale i wtedy nie oznaczało to bynajmniej pogodzenia się ostatecznego narodu niemieckiego z Żydami. Natychmiast po wejściu w życie konstytucji bismarckowskiej, zaczęły się tworzyć w Niemczech pierwsze w Europie partje polityczne, których głównym punktem programu była walka z Żydami. W roku 1875, więc w czasie rozpoczynającego się rozkwitu gospodarczego Niemiec i jeszcze w okresie pełnego ich upojenia dwiema zwycięskimi wojnami, odbyły się w wielu północno-niemieckich miastach ciężkie pogromy Żydów t. zw. „grynderskie”, bo wynikały na tle wielkiej wstrząsanej gospodarczych i giełdowych, które wywołała wówczas zbyt gorączkowa powojenna t. zw. „grynderka” w Niemczech.

W trzy lata po tem nową falę pogromów wywołał słynny w swoim czasie berliński kaznodzieja nadworny, pastor Stoecker, który w roku 1878 założył wielkie antysemityczne stronnictwo — „chrześcijańsko-społeczne”. Poczynając od tej akcji Stoeckera, zaczęły w Niemczech mnożyć się różne polityczne organizacje antysemityczne, jak „Wszecchniemiecka Liga antysemityczna”, założona w roku 1880, „Ludowy Związek niemiecki”, stworzony w rok później i t. d. tego czasu antysemityzm nigdy nie pisał w pewnych sferach niemieckich pełnił roli platformy politycznej, na której stosunkowo najłatwiej było skupić głosy różnych wyborców. To też mniej więcej liczne reprezentacje antysemitów zasiadały we wszystkich prawie ciałach ustawodawczych niemieckich, nie mówiąc o różnym stronnictwa prawnicow i konserwatywnych, zależnie od okoliczności, mały się zawsze najchętniej i najłatwiej hasła antysemityczne, które w oczach lewicowców tych grup miały zawsze znaczenie takich formulek magicznych i środków n-

Alina Świdarska.

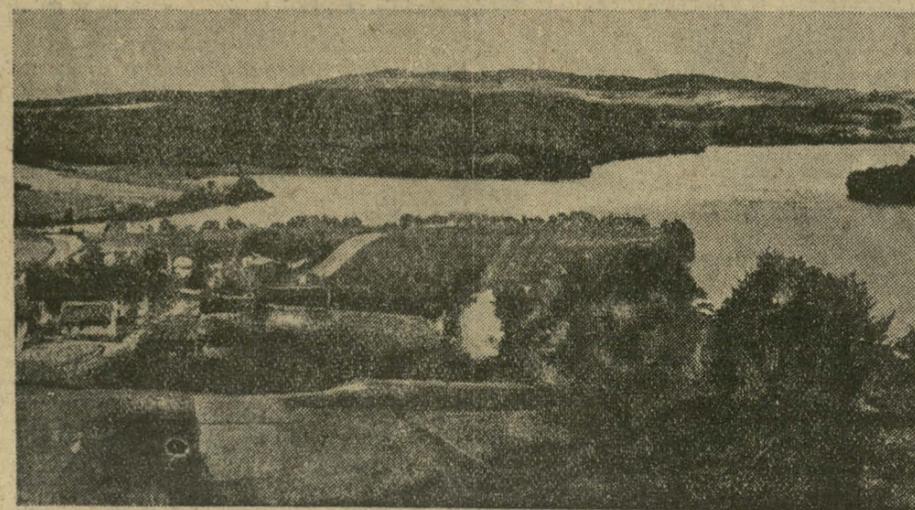
Czemu naprawdę „cierpiał” Prusy Wschodnie.

W związku z artykułem w „I. K. C.” pt. „Wystawa cierpiących Prus Wschodnich”, pozwolę sobie dodać parę słów komentarza.

W r. 1920, od marca do lipca, pracowałam w Olsztynie (po niemiecku: Allenstein) w Warmji, w Komitecie Plebiscytowym, jako specjalistka od obcych języków, przysłana tam z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych. Z centrali olsztyńskiej wyjeżdżaliśmy w różne miejscowości na Mazury pruskie dla urzędowania zebrań i wieczorów propagandowych wśród tamtejszej ludności. Ja mianowicie jeździłam parokrotnie do Szczytna (niem. Ortelsburg), owego słynnego Jurandowego Szczytna; ponadto zaś stykałam się z Mazurami, którzy pojawiali się ciągle w naszym „Domu Polskim” w Olsztynie. Miałam tedy sposobność przekonać się, czy i w jakiej mierze „cierpiał” istotnie Mazury Pruskie, i dlaczego.

Kraj ten prześlizny, malowniczy, pełen okolonych lasami jezior, które łączą się z siecią jezior litewskich w Augustowskiem (...środkiem lasów, daleko, białe błyszcząco jezioro, jak powiada pieśń Wajdeloty...), był stale utrzymywany przez rząd berliński — od czasu przyłączenia go do Prus po rozbiorach Polski — w stanie celowego zaniedbania. Zaniedbanie to jednakże było tylko jednostronne. Pod niektórymi względami kraj ten korzystał z

tych samych dobrodziejstw, cywilizacji, jakie były udziałem innych prowincyj Rzeszy Niemieckiej, ale tylko w pewnej, ściśle określonej mierze. Dobrodziejstwa owe rozdzielone były w ten sposób, aby przy-



Krajobraz z Mazurów Pruskich.

nosili korzyść tylko Berlinowi, ale nie ludności miejscowej.

Rząd pruski ocenił doskonale malowniczą piękność kraju, i ten skarb zdrowotności, jaki się w nim ukrywał. Osuszono więc wszystkie bagna, pozakładano w udrożnionych w ten sposób lasach wiele leśniczek, udogodniono komunikację, zaprowadzając regularną żeglugę na jeziorach,

i uczyniono w ten sposób z tych okolic dla Berlińczyków zachwycającą krainę letniego wypoczynku, która łączyła w sobie urok samotni pierwotnej, pełnej ciszy i spokoju, ze wszystkim, czego człowiek cywili-

zowany potrzebować może. Wszelkie bogactwa naturalne tego kraju, przedewszystkiem zaś wyborne, przedstawiające niewyczerpaną ilość gatunków ryb z jezior mazurskich miało się tam w obfitości i tanio. Rząd bowiem troszczył się jednocześnie zabiegliwie o to, aby mieszkańcy kraju korzystali na tem jak najmniej, i aby się broń Boże nie uświadomili co do warto-

ści swej ojczyzny i korzyści jakieby się stamtąd ciągnąć mogli. Z tego też względu nie uprzedmiotowiono zbyt mocno chociaż się do tego nadawał. Nie wszak mają dosyć okolic przemysłowych lepiej więc było zachować tam sobie „zerwat” przyrody, zwłaszcza, iż to szło razem po linii polityki pruskiej.

Ludność mazurska po wsiach, utrzymywana w ciemności i brudzie, żyła znacznie więcej tak samo, jak za czasów króla Cwieczka, nie troszcząc się o nic, i mając żadnych pragnień.

Owa tak mądra i praktyczna polityka miała jednakże jeden skutek nieoczekiwany. Oto dopomogła do przechowania skości. W owym roku plebiscytowym a więc sto kilkadziesiąt lat po odpadciu Mazurów pruskich od macierzy, starsza ludność wiejska mówiła jedynie po polsku i to typowym mazurskim akcentem: „mniasto”, „mniejsce”, „hzielisz”, „obziad”, „psieć” itd. Po niemiecku nie mówili wcale. Nietylko pastorowie na testamencie Mazurach, ale nawet i księża w katolickiej Warmji, mówili kazania sprowadzając po polsku. I gazeta miejscowa wydawana była w polskim języku, drukowana czcionkami gotyckimi, bo się Mazury jeszcze za dawnych czasów zapewne pod wpływem sekularyzacji Polacy czytali nauczali.

Młodzież wiejska musiała również, chociaż krzywiąc się pogardliwie, przemawiać po polsku do swoich „gruzków”, czyli dziadków. Krzywili się zaś dlatego, że w okresie wojny światowej, na krótko po jej wybuchu, nastąpiła zmiana w polityce wewnętrznej rządu pruskiego, czego się bardzo gorliwie zajmował kształceniem młodzieży mazurskiej, zdając szkoły niemieckie na miejscu, i ułatwiając uczniom dalsze studia w B-

zawodnych dla wydobycia się z sytuacji szczególnie trudnych i niemiłych.

Plan pogromów w roku 1918.

Jest historycznie stwierdzonym faktem, że na ostatniej naradzie w Spa, na której generalowie niemieccy oświadczyli Wilhelmowi II, że armia nie stoi po jego stronie, w otoczeniu najbliższym Wilhelma wystąpiono z projektem rozpetania potężnej hecy antysemitkiej w całych Niemczech i zwalenia odpowiedzialności za przegrana wojnę na Żydów, wraz z odpowiednimi konsekwencjami pogromowymi. Wskutek energicznego oporu następcy Ludendorfa na stanowisku generała kwatremistrza — generała Groennera — projekt ten nie został akceptowany, a Wilhelm, zamiast stanąć na czele wielkiego wszechniemieckiego pogromu Żydów, uciekł ostatecznie do Holandji.

Tak więc, gdy Hitler już w zaraniu swego ruchu wywiesił hasła antysemityczne, jako najsilniej ciągnące i najłatwiej zrozumiałe, to nie był to bynajmniej żaden z jego strony wynalazek, ale po prostu najłatwiejsze i najprostsze zaczerpnięcie pełnej garścią w starej zarówno jak w nowej historii niemieckiej, przedewszystkiem zaś odwołanie się do psychiki masy niemieckiej, która z pośród wszystkich mas ludowych w Europie okazywała zawsze najsilniejsze emocje antysemityczne i największą pochopność do wyładowywania ich w aktach dzikich i okrutnych pogromów.

Pom.

Bojkot Żydów w Niemczech.



W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całych Niemczech z urzędu zorganizowany bojkot wszystkiego, co żydowskie. Główne uderzenie idzie przeciw żydowskiemu handlowi, adwokataturze i medycynie. Propaganda bojkotu, kierowana z Berlina, obejmuje cały kraj i potrwa aż do skutku, t. j.

bezterminowo. Rozporządza wszelkimi środkami, dostarczonemi przez państwo, co jest zjawiskiem nieznanem dotąd w Europie. Na rycinie kolumna samochodów w Berlinie nawołująca przez tubę do bojkotu i wykonująca „o miare potrzeby” odpowiednie rękożyny.

W krainie bawełny i murzynów.

Napisał Juliusz Sauerwein.

(Specjalny kablereportaż „Ilustrowanego Kurjera Godziennego“).

Copyright by „I. K. C.“ — Przedruk nawet w wyjątkach bez podania źródła wzbroniony.

Memfis, z końcem marca.

(z) Memfis, metropolia bawełny, rozłożona szeroko nad brzegami Missisipi, pełna była wczoraj wieczorem, gdy przybyłem, dźwięków i światła. Ciepły wieczór przesycony był wiosną. Przyjaciele moi powieźli mnie natychmiast autem poprzez ulice, na których przewija się tłum czarnych i białych w odświętnych ubraniach.

Panuje radość powszechna. Mezczyźni mają na głowach wielkie kapelusze z jasnego filcu, dziewczęta noszą jaskrawe szaty. W dzielnicy w której żyje zgórą 100.000 murzynów, całe rodziny skupione w ubogich domkach, śmieją się, gawędzą, lub kołyszą w hamakach. W ciemnych kątach ulic uprawiany jest, w sposób zresztą bardzo przyzwyczajony, flirt pomiędzy młodemi parami o twarzach hebanowych; w samochodach pary „białe”, wymieniają ciche uściski... Wszystko to odbywa się pod niebem błękitnym, wśród egzotycznej woi niezliczonych kwiatów i krzewów, nad brzegiem olbrzymiej rzeki, która toczy bezmiar swych złotych wód... Czarująca pierwsza wiosna Południa.

Dziś rano pewien plantator bawełny uławił mi zwiedzenie Front Street, starej ulicy, przy której każdy dom jest biurem handlarza bawełny.

Na wszystkich wystawach widnieje jeden tylko towar: bawełna.

Informują mnie, iż pod względem długości włókien bawełny tylko jeden Egipt stoi wyżej, aniżeli kraj, który zwiedzam. Po

wojnie sprzedawano tu te włókna bawełniane po 80 centów za funt. Dziś osiąga się co najwyżej cenę 9—10 centów.

Prowadzą mnie do giełdy bawełnianej. Co minucie notuje się tu na tablicach kursa bawełny w Nowym Jorku, w Nowym Orleanie i w Liverpoolu. Słyszę za sobą głos: — Można sobie w łeb pałać z rozpaczyl... Nigdy nie byłbym przypuszczał, żeby cena mogła jeszcze spaść...

Cicerone mój, człowiek doświadczony, wyjaśnia mi sytuację: — Dla wytłumaczenia przyczyn kryzysu bawełnianego będą panu opowiadali rozmaite historie: o konkurencji Indyj, o wzmocnionych wysiłkach Egiptu, o obniżeniu siły kupna na całym świecie, o sukcesach sztucznego jedwabiu i t. d. i t. d. We wszystkim tem tkwi tylko żdźbło prawdy. Podstawową przyczyną kryzysu w przemysle bawełnianym to powszechny, jakiś chorobliwy strach, który sprawia, że

nikt nie ma odwagi kupować, ani sprzedawać.

Każdy obawia się panicznie przyszłości. Jeżeli tak pójdzie dalej, to nasze piękne wille będą tak samo stały pustką, jak te wszystkie domy, które pan widzi. To mówiąc, przewodnik mój ukazał mi kilka uruczonych dawnych hoteli o drzwiach i oknach pozamykanych, oraz cały szereg domów, stojących pustka, dających schronienie jedynie szczurom i pajakom.

Przekroczyłem rzekę Missisipi, mając koło siebie pół tuzina „przewodników”, którzy zgłosili się na ochotnika.

Arkansas, to stan, leżący naprzeciwko Memfis. Abstrahując od samochodów i telegrafu, życie toczy się tu, jak w dawnym Far-West. Ludzie zbyt ubodzy, aby mogli żyć w mieście, przybywają tu i w gestwinie leśnej budują sobie domy z pni drzewa, gdy mają jeszcze kilka dolarów, lub też z puszek od konserw, skoro nie mają już żadnej gotówki.

Mineliśmy miasto w stanie tworzenia, nazywające się West-Memfis. Na lewo, na polach bawełny, kilku murzynów przygotowuje sobie strawę: na ogniu z płonących suchych galezi gotują sobie wieprzowinę; z drugiej strony obozują bezrobotni biali, znajdujący się w stokroć gorszej nędzy, aniżeli czarni, których dziecięcy charakter pozwala im łatwiej znosić wszystkie doświadczenia losu.

Po kładkach drewnianych przekraczamy rowy, pełne wody i schodzimy ku jakiemuś obozowisku. Patrząc na wypisany wielkimi literami afisz: „Setki ludzi powracają do ziemi. Przyłączcie się do nich. Zapewnięcie sobie 40 akrów w tej białej gminie“.

Dookoła robotnicy uprawiają pracowicie ziemię dopiero co osuszona, na której za jakieś dwa miesiące plantowana będzie bawełna. Na brzegu drogi, na granicy lasu, jak daleko okiem sięgnąć, wyrastają jak z pod ziemi małe skromne domki; widok każdego z nich

przypomina chatę wuja Toma...

John Young, który wraz ze swymi synami pełni nadzór nad blisko 400 arami pól ba-

welny, jest typowym przykładem współczesnej niedoli. Człowiek ten z prostotą opowiada mi swe dzieje:

— Nie uprawiałem nigdy żadnej spekulacji, pracowałem ciężko. Posiadałem zgórą 10.000 akrów. W 20-tu latach dorobiłem się 600.000 dolarów. Wszystko to ulotniło się jak kamfora. Dziś nie posiadam nawet 600. Ceny bawełny spadają coraz bardziej, nie ma się żadnych dochodów. Podczas zimy mam u siebie około 27 murzynów na plantacjach. Trzeba ich wyżywić, a skoro nawet zadawalają się kukurydzą, melasą i kawałkiem wołowiny z konserw, to i tak kosztuje to jednego dolara tygodniowo na głowę.

„Największa nędza panuje u nas w okresie zimowym od września do marca. Murzyn, gdy zainkasował należącą mu się gotówkę po zbiorach, wydaje ją w ciągu kilku tygodni. Kupi sobie czerwona koszulę, kapelusz z białego filcu, jakiś fular dla swojej żony, trochę przemyczonej whisky i już po całym jego zarobku.“

„Jak beznadziejnie przedstawiają się warunki naszej pracy, łatwo zrozumieć: sprzedajemy po cenie 6.5 centa funt bawełny z opakowaniem, bawełny, która nas samych kosztuje więcej, niż 7 centów za funt. Ponosimy więc ciągłe straty. A jednak nie opuszczamy rąk w rozpacz, wszyscy bowiem czekamy lepszych czasów“.

W dalszym ciągu słucham opowiadania o murzynach, których uważa się tu za prawdziwie błogosławieństwo. Ludzie tutejsi mówią: „Jakże żylibyśmy bez tych pocziwych, wielkich dzieci, które zadowolają się małym zarobkiem, które służą nam z całym oddaniem się i pozwalają nam związać jakoś koniec z końcem na plantacjach“.

Zwiedzam z kolei wśród pól bawełnianych coś w rodzaju boarding-house (gorszy pensjonat), który daje schron robotnikom dziennym. Płacą oni tu za „pensję“ 2 dolary tygodniowo, zarabiając mniej więcej 4.50. Mezczyźni i kobiety śpią razem pele-mele, w jednej jakby sypialni. Pracują od świtu do zachodu słońca.

Zastają ich w chwili zazywania południowego spoczynku. Mają jakiś stary gramofon, który wygrywa jakąś sentymentalną piosenkę murzyńską. Siedzą z głowami opartymi na rękach, nucąc pod nosem piosenkę. Jakis zwierzęcy odór bije z ich ciała, pokrytych zaledwie niedzmiem łachmanami. Są to zresztą weale

piękne okazy ludzkiej rasy.

Mezczyźni o torsach i bicepsach atletów. Te i owe kobiety o figurach istotnie klasycznych.

Gdy wchodząc do ich siedziby, zdjąłem z głowy kapelusz, powstałi wszyscy z miejsca i zaczęli coś szeptać, śmiejąc się. Przewodnik mój wytłumaczył mi, że powodem tej ich wesołości jest fakt, że ja pierwszy ich pozdrowiłem przez zdjecie kapelusza. Są wśród nich ludzie starzy, którzy pragną dowiedzieć się odemnie — usłyszawszy, że jestem Francuzem —

czy to prawda, że we Francji murzyn mógłby być prezydentem republiki?

Odpowiadam im, że tak. Starzec, który zadał mi to pytanie, zaczynał komentować moją zdumiewającą odpowiedź reszcie towarzyszy. W chwili później patrzył już na mnie obojętnie. Gdy opuszczam ich siedzibę, słyszę, jak znowu zaczynają pod nosem nucić sentymentalną murzyńską piosenkę, grana przez gramofon.

W pobliżu owego, jakby hoteliku dla robotników dziennych, oglądam siedzibę pewnej rodziny. W środku pokoju na stole leży wielka biblia, mocno zniszczona. Ojciec rodziny zaczyna opowiadać mi, że życie ich nie jest bynajmniej łatwe. Zebrał on u siebie wszystkich swoich krewnych bezrobotnych. Dwaj członkowie rodziny zarabiają u plantatora bawełny i z zarobku tego żywią trzech krewnych dorosłych i troje dzieci.

nie. Dla całego więc młodszego pokolenia Berlin stał się ideałem, a najwyższym szczytem wszystko, co niemieckie. Gdy zatem przyszło do plebiscytu, wszystko prawie co młodsze i energiczniejsze, optowało za Niemcami, starzy zaś, ogłupieni, steryoryzowani, zagrożeni karami, nie śmieli również głosiwać inaczej. Ale — znowu jako reakcja — to, co było szlachetniejszego w zdrowej, niezapętej duszy ludu mazurskiego, ocknęło się nagle i wśród tej samej ludności znalazło się wiele jednostek prostych ale dzielnych, których żadne pogroźki, ani żadne przekupstwo nie zdolało skłonić do oświadczenia się za Niemcami. Lecz oczywiście, była to tylko znikoma mniejszość.

Przy tej sposobności nie mogę się powstrzymać od przytoczenia jednego szczegółu, który, chociaż napozór mało znaczący rzuca jednak ciekawe światło na to, co nazywamy „głosem krwi“.

Na wieczorach propagandowych urządzanych w Szczytnie, po przemówieniach, deklamacjach, muzyce, śpiewie itp. następowały zawsze tańce. Ludność polska bowiem tem się tam odróżniała od niemieckiej, że pasjami lubiła tańczyć. Chłopi niemieccy, gdy się zeszli razem, zaczęli zaraz śpiewać, Mazury — tańcować. Tańczyli przeważnie walczy. Fokstroty i tanga wówczas jeszcze nie dotarły na wieś, a tańców narodowych polskich nie znali zupełnie, nie słyszeli nawet nigdy ich melodji. Jedynie może taki lub owaki, zabłąkawszy się kiedyś do Olsztyna, widział tam jeszcze przed wojną krakowiaka w jakimś teatrze amatorskim. Tańcowali tedy walczy, i to nie tylko młodzi, ale i chłopi starsi w surdutach i kawałkach, i baby w chustkach na głowie związanych pod brodą, unosząc w reku długie kiecki, wytańcowywały w najlepsze.

Orkiestra, jak to zawsze orkiestra, robiła

jedzenie i picie. Ktoś więc zwrócił się do mnie: — Ci muzykanci tak ciągle odpoczywają, możeby pani zagrała trochę do tańca?

Zrobiłam to bardzo chętnie. Wszedłszy na estradę, zasiadłam do fortepianu i zaczęłam grać walczy. Znudziło mi się to jednak i pomyślałam sobie: — A żeby tak oberka?... Spróbowałam więc. I wtedy stało się coś niezmiernie ciekawego. Zaledwo rozległy się pierwsze, silnie akcentowane dźwięki oberkowe, całe to chłostwo i babsztwo, jakby po nich przeszedł prąd elektryczny, zaczęło okrecać się i przytupywać, zawiązując „ksobie“ w miejscu z taką werwą i temperamentem, jakby to tylko robili przez całe życie. Zupełnie inny ruch zrobił się na sali. Kiedy powróciła orkiestra, ja zaś zeszedłam napowrót na salę, przyszedł do mnie po chwili śmiejąc się jeden z panów komitetowych. — Czy nie mogłaby pani zagrać raz jeszcze? Bo oni się dopominają, żeby grała ta pani, co umie takiego jakiegoś „doskonałego walca“...

I jeszcze jedno. Mówi się nad Sprewą o „przebiegu na dwoje odczynny niemieckiej“. Przecież to jest tuż za Mława, o dwa kroki od Warszawy! Lasy tamtejsze, to bezpośredni dalszy ciąg puszczy Kampinoskiej...

A znajomość tej odwiecznej polskiej krainy, zainteresowanie się nią jest tak żywe w naszym społeczeństwie, że... gdy przebywałam na tym plebiscytcie, dostawałam od przyjaciół i znajomych, ludzi wykształconych (byli między nimi nawet dziennikarzy) listy adresowane: Szczytno — Wielkopolska (!) Olsztyn — Śląsk (!!!). Żałuję, że nie schowałam tych kopert...

A dlaczegośmy wówczas przegrali plebiscyt? Och, i o tem byłoby dużo do powiedzenia...

Kto reprezentuje sztukę polską w Ameryce?

(Z powodu Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Nowym Jorku).

Kraków, z końcem marca. (Srz.) W College Art Association w N. Jorku otwarto w br. Międzynarodową Wystawę, w której są reprezentowane następujące państwa: Stany Zjednoczone A. P., Francja, Niemcy, Anglja, Kanada, Italja, Hiszpanja, Rosja sowiecka, Danja, Norwegja, Szwecja, Belgja, Austria, Meksyk, Holandja, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcarya, Guatemala, Argentyna, Urugway, nawet Indie amerykańskie (malowidła ścienna). A Polska?

Jest i Polska, choć może lepiej, ażeby jej wcale nie było! Na wystawie, w której uczestniczy 21 innych państw, a na której Francja reprezentuje 45 znanych i wybitnych malarzy, Italja — takichże 36, Hiszpanja — 20, itd., Polskę reprezentują (cytuujemy wedle oficjalnego katalogu):

Ebiche, Raymond Kanelba, Roman Kramsztyk, Tamara de Lempicka, Simon Mondzain, Marie Mela Muter, Dawid Seifert, M. Sterling, Seidenbeutel Brothers. Z tych 9 artystów, zaledwie trzech (Kanelba, Kramsztyk i bracia Seidenbeutel) — trzeba ich liczyć za jednego, bo malują jeden obraz wspólnie — znani są w Polsce z częstszego udziału w naszych wystawach; inni to Paryżanie, których z krajem naszym w gruncie rzeczy nie ma łączy i którzy nie mogą sobie chyba rościć pretensji do reprezentowania sztuki polskiej na zewnątrz.

I jak tu dziwić się wobec tego, że cudzoziemcy mają — o ile wogóle mają — najbardziej fałszywe o naszej sztuce wyobra-

kiej wystawy o właściwym duchu i odrębnym charakterze polskiej sztuki?

Taka bowiem wystawa, jak ta w Nowym Jorku, nie należy niestety do osobliwych wyjątków. Warto przypomnieć przy tej okazji, że w r. 1926, na międzynarodowej wystawie malarstwa i rzeźby w Dreźnie, wśród 18 różnych państw, był także dział polski, w którym sztuka naszą reprezentowali: Iser, Kisting, Moisse (obywatel francuski), Kogan, Moissey, Zadkin, Ossip i E. Zak..., razem 6 obrazów i 4 rzeźby rosyjskiej.

Czyż nie możnaby, nie należałoby przedziałać w skuteczny sposób takim używaniu imienia Polski nadaremno?

Ktoś przecież ze sfer naszych oficjalnych powinien chyba poinformować opinie amerykańską, że polska sztuka i to, co się w Nowym Jorku pokazuje w dziale: „Poland“ — to są dwie całkowicie różne rzeczy?

Tego rodzaju występy zagraniczne niby naszej sztuki, urządzone przez różnych samozwańców, i niepowołanych do tego organizatorów, wyrządzają nam tylko szkody i utwierdzają obcych w mniemaniu, że poza garstką zwolenników Ecole de Paris, nie posiadamy wcale artystów o własnej narodowej fizjonomji.

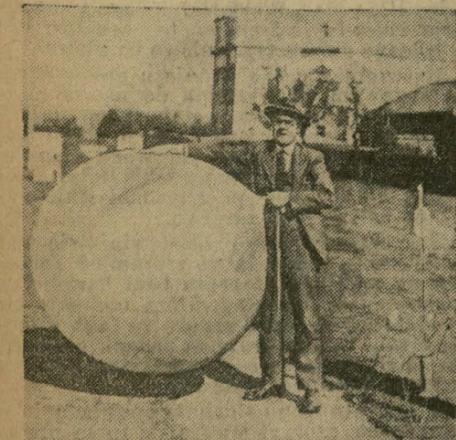
Jak się dowiadujemy, ekspozycje do działu polskiego w Nowym Jorku wybrała „society“ w Paryżu pani A. Mac Mahon (przedstawicielka College Art Association), która nie zadała sobie trudu, ażeby poinformować się w Polsce, w Krakowie czy w Warszawie, jak powinien wyglądać na wystawie dział polski, jeśli idzie o sztukę polską.

Oczekujemy, że odpowiednie nasze czynniki zajmą się jeszcze tą sprawą i nie dopuszczą na przyszłość do podobnych, fałszywych reprezentacji polskiej sztuki, jak to niestety stało się obecnie w Nowym

Ostrzeżenie!

Wobec pojawienia się w Krakowie kosmetyków w moich opakowaniach, które nie pochodzą z firmy Józef Głogowiecki — Kraków, Rynek 43 (A-B), wyłącznie przezeranie do sprzedaży upoważnionej — zwracam uwagę Szanownych Pań, że odpowiadam za prawdziwość, świeżość i wogóle pełnowartościowość moich preparatów tylko w razie nabycia ich u powyższej firmy,
1705k
Elizabeth ARDEN
London.

Balony dla pomiarów meteorologicznych



Obserwatorium meteorologiczne w Kew pod Londynem posilkuje się w swoich pomiarach balonami, wysyłanymi na znaczną wysokość i rejestrującymi automatycznie dane dotyczące meteorologii. — Balony te wlatują w stratosferę, bo ponad 21.000 metrów wysokości.

Oto jeden z takich balonów, których urządzenie są cudem pomysłowości. Model takiego balonu wynalazł dyr. W. H. Dines z obserwatorium w Kew.

Z rozmów z tymi ludźmi wynoszą prawdziwą

rewelację natury psychologicznej.

Oto dowiaduje się, że nigdy żaden murzyn, choćby jak największe było jego nieszczęście, nie popełnia samobójstwa. Czarni uważają za objaw szaleństwa, iż biali, w rozpaczy, doprowadzani są nieraz do tej ostateczności.

— A co robicie, gdy nie macie pracy, a ni pieniędzy? — pytam.

— Spimy — odpowiada mi najstarszy z rodziny. — A podczas snu dobry Bóg zajmuje się naszym losem.

W luksusowej rezydencji bogatego plantatora.

Nadszedł wieczór. Po pracowitym dniu, w którym musiałem trzykrotnie wygłaszać dłuższe przemówienia, w którym porobiłem mnóstwo znajomości, znalazłem się nagle w stronach, w których przyjął mnie, jako gościa, bogaty plantator. Mało domów w Europie mogłoby się porównać pod względem luksusu z tą istic księżęcą siedzibą bogacza plantatora. We wspaniałej jego rezydencji znajduje się specjalna tzw. sala muzyczna, organy, bar, pełen różnorodnych napojów, zastęp czarnej służby, pracownicy i cichej, a przedewszystkiem olbrzymi ogród-park, czarowny swemi egzotycznymi drzewami i kwiatami. W ogrodzie tym oglądam sztuczne jezioro, przeznaczone do sportu pływackiego, plac do golfa, plac tenisowy i t. d.

Powróciwszy z przechadzki po ogrodzie, zasiadamy do stołu. Starsza dama, robiąca honory domu, oświadcza:

— Złożmy ręce i zmówmy modlitwę.

Po skończeniu modlitwy służba murzyńska zaczyna roznosić butelki z różnymi napojami, które są już jakby zwiastunem zmierzchu prohibicji. Mija szybko czarowny wieczór, spędzony w rozkosznej atmosferze. Nikt nie mówi o długach. Wszyscy mówią o Francji. To ciekawe, iż tyle sympatii ludzkiej dla naszego kraju może się łączyć z tak małą estimą dla naszej polityki!

Wybija północ. Gdy chcę już odejść, ktoś zwraca się do mnie z prośbą:

— Niech pan nam zagra na odchodnym Marsyljanke.

Wszyscy powstają z miejsc. Gdy skończyłem grać, rozbrzmiewają gorące oklaski.

Mieć zawsze na uwadze

ASPIRINA

istnieje tylko jedna.

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Zatrute życie

ma każdy chory na zaparcie, nie wiedząc, że KASKARYNA LEPRINCE uwolni go od wszystkich cierpień pochodzenia żołądkowego. Flakon, zawierający 50 pigulek, kosztuje

Księżę szwedzki Lenardt Bernadotte manekinem w rękach bandy szpiegów.

Sensacyjna afera szpiegowsko-filmowa w Szwecji.

Sztokholm, w marcu.

(mb) Znane są ogólnie romantyczne koleje wnuka obecnego króla szwedzkiego Gustawa, ks. Lenardta. Ożenił się on ze zwykłą mieszczańką Froeken Nisswandt, wbrew woli całej rodziny i dla swej miłości wyrzekł się wszelkich praw rodzinnych. Ks. Lenardt, którego matka, wielka księżna rosyjska, Marija Pawłowna, jako emigrantka, zajmuje stanowisko ekspedientki w pewnym magazynie w Nowym Jorku, został przez tę właśnie matkę wzgardzony za swe mezaliansowe małżeństwo. Natomiast jego dziadek, król szwedzki Gustaw, pogodził się wkrótce z wnukiem i przywrócił mu jego posiadłości prywatne.

Obecnie jest ks. Lenardt bohaterem sensacyjnej, tajemniczej afery o charakterze szpiegowskim. Mianowicie książę, natura nawskroś artystyczna, postanowił w myśl swego demokratycznego programu życiowego pracować sam na siebie i swoją żonę. Nie powiodło mu się na polu literackim, nie zdołał zebrać laurów malarskich, zawiódł go także przemysł. Tracił tylko pieniądze i wreszcie przerzucił się do filmu. Wkrótce prasa szwedzka opublikowała wiadomości, że towarzystwo, które fi-

nansuje ks. Lenardt, dokonuje zdjęć na granicy Finlandji.

Książę omołany przez szpiegów

I oto wybuchł skandal. Okazało się bowiem, że reżyser owego towarzystwa filmowego, Niemiec von Maidel i jego aktorzy byli to poprostu szpiegowie, a ks. Lenardt finansował ich, nie zdając sobie sprawy, w czym działa interesie. Akcja szpiegowska zagrażała w pierwszym rzędzie Finlandji, a częściowo Szwecji. — Śledztwo wykazało, że główną sprężyną tej zamaskowanej afery szpiegowskiej jest słynna posłanka rosyjska w Sztokholmie, pani Kollontay. Celem akcji było dokładne poznanie i oznaczenie słabych punktów na granicy finlandzko-szwedzkiej. Jako parawan służyć miało nazwisko ks. Lenardta Bernadotte oraz aktorów szwedzkich, zaangażowanych przez niemieckiego reżysera.

Nawet treść filmu miała ułatwiać akcję szpiegowską. Bohaterem scenariusza był finlandzki oficer straży granicznej, który pozostawał w tajnym kontakcie z przemysłnikami. Po ukończeniu zdjęć we Finlandji

miał być film odesłany do Ameryki, gdzie udziękowanie wykazałoby, że oficer był przywódcą rewolucji przeciw obecnemu rządowi Finlandji i propagatorem idei komunistycznych.

Skandal nad skandale.

Przypadek odkrył plany niemiecko-szwedzkie, o których nie śniło się nawet szwedzkim i finlandzkim uczestnikom zdjęć filmowych. Aktor, przedstawiający główną rolę, baron szwedzki Gunard von Hartmann, uległ po dowiedzeniu się całej prawdy tak silnemu atakowi nerwowemu, że w groźnym stanie odwieziono go do sanatorium.

Ks. Lenard Bernadotte nie stara się nawet o uratowanie kapitałów i jest podobno psychicznie zupełnie złamany. Nie należy się temu dziwić, skoro w ostatnich dniach prasa szwedzka przepelniona jest sensacyjnymi nadzwyczajnymi wydaniami pod tak kompromitującymi tytułami, jak: „Madame Kollontay i ks. Bernadotte”, „Film a szpiegostwo sowiecko-niemieckie”, „Prowokatorzy sowieccy i latwoierni Szwedzi” itp.

Nieznany portret Stefana Batorego odkryty w Rzymie.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Rzym, w marcu.

Kolonja polska w Rzymie została zelektryzowana wieścią, że przypadkowo został odkryty nieznany dotąd portret króla Stefana Batorego.

Przed kilkoma tygodniami biskup dr. Ignacy Dub-Dubowski nabył w jednym z



Portret króla Stefana Batorego, znajdującego się w posiadaniu ks. biskupa Dub-Dubowskiego.

arystokratycznych domów nieznany dotąd obraz, przedstawiający króla Stefana Batorego. Jest to pierwszy portret Batorego, jako króla polskiego, pochodzący z roku 1576, a jak twierdzą rzeczoznawcy, pochodzi on z pierwszych dni panowania wielkiego monarchy. Portret ten 67 cm. na 56 cm., według opinii wybitnych znawców malarstwa na rzymskim bruku, malował najprawdopodobniej jeden z wybitnych malarzy włoskich współczesnych i przy bli-

szych badaniach będzie można w przybliżeniu ustalić jego nazwisko.

Dzięki uprzejmości ks. biskupa Dub-Dubowskiego, fotograf „Światowida” dokonał zdjęcia tego portretu. Widzimy tu piękną, męską twarz o czarnej, krucznej brodzie, ładnych wusach i rasowym nosie. Bije z niej genjusz militarny wielkiego króla. Niektórzy historycy, dając rysopis Stefana Batorego, podkreślają, że lewe oko miał mocno zezowate, co także stwierdza i portret. Całość jest dobrze zakonserwowana, ale widać, że przed dawnymi laty dla lepszej konserwacji portret ten był naklejony na drugie płótno, tak, że dziś ma silną „podszewkę”.

Na portrecie Stefan Batory ma na sobie purpurową czamare, bogato wyszywaną, z dużymi guzikami i tejsze materji. Pod szyją widnieją biały, miękki kołnierzyk, nałożony na kołnierz czamary. Na czamare ma narzucone czarne futro, bez rękawów, co znakomicie harmonizuje z nakryciem głowy.

Ten cenny nabytek biskupa Dubowskiego jest prawdziwą rewelacją tak artystyczną, jak i naukową, gdyż do tej pory nie znaliśmy podobizny tego króla z okresu jego pierwszych chwil panowania. Dlaczego portret ten dostał się do Rzymu i jakimi drogami, narazie niewiadomo.

Ks. biskup Dubowski, przypuszczając, że tak Węgrzy, jak również i Polacy będą pragnęli mieć ten niezwykle portret, polecił zrobić jego kopję znakomitej polskiej malare-artystce Franciszce Wierzbickiej, która w ostatnich dniach na terenie Wiecznego miasta w szczególniejszy sposób zajęła się swym talentem. Specjalna komisja watykańska zakupiła u niej portret kardynała Mary del Val, wykonany po śmierci z kilku fotografii. Portret ten polskiej malarki został zawieszony wśród arcydzieł malarstwa w jednym z salonów Sekretariatu Stanu w Citta del Vaticano.

Gustaw Lawina.

Fale dźwiękowe, które zabijają bakterie.

Osobliwe odkrycie norweskiego uczonego.

Kraków, 1 kwietnia.

(z) Prasę światową obiegła niedawno wiadomość, iż Norweg, Alfred Minsaas, stwierdził, iż pewne bakterie mogłyby być zabite przez pewne określone drgania dźwiękowe. Uczonemu norweskemu udało się podobno za pomocą dźwięków utrzymać przez dłuższy czas w świeżości mięso, gdyż — jak twierdzi — bakterje ginąle zamierają pod działaniem tonów.

Wobec tego, że odkrycie to mogłoby pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje, szerokie koła naukowe zainteresowały się nim żywo. Wielu „fachowców” zapatrjuje się jednak bardzo pesymistycznie na tę sprawę, chociaż mają przed sobą naukowo potwierdzone doświadczenia.

Alfred Minsaas od r. 1912 badał metody

cel swej pracy postawił sobie znalezienie sposobu na utrzymywanie przez długi czas świeżości artykułów żywnościowych. Minsaas twierdzi, iż doszedł do swego osobliwego odkrycia rozmyślając nad „świętymi kąpieliami” Hindusów w Gangesie, które to kąpiele posiadają uzdrawiające działanie. Wobec tego, że wielkie zastępy rozmaitych chorych kąpią się w „świętej” rzece, musiałoby istnieć dla nich duże niebezpieczeństwo zarażenia się, skoro zaś zarażeniu temu nie podlegają, to widocznie woda musi zawierać pewne właściwości, zabijające bakterje.

Minsaas doszedł do przekonania, że huk płynących mas wód nadaje właśnie owej wodzie jej właściwości, zabijające bakterje. Uczony norweski spróbował wobec tego

na pewnego rodzaju organach, ofiarowanych mu przez jedną z jego wielbicielki. Przypuszczenia Minsaasa ugruntowały jeszcze przeprowadzone w Ameryce eksperymenty, które wykazały, że drgania dźwiękowe ponad 80.000 na sekundę zabijają nie tylko bakterje, lecz nawet ryby. Wysokie wibracje dźwiękowe oddziałują niemiło także i na ludzi.

Prowadząc swoje ciekawe doświadczenia, uczony norweski potrafił odcieć kwiaty np. astry przy pomocy dźwięków utrzymać w świeżości przez okres 5 tygodni. Zdaniem Minsaasa ludzie, którzy mieli jakąkolwiek chorobę organiczną, odczuwają pod wpływem pewnych dźwięków przykre bóle w chorem ognis miejscu. Uczony norweski twierdzi, iż wibracje dźwięków są dla egzystencji każdego żywego stworzenia równie potrzebne, jak powietrze, światło i pożywienie. I tak np. gdyby się umieściło zwierzę w jakimś miejscu, w którym nie brakowałoby mu ani światła, ani powietrza, ani pożywienia, a brakowałoby całkowicie drgań dźwiękowych — to zwierzę zginęłoby w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Wibracje dźwiękowe są — twierdzi Minsaas — zależnie od ich rodzaju i natężenia szkodliwe, lub pożyteczne. Niema takich drgań dźwiękowych, któreby były bez znaczenia. Oddźwięki miasta uznaje Minsaas jako zgubne dla zdrowia, gdy tymczasem naturalne fale dźwiękowe, powstające przez szelest wiatru w drzewach, śpiew ptaków, szum padającego deszczu, szemranie strumyka itp. działają zbawiennie.

W twierdzeniu tem możnaby znaleźć wytłumaczenie faktu, iż stalemu mieszkańcowi miasta robi doskonale na zdrowie i nerwy pobyt na wsi. Nietylko samo powietrze i wypoczynek dokonują tego cudu.

Uczeni, którzy dotąd badali doświadczenia Minsaasa, wypowiadają zgodnie opinie, że mogłyby one być może kluczem do rozmaitych odwiecznych zagadek i że dlatego powinno się nimi zainteresować. Celem przyszłych badań i eksperymentów ma być zbadanie, w jaki sposób wibracje dźwiękowe, których ludzkie ucho nie słyszy, oddziałują na organizm ludzki.

Interesujące teorie uczonego norweskiego, o ile zostaną gruntownie zbadane i potwierdzone, mogą mieć niewątpliwie poważny wpływ nie tylko na naukę, lecz i na życie praktyczne.

„IKS”

jedyny preparat do czyszczenia metali szyb, luster i t. p.

„TRIKS”

jedyny proszek do szorowania naczyń kuchennych, stołów, posadzek i t. p.

Wszędzie do nabycia

Tempo Dnia

oto dziennik, który ilustruje całkownie gorączkowe tempo dnia dzisiejszego.

Tempo Dnia

zamyka w swych łamach całokształt przejawów życia.

Tempo Dnia

podaje najświeższe wiadomości z całej Polski i z całego świata.

Tempo Dnia

daje gwarancję, że wszystkie wiadomości będą podawane najszybciej i najsprawniej.

Tempo Dnia

ukazuje się codziennie w miejsce dotychczasowego wydania nadzwyczajnego „I. K. C.“ — (2 godz. po pol.).

Tempo Dnia

drukować będzie sensacyjne i emocjonujące powieści.

Tempo Dnia

zamieszcza nie tylko wiadomości bieżące, ale także interesujące kroniki z ubiegłych lat, oraz pamiątki.

Tempo Dnia

jest nieodzownym dziennikiem dla wszystkich, pragnących wiedzieć, co się stało w świecie w ciągu dnia.

Tempo Dnia

zorganizuje konkursy literackie, filmowe, fotograficzne i t. d.

Tempo Dnia

kosztuje tylko 10 groszy i zawierać będzie 8—10 stron druku.

Tempo Dnia

poza materiałem informacyjnym i literackim zawiera obfity materiał fotograficzny.

Tempo Dnia

jest najwierniejszym i najroźnorodniejszym zwierciadłem dnia.

Tempo Dnia

zamieszcza ogłoszenia po tanich cenach, a przez poczytność, jaką niewątpliwie się będzie cieszyć, stanie się pierwszorzędnym piśmem reklamowym.

Tempo Dnia

Redakcja i Administracja mieści się w „Palacu Prasy“, Wielopole 1.



Takie powietrze działa szkodliwie na cerę!

Można jednak łatwo ochronić cerę przed szkodliwymi wpływami niepogody, używając Kremu Nivea. Trzeba tylko codziennie wieczorem, a także w ciągu dnia przed wyjściem na powietrze natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Skóra staje się wtenczas delikatną i elastyczną a przytem odporną na

wszelkie ujemne wpływy atmosferyczne oraz nabiera świeżego i czerstwego wyglądu, który tak chętnie podziwiamy u młodzieży. Wiadomo bowiem, że niema innego kremu toaletowego, któryby zawierał Euceryt i dlatego nie można Kremu Nivea niczem zastąpić.

KREM NIVEA w pudełkach blaszanych: zł. o.40, o.75, 1.40 i 2.60
w tubach czysto cynowych: zł. 1.35 i 2.25

PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10



Japońscy oficerowie w Warszawie.



Do Warszawy przybyli wczoraj przedstawiciele armii japońskiej, ppłk. Imazana, oraz kpt. Iwano. Na zdjęciu dokonaniem na dworcu kol. stolicy widoczni (od lewej): kpt. Usii, kpt. Iwano, ppłk. Imazana, attache wojsk. w Warszawie, ppłk. Yomagita i kpt. Ryl.

SZCZĘŚLIWE LOSY I-ej KLASY

są już do nabycia w kolekturze

Bracia SAFIER KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 6

Na jeden los można wygrać

2,000.000 złotych!

W ulgiej loterii popyt na nasze szczęśliwe losy był tak ogromny, że bardzo wielka ilość zamówień nie została wykonana z powodu zupełnej wysprzedaży.

Poleca się zatem grającym w ich własnym interesie, aby zamawiali losy bezzwłocznie.

Ceny losów:

ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20; cały los zł. 40.

Losy I-ej klasy wysyła się natychmiast za uprzednią opłatą przypadającej należności na konto czekowe P. K. O. Nr. 400.117 lub przekazem pocztowym. 1707k

Terorem chciała zdobyć ojca dla swego dziecka.

Tragikomiczny proces kryminalny w Paryżu.

Paryż, w marcu. (mb.) Przed jednym z sądów paryskich toczy się proces, którego podłoże jest tak awanturnicze, że stanowi gotowy temat dla dobrego pisarza fars scenicznych. Rozprawa była epilogiem burzliwego, erotycznego życia bogatej, samowolnej panny, znanej w sferach paryskiej finansjery. Spieszczona jedynaczka Odetta Jarnicolle studjowała w Paryżu. Pełna temperamentu, urodziwa, przytem bardzo bogata panna, pokłóciła się wkrótce z rodziną, która aż do chwili jej ślubu i ustawowego przyznania posagu, wyznaczyła jej dostateczną rentę na beztrojskie życie i spełnianie różnorodnych kaprysów. Podczas lata 1931, które spędziła w znanej uzdrowisku nadmorskim Juan les Pins, poznała Odetta Jarnicolle młodego mistrza i trenera pływackiego, Gastona Drouvalet. Piękny młodzieniec, ponadto bardzo inteligentny — poza swem sezonowym zajęciem był zdolnym słuchaczem praw — stanowią przedmiot pożądań niemal wszystkich swoich uczennic. Ie nawiązał stosunków miłosnych, o tem mileży kronika towarzyska miejscowości Juan les Pins. Jest w każdym razie rzeczą pewną, że jedną z jego dam serca była Odetta Jarnicolle.

Jak się to zwykle dzieje z tego rodzaju sezonowymi miłościami, po paru miesiącach piękny p. Drouvalet zupełnie zapomniał o przygodzie w Juan les Pins. Dzięki

zarobionym w lecie pieniądzom ukończył stduja i został konceptjentem w kancelarji pewnego adwokata paryskiego. W lutym b. r. otrzymał Drouvalet list anonimowy, pisany samemi wielkimi literami, a zapraszający go do hotelu na ulicy Rue Gand do pokoju nr. 32. Początkowo dr. Drouvalet nie chciał nawet reagować na wezwanie. Później jednak, zaintrygowany coraz bardziej, postanowił przekonać się, o co chodzi. Udał się więc do oznaczonego hotelu pod wskazany numer. Opis sceny, która teraz nastąpiła, wywołał wybuchy śmiechu wśród sędziów i całego audytorjum.

„Gdy wszedłem do pokoju — opowiadał dr. Drouvalet — ujrzałem ku memu największemu zdumieniu p. Jarnicolle, która przyjęła mnie dramatycznymi słowami: „Nedzniku! Czy wiesz, że nasze dziecko jest w przytułku dla podrzutek?”. Przyznam się, że było mi trochę niewyrażnie. Ni stąd ni zowąd po półtora roku niewidzenia p. Jarnicolle dowiedziałem się, że jestem ojcem jej dziecka. Rzecz zrozumiała, że i miną i słowami wyraziłem powątpiewanie. P. Jarnicolle nie traciła jednak tupetu. Jedną ręką wyciągnęła z zanadru zredagowane przyznanie się do ojcostwa jej dziecka, drugą równocześnie zagroziła mi rewolwerem na wypadek, gdybym odmówił podpisania pisma. Zaprotestowałem przeciw temu terorowi, lecz w tej chwili spotkała mnie druga, jeszcze bardziej wstrząsająca

niespodzianka. Oto rozsunęły się portjery do sąsiedniego pokoju, a na progu stanęło trzech lśniących, brązowych jak orzech Arabów, którzy zbliżali się do mnie w niedwuznacznych zamiarach. Widząc, że bezpieczeństwo moje zagrożone jest przez trzech brunatnych olbrzymów i jedną białą, ale na wszystko zdecydowaną kobietę, chwyciłem się ostatecznego środka; zacząłem wrzeszczeć o pomoc, ile miałem sił w gardle. Teraz nastąpiło coś wręcz nieoczekiwane: Arabowie rzucili się do ucieczki. P. Jarnicolle byłaby również umknęła, gdyby nie dwóch kelnerów, którzy zwabieni moimi krzykami, rzucili się na nią w zamiarze przytrzymania aż do nadejścia policji.

Przed sądem oświadczyła p. Jarnicolle, że oddała wprawdzie swoje dziecko niewiadomego ojca do domu podrzutek, lecz miłość macierzyńska zwyciężyła w niej po pewnym czasie i postanowiła dziecko odebrać. Zarząd domu podrzutek oświadczył jednak, iż tylko pod tym warunkiem odda jej córeczkę, jeżeli przyniesie podpisane przez jakiegoś mężczyźnego oświadczenie chęci zaadoptowania dziecka. P. Jarnicolle po burzliwie spędzonym sezonie kąpielowym w Juan les Pins sama nie bardzo wiedziała, do kogo się ma zwrócić. Wówczas przypomniała sobie epizod z pięknym trenerem pływackim. Wydawało się jej, że wymuszenie na nim przyznania się do ojcostwa nie będzie rzeczą trudną. Na wszelki wypadek wynajęła jednak trzech olbrzymów arabskich, popisujących się w budzie cyrkowej na Montmartre, lecz wywiązali się oni ze swej roli skandalicznie.

Sąd skazał awanturniczą studentkę na 16 franków grzywny. Teraz będzie musiała w dalszym ciągu poszukiwać ojca swego dziecka.

Zygzał.

Cóż dzisiaj z tym entuzjazmem?...

Było to może trzy, może cztery lata temu — już nie pamiętam. W każdym razie w epoce, gdy Hitler, skończywszy już wprawdzie z malarstwem pokojowym, zaczął się czynić raczej batalistycznym, ale w każdym razie sława jego nie przekraczała jeszcze granic jednego miasta. Podczas jednego z moich powrotów z Paryża do Krakowa, los nasał mi w Belgji do pustego dotychczas przedziału dwu współpasażerów, którzy intensywnie zaczęli rozmawiać po uciekieku.

Mijały godziny. Początkowo nie zwracałem uwagi na to, co mówią moi współtowarzysze podróży, wkońcu jednak wpadło mi w ucho kilka razy słowo „Polen“, wobec czego zacząłem słuchać ich rozmowy.

Wkrótce wiedziałem już, kogo mam przed sobą. Byli to Żydzi z Polski, którzy pewien okres spędzili w Belgji i obecnie wracali jeden do Warszawy, drugi do jakiegoś miasteczka na Mazowszu. W słowach pełnych niesłychanego uwielbienia wyrażali się oni o Niemczech i Niemcach. Mijający krajobraz wzbudzał ich entuzjazm coraz większy. Te fabryki! te domy! te pola! te lasy!...

Esencją ich rozmowy był głęboki smutek, że — wracają do Polski.

W pewnym momencie, gdy, sądząc widocznie, że nie rozumiem, wyrazili się o Polsce w pewien typowy sposób, oświadczyłem im, że rozumiem i że nie pozwalam w mej obecności wygłaszać podobnych insynuacji. Momentalnie zaczęli usprawiedliwiać się... po polsku.

W ten sposób zaczęła się rozmowa. Spytałem ich, skąd się to bierze, że Żydzi odnoszą się do Niemiec zawsze z takim niesłychanym entuzjazmem do tego stopnia, że najchętniej nawet rozmawiają z sobą po niemiecku, zaczytują się w literaturze niemieckiej, wpatrują się w Niemcy z uwielbieniem i wszystko się im w Niemczech podoba?

W odpowiedzi zaczęli mi tłumaczyć, dziwiąc się, że nie rozumiem tego. Ich tłumaczenie opierało się znowu na długi serji entuzjastycznych wykrzykników: literatura! przemysł! sztuka! nauka! filozofja! matematyka! uprawa roli! fabryki! wojsko! policja! tolerancja!...

To ostatnie szczególnie... Zachwycało ich to, że Żydzi w Niemczech są zupełnie równorzędnie traktowani z Niemcami, podczas gdy w Polsce robi się stale różnice. Dyskutowaliśmy długo na ten temat, czy to może przypadkiem różnica ta nie polega na tem, że czynią ją właśnie Żydzi między sobą a Polakami — wkońcu jeden z nich oświadczył mi, że jego dzisiejsze poglądy i uczucia względem Polski wypływają stąd, że przed laty, podczas jakiejś awantury ulicznej, został w Warszawie poturbowany jako Żyd...

Z mej strony oświadczyłem, że trudno winić cały kraj, rząd, całe społeczeństwo za niepoczytalność ulicznych jednostek. W krótkim razie kończąc rozmowę, powiedziałem:

Dr. August Celker. Oława

współtowarzyszy był sąd, że w Niemczech nie jest możliwe coś podobnego...

Minęło kilka lat, może trzy, może cztery od tego czasu. Jakże dzisiaj wyraźnie przypomniała mi się owa rozmowa, toczona w przedziale pociągu między Leodjum a Berlinem...

Może współtowarzyszom owej podróży wpadnie ten numer naszego pisma do ręki. Może przypomną sobie naszą długą dyskusję — i swój entuzjazm do wszystkiego, co niemieckie...

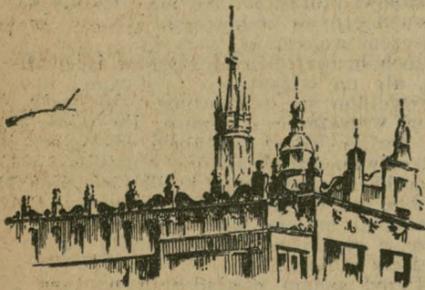
I czy odpowiedzą mi — w myślach — na to zapytanie:

— Cóż dzisiaj z tym entuzjazmem?...
Zet.



DLA DZIECI,

które nie znoszą trąnu JECOROL Magistra A. Bukowskiego, zawierający czynniki witaminowe, zwiększa wagę ciała, poprawia apetyt, pobudza przemianę materji. — Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladowictwa. 1699k



INFORMATOR

dla przyjeżdżających
do Krakowa.

Hotele i Pensjonaty.

Hotel pod „RÓŻĄ“, Florjańska 14. Wygodne pokoje od zł. 3 doba. Dłuższy pobyt według umowy. HOTEL „POLSKI“ — Florjańska 42 (obok bramy Florjańskiej, centrum miasta, ceny pokoi od 2,75 za doba.

Restauracje, Kawiarnie, Cukiernie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34. Znakomita kawa w „Ziemlańskiej“, Szczepeńska 1. Cukiernia MAURIZIO, Rynek 38. Wyborne ciasta.

Nowości dla Pani i Pana.

BRACIA BILEWSCY, Rynek gł. 4. Konfekcja — Kapelusze — Bielizna — Krawaty. — Ceny niskie. SOBOLEWSKI, Grodzka 3. Płaszcz, kostjumy. FRONCZ, Florjańska 17. — Torebki, Walizy. RUDNICKI, Linja A-B. Wykwintne trykotaże. LEON BRACIEJOWSKI, Grodzka 5-7 i Florjańska 28. — Płaszcz, Kostjumy, Suknie, Bluzki, Swetry. „LUCJA“, Sukiennice 29. Gorsety i papierniki. WĘGLARSKI, ul. Gołębia 5, mistrz krawiecki.

Różne.

Fortepiany, pianina, H. SMOLARSKA, Szewska 9.

Co dzień niesie?

1
Kwiecień

Sobota

Hugona bp.

Słowiański: Tolistawa

Ewangelicki: Teodora

Grecko-kat.: 19 Chryzanta

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
5-12	18-08	12-56	4m	7-17	0-50	

Z planet widoczne są w kwietniu: Mars i Jowisz od znanego aż do świtu, oraz Saturn, który wylania się nad ranem na wschodzie coraz to wcześniej.

— 808 —

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy.

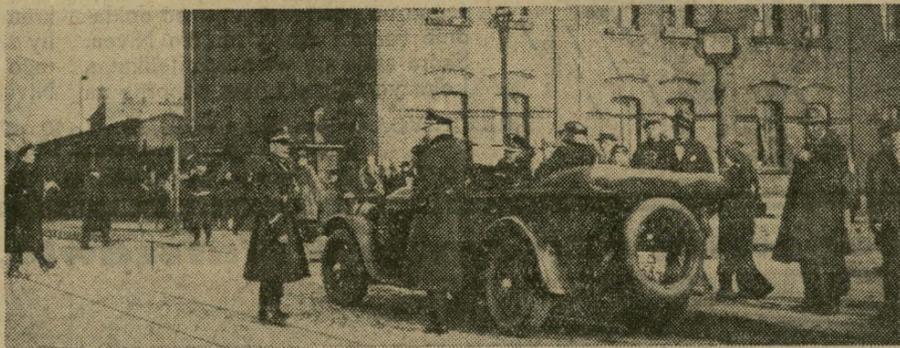
Z rozkazu Ministra Spraw Wojsk. z dnia 15 marca b. r. zostają powołani na roczne ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, na całym obszarze Rzeczypospolitej, oficerowie i podchorążowie rezerwy następujących korpusów osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, tabarów, uzbrojenia, sanitarnego. (tylko dyplomowani lekarze i magistrzy), weterynaryj, administracji (grupa int.), marynarki wojennej.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymują karty powołania, lecz z ważnych powodów (śmierć w rodzinie, choroba i t. p.) pragną uzyskać przesunięcie terminu na okres późniejszy, mogą wnieść umotywowane podanie do dowódcy swych formacji ewidencyjnych. Do prób tych nie należy dołączać kart powołania, z wyjątkiem, gdy powołany sam jest chory, a więc nie może odbyć w tym roku ćwiczeń. W tym wypadku należy zwrócić kartę powołania z odpowiednim zaświadczeniem lekarza urzędowego.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów
najwyższej jakości.
Oszczędna w użyciu

Krwawe zajścia w Łodzi.



W Łodzi doszło onegdaj do krwawych zajść, w czasie których 2 osoby zostały zabite a kilka rannych. Rycina przedstawia teren zajść, które, jak ustalono, spowodowane zostały przez komunistów.

600-lecie Kazimierza W. na posiedzeniu Miłośników Krakowa.

Dnia 30 marca odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, na którym prezes dr Muczowski poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Tomkowiczowi, członkowi wydziału Tow., wybitnemu historykowi sztuki i strażnikowi zabytków naszego miasta. poczem zdał sprawozdanie z działalności wydziału, przygotowane na walne zebranie Tow. w kwietniu br., na którym wygłosi odczyt jubileuszowy o Kazimierzu W. prof. U. J. Jan Dąbrowski.

Sprawa obchodu sześćsetlecia koronacji Kazimierza W. wywołała dyskusję, zwłaszcza, że magistrat zwrócił się w tej sprawie do Towarzystwa. Prezes Muczowski podał projekt uroczystości rocznicy tej uroczystości pochodu historycznego na Wawel z udziałem bractw, cechów, zakonów, uniwersytetu itd., uroczystego nabożeństwa w

katedrze oraz przemówienia w sali poselskiej rektora uniwersytetu ku cześci jego wielkiego założyciela. Projekt spotkał się z ogólnym aplauzem.

Z innych spraw poruszono zaniedbanie Błóż (dr Lepszy jun.) i szkodliwe wycinanie drzew zdrowych przed Biblioteką Jagiellońską (p. Estreicher jun.) i in.

Ożywiona dyskusja wywołała też sprawa odrapywania kamienia, a nawet kościołów, przyczem już padły ofiarą budowle zabytkowe. Powodem jest brak porozumienia magistratu z urzędem konserwatorskim. Wkońcu poruszono sprawę zaniedbania Bramy Florjańskiej (konserwator dr Treter) i Barbakanu (dr Buczkowski), w której prezes Muczowski przyrzekł interwenjować w przyjdum miasta.

Dr W. B.

Transmisja uroczystości „Świętego Roku“ z Watykanu.

Dzisiejsza podniosła uroczystość rozpoczęcia Roku Świętego, która się odbędzie w Watykanie, odznacza się wspaniałością. Jak to już zaznaczaliśmy wczoraj, świat chrześcijański obchodzi w roku bieżącym 1900 rocznicę śmierci Chrystusa Pana, to też Kościół wielką tę rocznicę postanowił uczcić wspaniałymi ceremoniami z osobistym udziałem Ojca św. Radio watykańskie transmitować będzie przebieg uroczystości na cały świat.

Transmisja z Watykanu, którą podadzą także i stacje polskie, rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 m. 20 i będzie trwać do godz.

11 m. 45. Program jej drukowaliśmy wczoraj.

NA OTWARCIE ROKU ŚWIĘTEGO, 1900-tniej rocznicy Męki i Śmierci Chrystusa i dla uczczenia 11-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI, odbędzie się w niedzielę 2 b. m. o 12 w południe w Domu Katolickim uroczysta akademja. Przemówienia wygłoszą: ks. dr. Józef Kaczmarczyk, prof. U. J. i dyr. dr. Antoni Kukliński. — Część wokalna w wykonaniu Tow. Oratoryjnego, pod batutą O. Fabjana Madury. Wstęp wolny. Katolickie organizacje zjawiają się z pocztami sztandarowymi.

Głośniki „Pałacu Prasy“ w Krakowie będą transmitować uroczystość na miasto.

Aby przyczynić się do uświetnienia otwarcia „Roku Świętego“ oraz by umożliwić najszerzszym warstwom wzięcie udziału duchowego w tej uroczystości, głośniki „IKC“ z dachu „Pałacu Prasy“ w Krakowie przekażą tę wspaniałą transmisję na miasto.

Oficjalny medal Roku Świętego.

Z Citta del Vaticano donosi (KAP): Centralny komitet „Roku Świętego“ przygotuje dla upamiętnienia jubileuszu medal pamiątkowy, którego rysunek wykonał rzeźbiarz Silvio Silva.

Medal, przedstawiający z jednej strony krzyż w promieniach z napisem „Cruz ave spes unia“, a z drugiej strony wizerunek Piusa XI, wybity będzie w dwóch wielkościach: większy ze złota, srebra i brązu.

mniejszy — z metalu posrebrzanego i ukazuje się w dniu inauguracji „Roku Świętego“.

Pierwsza grupa błogosławionych i świętych.

Nasz korespondent (glw.) donosi z Citta del Vaticano: Jak już niejednokrotnie podawaliśmy, w czasie tego Anno Santo będzie ogłoszonych wielu błogosławionych i świętych. Uroczystości te rozpoczną się 30 kwietnia ogłoszeniem błogosławionej Marji Pelletier, 7 maja Wincenzy Gerosy, 14 maja Gemmy Galgani, 21 maja bl. Józefa Pignatelli, 28 maja bl. Katarzyny Laboure, a 4 czerwca kanonizacja Andrzeja Fournet. Jak widzimy z powyższego kalendarza, w liczbie nowych błogosławionych i świętych są Francuzi i Włosi.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Ojciec św. weźmie udział tylko w ogłoszeniu kanonizacji bl. Fournet, a więc 4-go czerwca.

Popularny ruch turystyczny wzrasta.

W dniu dzisiejszym w południe wyjeżdżają do Lwowa i Warszawy dwa pociągi popularne z Krakowa, na dwudniowe wycieczki. Warto podkreślić, że równocześnie ze Lwowa przychodzi pociąg popularny do Krakowa tak, że pomiędzy temi dwoma miastami następuje wymiana turystów. Kraków, jako cel wycieczki ze Lwowa — znalazł w nadpółtawskim grodzie ogromne zainteresowanie. Do wczoraj już zgłosiło się około 800 turystów i napływ dalszych zgłoszeń jest ciągle intensywny.

Obecna pora nadaje się szczególnie dobrze na dalekobieżne wycieczki popularne,

mające na celu zwiedzanie miast i ich okolicy. Nim w górach ugruntuje się ostatecznie wiosna, oraz nim nastąpi sezon kąpielowy — warto wykorzystać pogodny dzień i zwiedzić odległe miasta, które obecnie, dzięki popularnym cenom za przejazd, stały się tak łatwo dostępne dla szerokich sfer turystów.

Także i w Krakowie przejawia się duże zainteresowanie wycieczkami do Lwowa i Warszawy. W obu wypadkach wchodzi pod uwagę linje kolejowe bez wzniesień tak, że ilość miejsc w tych pociągach będzie mogła być znacznie większa, niż na szlakach górskich. Zaznaczyć jednak należy, że

wszystkie miejsca będą oczywiście numerowane tak, że podróż będzie wygodna.

Wyjazd z Krakowa tak do Warszawy, jak i Lwowa, następuje dziś w sobotę po godzinie 1-szej w południe i oba pociągi przed wieczorem są już u celu podróży. Będzie więc sporo czasu na zakwaterowanie się i na ewentualne odwiedzenie teatru. Powrót ze Lwowa i Warszawy wyznaczony został w poniedziałek na przedwieczorne godziny i oba pociągi przyjadą około północy na dworzec krakowski.

Bilety na oba pociągi z numerowanymi miejscami są do nabycia w krakowskich biurach podróży: „Orbis“, „Wagon Lits“, oraz w Polskim Związku Turystycznym.

Wielki przyjaciel Polski — na ważnym posterunku w Czechosłowacji

(HW). P. Franciszek Hanzelka z Hodslavic, wielki przyjaciel Polski, biorący czynny udział w polskich zjazdach nauczycielskich, został powołany na stanowisko naczelnego redaktora sympatycznego nauczycielskiego dwutygodnika czeskiego p. t. „Vestnik katolického ucitelstva ceskoslov.“



P. Franciszek Hanzelka, wielki przyjaciel Polski, red. nac. „Vestnika k. u. c.“

wychodzącego w Olomuńcu (Wilsonovnam. 16). „Vestnik“ obchodził niedawno dziesięciolecie swej zbożnej pracy publicystycznej i zawodowej.

Szerokie rzesze nauczycielstwa czeskiego znajdują w red. Hanzelce gorącego i rozumnego pioniera współpracy czesko-polskiej.

A Polska spodziewać się może — wnioskując z dotychczasowej działalności p. Hanzelki — propagatora naszych wartości, jeszcze mało znanych w C. S. R. — W liście, datowanym 28. III br., pisze p. Hanzelka o „materjal polski“ dla prasy czeskiej (do jednego ze współpracowników „IKC.“), wyrażając gotowość do propagandy.

Ze swej strony witamy bardzo serdecznie p. red. Hanzelkę na odpowiedzialnym posterunku, życząc mu owocnej pracy dla dobra nauczycielstwa czeskiego i dla zgodnej współpracy obu narodów sąsiedzkich!

Pomnik dla polskiego tłumacza Biblii ks. Jakóba Wujka.

Z Poznania donosi (KAP): Wagrowiec, miasto rodzinne ks. Jakóba Wujka, tłumacza Biblii na język polski, które w czerwcu br. gościć będzie u siebie tegoroczny zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, postanowiło z tej okazji dokonać odsłonięcia pomnika ks. Jakóba Wujka.

Postać tego wielkiego siewcy słowa Boga ma stać się widomym znakiem nawoływania do urzeczywistnienia zasad ewangelicznych.

Zawiązał się już komitet budowy pomnika. Ofiary na ten cel można wpłacać białym kietem na konto: Konwikt arcybiskupi w Wagrowcu nr. 207.090.

Zastosowanie promieni nadfioletowych w zakażeniach krwi.

(L) W numerze 10 pisma fachowego w Niemczech „Zentralblatt für Gynäkologie“ ukazała się bardzo ciekawa, ogólnie interesująca praca dra Wiktora Frommera z Krakowa, opisująca nową metodę leczenia zakażeń krwi, zapomocą działania promieni nadfioletowych na obnażone i ścięzione naczynia krwionośne żyłne.

Ponieważ wpływ promieni nadfioletowych, niszczących toksyny i rozwój bakterji, oraz działających bardzo korzystnie na przemianę materji, nie może zadziałać przez skórę i głębsze tkanki na objętych dlatego autor tej, do przekonania przemawiającej metody, obnaża i ścięzione poprzecznie większe naczynie krwionośne żyłne, a następnie poddaje płynącą krew w organizmie bezpośrednio działaniu promieni nadfioletowych.

Dotychczasowe trzy przypadki wyleczonego ciężkiego ogólnego zakażenia krwi zachęcają do dalszych badań.

Próby na zwierzętach wykonano w ten sposób, że do przeciętej żyły wprowadzano rurkę ze szkła kwarcowego, a następnie przepływającą przez nią krew, poddawano działaniu energii promienistej.

Eksplozja na dystans.



W Gandawie odbył się (jak o tem donieśliśmy), pokaz wynalazku inż. Vandera Stegena, który wywołał pono eksplozję ładunku dynamitu na dystans 12 km. Aparat wynalazcy wysłał fale długości 42 m., a cały aparat nosić można w walizce. Aparat radjowy p. Stegena (na ryc.) jest jego tajemnicą.

Podobno sprawą tą zainteresowało się francuskie towarzystwo okrętowe, do którego należał okręt „Atlantique”. Na okręcie tym wydarzyła się — jak wiadomo — tajemnicza eksplozja, w następstwie której parowiec ten spłonął.

1715b

PRADOZERCA JAWNY ZDIERCA
PHILIPS ŁATWO GO UŚMIERCA.

KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA
ZAO SZCZEDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRADU

(KAP) OFIARA KS. NUNCJUSZA NA RATOWANIE BAZYLIKI W WILNIE. Ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, przestał do kasy Komitetu ratowania bazyliki wileńskiej 1000 zł. jako ofiarę.

PROŚBA DZIECI. Otrzymałmśmy następujący list: „Kochany Kurierku Dzieci z 3 kl. szkoły powszechnej w Cichej poczta Ujsoły powiat Żywiec proszą Cię bardzo, abyś się wstawił za nami do różnych zakładów przemysłowych, by nam przysłały swoje przeróbki jako pomoce naukowe. Kupić nie mamy za co, a chcemy to wszystko widzieć, o czem się uczymy. Wdzięczni uczniowie i uczenie z oddz. V.” — Reprodukując ten list, polecamy prośbę tych dzieci odnośnym czynnikom.

(—) CHOROBY ZAKAZNE W POLSCE. Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie od 12 do 18 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski 217 przypadków duru brzuszego, 93 duru osutkowego, 2 czerwoni, 396 płonicy, 345 błonicy, 17 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 579 odry, 60 róży, 130 krztuśca, 4 zimnicy, 29 gorączki pługowej, 2 włośnicy, oraz 2 przypadki Heine-Medina. W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła liczba przypadków duru brzuszego, płonicy i błonicy.

(J) W 20-YM DNIE CIĄGNIENIA V-EJ KLASY 26-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ PADŁY NASTĘPUJĄCE WYGRANE: 20.000 zł. na nr. 110111, 10.000 zł. — 84071, 91344, 5.000 zł. — 15662, 21196, 23532, 26580, 42152, 67753, 113467+, 126509, 2.000 zł. — 4445, 32088, 43229, 44401, 49250, 71599, 114345, 119875, 125908, 132903, 146525, 1.000 zł. — 3798, 6186, 9935, 18520, 18721, 27921, 27954+, 28122, 29102, 38940, 41621, 42267+, 42428, 49313, 54958, 62514, 65855, 73704+, 704841+, 78064+, 80724, 90853, 94558, 98258, 105911, 106078, 108741, 114442, 114512, 122037, 122843, 124278, 135706, 135786, 138722+.

Z WCZORAJSZEGO TARGU. Za dowożenie artykuły spożywcze na place targowe w Krakowie w ubiegły piątek płacono następujące ceny: mleko niezbiert. 20—22 gr., śmietanka 50—60 gr., śmietana 1.00—1.20 zł., ser zwykły. 60—80 gr., masło deser. 3.80—4 zł., masło zwyczaj. 3.20—3.40 zł., jaja 6—7 gr., ziemniaki 7—8 gr., buraki (wikk.) 10—12 gr., marchew 14—16 gr., pietruszka 15—18 gr., cebula 20—25 gr., seler 18—20 gr., włoszczyzna świeża 18—20 gr., jabłka 0.90—1.60 zł., kury żywe 2—4 zł., gęsi żywe 3.50—5 zł., gęsi bite 5—7 zł., indyki żywe 12—14 zł., indyczki 7—9 zł., karp żywy 2.20—2.40 zł., szczupak 3—3.50 zł., brzana i leszcz 2.50—3 zł., świnki 1.80—2 zł., ryby wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

Z KRAJU.

ZNACZNY RUCH CUDZOZIEMCÓW W ŁODZI. Ruch cudzoziemców w Łodzi był w ubiegłym roku bardzo duży. Ogółem zameldowano tam 5075 obywateli obcych, wymeldowano zaś 5019. Najwięcej było Niemców, których zameldowano 1445. Było tam nawet 16 obywateli Egiptu, 2 Marokka, 3 Urugwaju i 1 Paragwaju.

(Hr) „WILNO LITHUANIE”. Jeden z lekarzy wileńskich otrzymał z Paryża od profesora medycyny list z następującym adresem: „Monsieur le docteur J. K. Wilno-Lithuanie”, zaś w Niemczech dodano przytem dopisek: „Besetzt von Polen”.

Tanie kosztą budowy
Parowej fabryki cegieł
M. Gutmana w Dąbiu

188g Sprzedaż po cenach konkurencyjnych.
Adres: Biuro KRAKÓW, J. SAREGO 15, telefon 103-00.

THE PRUDENTIAL ASSURANCE COMPANY LIMITED, LONDON,
największe towarzystwo ubezpieczeń w Europie, rozpoczęło z dniem 31
marca r. b. działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jako Angielska
Sp. Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń Prudential

THE PRUDENTIAL

ASSURANCE COMPANY LIMITED

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE I OD OGNIĄ.

Aktywa T-wa na 31/XII 1932 £ 263.694.842.— Dochód w roku 1932 £ 48.585.146.—
p/g parytetu £ 11.439.082.246.— p/g parytetu £ 2.111.961.590.—
p/g kursu z dn. 14/XII. £ 8.075.654.536.— p/g kursu z dn. 14/III £ 1.490.982.566.—

Ogólna suma wypłaconych odszkodowań £ 407.474.947.—

p/g parytetu £ 17.676.263.201.—
p/g kursu z dn. 14/III £ 12.478.920.252.—

Siła polis będących w mocy dn. 1.1. 1933 r.

27.698.528.

Towarzystwo „The Prudential Assurance Company, Ltd” w Londynie poza bezpośrednią działalnością w Polsce jest poważnie zainteresowane w działalności istniejącego od 1892 roku TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ” S. A jako główny akcjonariusz i reasekurator tej instytucji.

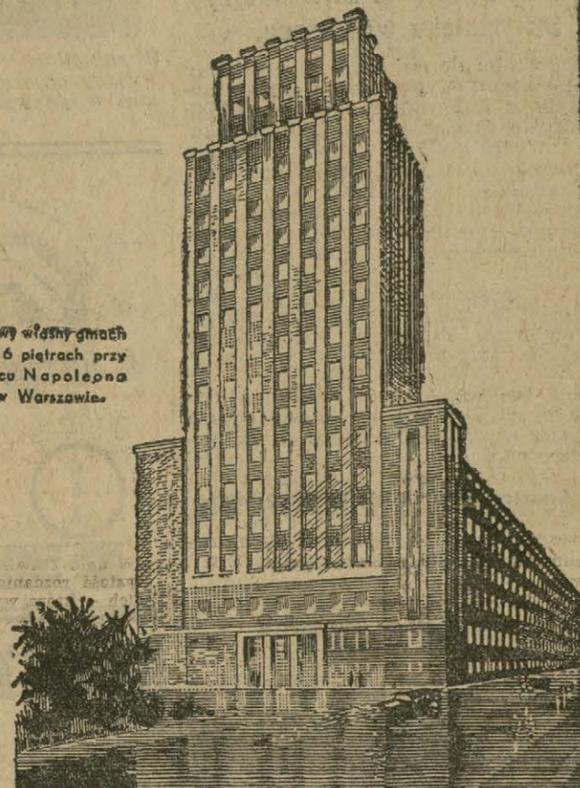
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„PRZEZORNOŚĆ”
prowadzi następujące działy ubezpieczeń: na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i transportów.

Siedziba obu Towarzystw

Warszawa, Plac Małachowskiego 4.

Oddziały, Reprezentacje, Zastępstwa i Agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej

Nowy własny gmach
o 16 piętrach przy
Placu Napoleona
w Warszawie



Tajemnica „umarłego Macieka” i miliona dolarów.

Jak się dowiadujemy, przybyła do Polski niezwykła delegacja czy też wyprawa: jest to delegacja przybywających z Ameryki rzeczoznawców, od wyników badań których, a następnie orzeczenia, zależy rzecz duża: pozostawienie w Polsce, względnie w Europie, miliona dolarów.

Historja jest skomplikowana. Albowiem delegacje takie wyjechały ze Stanów Zjednoczonych nie tylko do Polski, ale do wszystkich krajów Europy dla wybadania pewnej tajemnicy: wyprawy amerykańskie mają na celu odkrycie w Europie tajemnicy fabrykacji takiego piwa, któreby spragnionym, a mimo to wybrednym (dzięki gangsterom) po zniesieniu prohibicji Amerykanom, dały trunki doskonałe, niedopuszczający już myśli i tęsknot za innym, silniejszym alkoholem, — mianowicie za „whisky”, czyli poprostu za wódką, której, pomimo zniesienia częściowego prohibicji, ani Roosevelt, ani senat amerykański, ani cały zjednoczony kongres nie chcą dopuścić w Stanach Zjednoczonych.

Rzecz wydaje się na pierwszy rzut oka mało prawdopodobna, jednakże jest zrozumiała wobec tak długotrwałego „wysuszenia” gardel amerykańskich. Wchodzi tu przecież w grę setki milionów dolarów — obecnie browarnictwo w Stanach Zjednoczonych stanie się jednym z najcieńszych, największych przemysłów. Za sekret warzenia dobrego piwa zjednoczone browary amerykańskie, które owe delegacje wyprawiły do krajów starego świata, gotowe są dać milion.

Prawdziwą sensację wywołała w Warszawie pogłoska, że właśnie delegacja amerykańska w Polsce jest najbliższa znalezienia tajemnicy. Wiąże się to z pewną wycieczką owej delegacji, jaką odbyła ona w zupełnej tajemnicy do Okocimia, gdzie przyglądała się fabrykacji piwa. Otóż tutaj delegacja, w której skład wchodził także pewien radca polski, przypadkowo była obecna przy doświadczeniu, związanym ze starą piosenką mazurską i ogólnopolską: „umarł Maciek umarł, leży już na desce”. Doświadczenie przeprowadzono z człowiekiem, który był nieprzytomny, a którego nie można było żadnym sposobem ocucić.

Ciekawy wypadek ściał przypadkowo na to miejsce delegację amerykańską. Po wypróbowaniu już wielu rozmaitych środków, polski doradca delegacji zaproponował ocucenie, do martwoty niemal zemdlonego, zapomocą łyku dobrego piwa. I zaobserwowano rzecz niezwykłą: gdy tylko przyniesiono z polskiej restauracji kufel dobrego Okocima, już sam zapach jego powodował zdawał się pewne ożywienie zemdlonego. Wlany zaś w usta łyk nie tylko ocucił go, ale napełnił werwą. Amerykańscy rzeczoznawcy zdębieli — polski doradca zacierał ręce, wszyscy patrzyli po sobie zdumieni.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

nia tajemnicy. Wiąże się to z pewną wycieczką owej delegacji, jaką odbyła ona w zupełnej tajemnicy do Okocimia, gdzie przyglądała się fabrykacji piwa. Otóż tutaj delegacja, w której skład wchodził także pewien radca polski, przypadkowo była obecna przy doświadczeniu, związanym ze starą piosenką mazurską i ogólnopolską: „umarł Maciek umarł, leży już na desce”. Doświadczenie przeprowadzono z człowiekiem, który był nieprzytomny, a którego nie można było żadnym sposobem ocucić.

Ciekawy wypadek ściał przypadkowo na to miejsce delegację amerykańską. Po wypróbowaniu już wielu rozmaitych środków, polski doradca delegacji zaproponował ocucenie, do martwoty niemal zemdlonego, zapomocą łyku dobrego piwa. I zaobserwowano rzecz niezwykłą: gdy tylko przyniesiono z polskiej restauracji kufel dobrego Okocima, już sam zapach jego powodował zdawał się pewne ożywienie zemdlonego. Wlany zaś w usta łyk nie tylko ocucił go, ale napełnił werwą. Amerykańscy rzeczoznawcy zdębieli — polski doradca zacierał ręce, wszyscy patrzyli po sobie zdumieni.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Ciekawy wypadek ściał przypadkowo na to miejsce delegację amerykańską. Po wypróbowaniu już wielu rozmaitych środków, polski doradca delegacji zaproponował ocucenie, do martwoty niemal zemdlonego, zapomocą łyku dobrego piwa. I zaobserwowano rzecz niezwykłą: gdy tylko przyniesiono z polskiej restauracji kufel dobrego Okocima, już sam zapach jego powodował zdawał się pewne ożywienie zemdlonego. Wlany zaś w usta łyk nie tylko ocucił go, ale napełnił werwą. Amerykańscy rzeczoznawcy zdębieli — polski doradca zacierał ręce, wszyscy patrzyli po sobie zdumieni.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.

Jakiś obecny przy tem, między lekarzami, znawcą folkloru i miłośnik piśni ludowej zdecydował, że piosenkę trzeba będzie nieco zmienić: po zwrocie „leży już na desce” doda się „dać mu Okocima — to podskoczy jeszcze”. To oczywiście jest tylko szczegół lokalny. Ważnem jest natomiast, że delegacja amerykańska odjechała do Warszawy z gotową już bodaj decyzją, że milion amerykańskich dolarów za sekret warzenia dobrego piwa pozostanie w Polsce. Oby tylko następny dzień kwietnia nie zmienił jej postanowienia.



ZE ŚWIATA.

NOWY TEROR W DALMACJI. Jak donoszą gazety angielskie w Dalmacji doszło znowu do represyj policji serbskiej wobec Chorwatów. W okolicy miasta Podgorja i Lika aresztowano 2,600 osób. Szereg osób miano zastrzelić bez sądu, a ciała ich rzucić na pola jako odstraszający przykład.

„WĘGIERSKI HITLER” U PRAWDZIWEGO HITLERA. Jak donoszą z Budapesztu wódz węgierskich narodowych socjalistów Soltan Meszko przybył do Berlina, gdzie przyjęty został przez Hitlera.

OPÓZNIANIE SIĘ PRZELOTU NAD EVERESTEM. Jak donoszą depeze z miasta Purnea w Indiach przelot nad Everestem odłożony został do poniedziałku. Ponieważ w poniedziałek wypada zmiana księżycy lotnicy spodziewają się polepszenia pogody.

DOBROWOLNE WYGNANIE DO KOLONJI TREDOWATYCH. Jeden z mieszkańców miasta Toronto (Kanada) uznany został przez lekarzy za chorego na trąd. Ma być on wyekspedjowany w tych dniach na wyspę Tracadie, gdzie znajduje się kanadyjska kolonia tredowatych. Żona nieszczęślika oświadczyła gotowość wyjazdu swego z mężem.

ZMARŁA CÓRKA KRÓLA ABISYNIJ. W dniu 27 b. m. w Addis Abeba zmarła księżniczka Senaba Courq, córka władcy Abisynji. Na dworze królewskim ogłoszono żałobę.

ABARID
KREM
Usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych, usuwa plamy i pryszcze. 1698k

Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny
urządza w sali Bolońskiego w niedzielę, 2-go kwietnia,
o godz. 3.30, pod kierunkiem prez. Grodzickiej

98 POPIS

uczniów prof. Mściwojewskiej — śpiew: Kowalekiego —
orkiestra gimn. III.; Drobnerówna, Kahanowej, Sacewi-
czowej, Szameitowej — fortepian. — Bilety od 50 groszy.
1893k

**Teatr, literatura,
nauka i sztuka.**

„Rewja miłości“



Niezwykłym powodzeniem cieszy wystawiona ostatnio w warsz. Morskiem Oku „Rewja miłości“. Zastępowane oklaski w tej rewji zbierają w grotesce „Noc poślubna“ p. Ela Antoszcówna i J. Woyciechsko.

ZOFJA JAROSZEWICZOWA, znakomita pianistka wystąpi z koncertem we wtorek, dnia 4 b. m. w sali BOLONSKIEGO.

KONCERT „WIOSENNY PORANEK“ odbędzie się dnia 2 kwietnia r. b. w Teatrze Polskim o godz. 12 w pol. Łaskawy współudział przyrzekli artyści: Nina Grudzińska, Marja Karwowska, Marja Modzelewska, Lusia Nestor artystka Metropolitan Opera w Filadelfji, Marta Zajaczkowska, Ludwik Lawiński, Roman Micewski, Igo Sym. — Dochód z koncertu przeznaczony jest na dokończenie budowy Pawilonu naukowego przy Instytucie radowym im. Marji Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

Co grają w teatrach?

na sobotę 1 kwietnia
Warszawa. Teatr Wielki: „Manon“, Narodowy: „Ten, którego bija po twarzy“, Letni: Premiera komedji „Ach ta gotówka“, Nowy: „Cień“. Polski: „Marjusz“, Ateneum: „Krzyżowiec“, Kameralny: „Dziwczyna w mundurkach“, Teatr 8. m. 30: „Kobieta, która wie czego chce“, Morskie Oko: „Rewja miłości“, Banda w Teatrze Małym: „Moja siostra i ja“, Alhambra: Program rewjowy, Lotos: „Odmłodzony Adolar“, Mignon: „Rewja, Cyrk Stanlewskich: Program wiosenny (codziennie dwa przedstawienia).
Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Dzieciak“.
Lwów. Wielki: Dziś nieczynny. Rozmaitości: „Miłochasia i jej matka“.
Katowice. Teatr polski: pop. „Golgota“, wiecz. „Nowa umowa małżeńska“.
Poznań: Teatr Wielki: Koncert Symfoniczny, Teatr Polski: „Mamusia“, Teatr Nowy: „Sprawa Moniki“, Komedja Muzyczna: „Peppina“.
Bydgoszcz. Teatr miejski: „Pan Damazy“.
Łódź. Miejski pop.: „Upiory“, wiecz.: „Kapitan z Koepenick“.
Częstochowa. Teatr Kameralny: „Papa kawaler“.

Już czas zamówić wino gronowe na święta!

Kup prawdziwe wino gronowe w tanim miesiącu win zagranicznych! — Niektóre nasze szlacity:
Zieleniak Palugaya 1 fl. 7/10 l. zł. 2.80
Ruster austriacki 1 fl. „ 2.90
Węgierskie deserowe 1 fl. „ 2.35
Vermuth Martinazzi 1 fl. „ 4.—
Węgierskie 1/2 słodkie 1 fl. zł. 2.95
Tokaj Hegyaljai 1924 r. 1 fl. „ 2.90
Graves francuskie 1 fl. „ 3.40

i jeszcze innych 70 gatunków szlachetnych win gronowych stale na składzie. — Przyjmujemy zamówienia na kosze świąteczne. — Nasze ilustr. cenniki wysylna bezpłatnie 1720k

„VIN-MONOPOLE“ Kraków, Ul. Marka 20
(róg Florjańskiej). Tel. 173-76

Dlaczego powinno się podróżować samolotem.

Szybkość. W stosunku do wszystkich innych środków lokomocji samolot wielokrotnie skraca podróz.
Wygoda. Pasażerowie samolotowi nie są narażeni na tłok, kurz, sadze, dym, zimno lub nadmierne gorąco, ani też inne uciążliwe niedogodności, których niepodobna uniknąć, posługując się jakimkolwiek środkiem przyziemnej komunikacji. Pasażerowie samolotowi obsługiwani są z największą pieczołowitością, służba wnosi i wynosi ich багаż bezpłatnie, a w miastach gdzie lotniska położone są zdale od śródmieścia, dowożeni są samochodami bezpłatnie.
Zdrowie. Samoloty kursują w Polsce od r. 1922 i przewiozły ponad 100.000 osób, nie narażając żadnej z nich na jakikolwiek uszczerbek na zdrowiu. Najzupełniej fałszywym jest przypuszczenie, iż podróz samolotowa szkodzić może zdrowiu. Kategoriecznie przecza temu fachowcy, a przedewszystkiem fakt, że wszyscy piloci, którzy pracują w swym zawodzie, od całego szeregu lat i przebyli astronomiczne cyfry setek tysięcy kilometrów w powietrzu, cieszą się zdrowiem jak najlepszym. Samoloty komunikacyjne kursują na wysokości kilkuset metrów, która nietylko nie jest szkodliwa dla organizmu ludzkiego, ale przeciwnie, przebywanie w czystym powietrzu, ponad oparami, dymami i zabrudzonym powietrzem hartuje go.
Koszt przejazdu. Ze względów propagan-

dowych ceny biletów samolotowych utrzymane są na najniższym poziomie i wynoszą tylko tyle, co biletów kolejowych II-iej klasy, przyczem stali członkowie LOPP, korzystają na liniach krajowych z 20 proc. zniżki. Przy równoczesnym nabyciu biletów w dwóch kierunkach „tam i zpowrotem“ przysługuje 30%-towa zniżka od ceny biletu w kierunku powrotnym.
Przyjemność. Wszystkie miejsca w samolotach umieszczone są obok okien. Krajobraz zmienia się jak w kalejdoskopie, obejmując olbrzymi obszar w promieniu kilkudziesięciu km. Góry, rzeki, osiedla ludzkie i t. d. przesuwają się przed oczyma jak klasyczna mapa, niesłychanie ciekawa i zawsze interesująca. Podróz samolotem jest zatem idealnym środkiem turystycznym i krajoznawczym.
Wszystkie miejsca w samolocie są bardzo wygodne (fotele) i wszystkie zwrócone w kierunku lotu. Wehłodnej porze roku samoloty posiadają centralne ogrzewanie, które można dowolnie regulować. Na polskich liniach powietrznych kursują przeważnie samoloty duże, 10-ciomiejscowe, posiadające toaletę i oddzielny przedział dla poczty, багаżu i towarów.
Blizsze informacje i bilety: w biurach P. L. L. „LOT“, we wszystkich większych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.

Kurier sportowy.

Bilans igrzysk zimowych młodzieży warszawskiej.

Warszawa, 30 marca.
W dniu 1 kwietnia odbędzie się w Warszawie uroczystość rozdania nagród młodzieży szkół warszawskich — która wzięła udział w tegorocznych międzyszkolnych zawodach sportowych średnich szkół warszawskich. Zawody te, z uwagi na ogromne ramy, jakie przybrały i na szeroki program, słusznie nazwać można „zimowymi igrzyskami młodzieży warszawskiej“.
Objęły one dla szkół żeńskich zawody w jeździe 11-gurowej na łyżwach oraz zawody narciarskie, dla szkół męskich zawody łyżwiarskie, w hokeju lodowym i zawody narciarskie.
Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach specjalnych komisji nauczycieli wych. fiz., powołanych przez kuratorium okręgu szkolnego. W skład komisji weszli głównie członkowie warszawskiego Nauuczycielskiego Klubu Sportowego, którzy akcję tę na terenie Warszawy prowadzą już od 4 lat.
Na czoło konkurencyj wysunęły się zawody narciarskie, które objęły biegi 3 i 4 km, oraz bieg sztafetowy 4 x 2 i pół km dla młodzieży żeńskiej i 3, 4, 5 km, bieg patrolowy (4 zawodników), 6 km i bieg sztafetowy juniorów 4 x 2 i pół km oraz kombinację

narc. (bieg 9 km i skoki) dla młodzieży męskiej.
Zespołowo wygrał w tych zawodach zespół nare. gimn. ziem maziowieckiej (99 pkt.), przed gimn. Wł. Giżyckiego (86 pkt.) i gimn. XX. Marjańów (58 pkt.) oraz gimn. Król. Jadwigi (34 pkt.), przed gimn. Kowalczykówny (26 pkt.) i gimn. Rudzkiej (18 pkt.).
Indywidualnie tytuł mistrza szkół warszawskich zdobył W. Massalski (g. ziem maziowieckiej) i W. Izdebska (g. Rudzkiej). — Ważniejsze wyniki: 9 km: Piwowarski (Szkoła sztuk zdobniczych) 58:17, 4 km: Bornowski (XX. Marjańów) 28, 3 km: Schuch (g. ziem mazi.) 28:20, bieg patrolowy: gimn. Batorego 20:12, biegi sztafetowe: gimn. Kowalczykówny 50:55 i gimn. ziem maziowieckiej 39. — Skoki: 1) Jastrzębski (g. Reya) 11 i pół, 12 i pół, 2) Massalski 10, 10 i pół m.; najdłuższy skok w konkursie oddał Drecki (g. Lorentza) 13 i pół m., przyczem rekord skoczni, ustanowiony przez znanego zawodnika zakop. Krzeptowskiego wynosi 17 m. — Większość starujących zdobyła odznakę narciarską.
Ogromny sukcesem cieszyły się zawody hokejowe, które stały się największą i najlepiej zorganizowaną imprezą hokejową na terenie stolicy. Odbłyły się one na dwu lodowiskach w parku szkolnym. Udział wzię-

Farby, lakiery, pasty, mydła i szczotki poleca tanio FR. LENERT Kraków, Sławkowska 6.

GUY DE TERAmond.

ZAMEK ŻYWYCH UPIORÓW
Powieść sensacyjna.

Autoryzowany przekład z francuskiego J. F.

3)
Nagłym ruchem przekreślił kontakt elektryczny.
Oslepiający wodotrysk światła uwidocznił bardzo pięknego mężczyznę o głowie ciemnej i energicznej, o czarnych, aksamiennych oczach, które potrafią być kolejno przymilne i okrutne i dają niektórym osobnikom ze Wschodu tak niezwykle uwodzieleński czar.
Aida krzyknęła głośno.
— Jakto, ty we Francji!
W tym okrzyku był bezmiar przerażenia, który nie miał jednak nie wspólnego z obawą, że ten człowiek mógłby się na nią rzucić, lub zadać jej jakiś gwałt.
Była jakgdyby zahipnotyzowana jego obecnością, bezsilna pod ciężkimi spojrzaniem jego oczu, pełnych ironji i wyzwania.
Jakiż tajemnicze więzy mogły łączyć piękną tancerkę z człowiekiem, który ją wciągnął w tę niespodziewaną pułapkę?
Raz jeszcze powtórzyła:
— Ty... ty...
Odpowiedział z niedobrym wyrazem w oczach:
— A więc miałaś mnie za umarłego? Oczywiście dla wielu osób byłoby to do-

skonałem... Mam nadzieję, że nie należysz jednak do nich? Ale uspokój się moja mała! To nie moje widmo stoi teraz przed tobą. Jestem bardziej żywy, niż kiedykolwiek i gotów wywalezyć sobie moje miejsce w słońcu... W tym celu nawet, uciekam się do twojej pomocy.
— Czego chcesz odemnie? — wyszeptwała Aida.
Zbliżył się do niej i ścisnąc obie jej ręce brutalnym nieco gestem, wyrzekł:
— Nie wiem sam jeszcze dokładnie. Uprzedzam cię poprostu, abyś była przygotowaną na wszystko. Mam w głowie wielkie plany, w których ty odegrasz główną rolę. Gdy wszystko będzie wypracowane — dam ci znać.
— A jeśli odmówię? — rzuciła wyzywającym tonem, uwalniając gwałtownym ruchem obie ręce.
— Napewno nie odmówisz mi, Ellanskaja!
Wymówił to obce nazwisko powoli, z akcentem, zdradzającym cichą groźbę. Aida stała się przeraźliwie biała.
Płomyk trwogi zamigotał znowu w jej wyrazistych oczach.
— Zamilknij! — rzekła błagalnie.
Tamten uśmiechnął się z okrucieństwem.
— Ba, tutaj nikt nas przecież nie słyzy! To naprawdę dyskretny dom, w którym można wywoływać dawne wspomnienia. Nie twierdź natomiast, że gdyby mi wpadło do głowy nazwać cię „Ellanskaja“ w miejscu publicznym, nie pociągnęłoby to za sobą jakichś niemiłych dla ciebie następstw...
— Zamilknij! — powtórzyła młoda kobieta głosem łamiącym się od trwogi.
— Uspokój się. Jestem usobieniem

dyskrecji, o ile to leży w moich interesach.
Spuściła głowę pod wejrzeniem jego oczu i rzekła pokonana:
— Uczynię wszystko, co zechcesz, Sasza.
Zmienił odrazu ton i stał się dobrodusznym.
— Nie pożałujesz tego. Przypomnij sobie, jak dobrze nam szły wspólne interesy, nieprawdaż, mała dziewczynko?
— Aż do dnia, w którym omal nie skreśliłmy karku i ty i ja — wyszeptwała ze zgrozą.
— Czasy były niebezpieczne. Czasy się zmieniły. Dla tych planów, które mam obecnie, nie będziemy narażać własnej skóry. A przyniosą nam ładny zysk!
— Jestem teraz dostatecznie bogatą — zaprotestowała.
Wrzucił pogardliwie ramionami.
— Masz przyjaciela milionera — wiem o tem! Sledź z daleka twoje sukcesy, twoją triumfującą drogę ku szczytom powodzenia. Zrobiłaś przez ten czas szmat drogi — nie przecze. Pomiedzy tem, czem byłaś przed rokiem tańczącą w tawernie czeskiej w Sofji, a tem, czem jesteś obecnie, jest rzeczywiście duży postęp...
— Ale nie jesteś jeszcze u celu — ciągnął dalej ów dziwny człowiek. — Wystarczyłoby jedno fałszywe posunięcie, aby cię pchnął z powrotem na dno nędzy, tam gdzie się znajdowałaś owego wieczoru w r. 1926, kiedy błakałaś się po ulicach Sarajewa, gotowa oddać się każdemu, kto ci ofiarował dach nad głową!
— Sasza!
Błagała o milczenie, przybita świadomością, że każdy jej krok był przez nie-

Delikatna pudru. Mialtor i Loran
to pudry higieniczne, przylegające, mało widoczne o przyjemnym zapachu.

Znać na firmę 1188k
HENRYK ŻAK-Poznań

to 16 drużyn, podzielonych na 4 grupy. Poziom zawodów był wysoki. W wyniku zawodów puhar przechodził zdobyła drużyna gimn. Twa Przyszłość. Dalsze miejsca zajęły drużyny: 2) gimn. im. Czackiego, 3) gimn. Władz. Giżyckiego, 4) gimn. Ziemi maziowieckiej.
Niemniejsza frekwencja cieszyły się zawody łyżwiarskie. Odbłyły się one w 2 kategoriach dla szkół żeńskich oraz 3 kategoriach dla szkół męskich, przyczem w program weszły tak jazda szkolna, jakoteż jazda dowolna. W zawodach startowało 20 szkół żeńskich po 6 zawodniczek i 23 szkół męskich po 7 zawodników. Wynik zawodów dla szkół żeńskich: 1) zespół gimn. Wotowskiej, 2) gimn. Król. Jadwigi, 3) g. Anny Warówny; dla szkół męskich: 1) gimn. Zamajskiego, 2) gimn. Władysława IV, 3) gimn. Reya.
Nagrody ogólne zdobyły: gimnazjum im. Król. Jadwigi i gimn. Wład. Giżyckiego, uzyskując we wszystkich konkurencjach w sumie największe ilości punktów. Oksa.

Nie będzie reformy rozgrywek o spadek z Ligi.

Warszawa, 21 marca (A. Sz.) W swoim czasie Liga PZPN. rozpisala do swych klubów referendum w związku z projektowaną reformą systemu jesienno-wiosennych rozgrywek w grupie szóstcu ostatnich klubów. Idzie bowiem o zaliczenie wyników z rozgrywek wiosenno-letnich (w grupach zachodniej i wschodniej) do rozgrywek „o spadek“.
Referendum dalo wynik negatywny, albowiem przeciwko wnioskowi wypowiedziały się kluby Cracovia, Garbarnia, Podgórze, Warszawianka i Pogon. Za wnioskiem głosowały Wisła, Warta, Ruch, 22 pp., Czarni i ŁKS, zaś Legie nie wzięła udziału w referendum. Ponieważ wniosek taki wymagał większości 2/3 głosów, przeto reforma nie została wprowadzona.

Guerra wygrywa wyścig Medjolan-San Remo.

Odbły w ub. niedzielę szosowy wyścig kolarski na trasie Medjolan-San Remo, przemienil się w pojedynek kolarzy włoskich z niemieckimi. Długość trasy przy 26 okrążeniach wynosiła 284,5 km.
Do mety przybyła prawie równocześnie grupa, złożona z 5 kolarzy, a pierwsze miejsce zajął b. mistrz świata Guerra, w czasie 7,55, co stanowi szybkość przeciętną 36,4 km/godz., 2) Beauvais o jedną długość w tyle, dalej w znikomych odstępach Altenburger (Niemcy), Rinaldi i Geier (Niemcy).

Zawody kolarskie w Paryżu.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowego toru kolarskiego Buffalo. — W programie znajdowały się m. in. również międzynarodowe wyścigi kolarskie.
Pierwsze miejsce w wyścigach zajął Leducc 6:04,2, 2) Speicher (Niemcy) o pół długości w tyle, 3) Jean Bidot.
Poza tem rozegrano mecz „Omium“, w którym zwyciężył Gumpretier 7 pkt., 2) Boucheron 9 pkt., 3) Wambst 11 pkt.

(S) KOMITET POROZUMIEWAWCY OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW w Poznaniu powstał ostatnio. Celem jego jest uzgodnienie kalendarza sportowego i wydania go wspólnym okrztem już w najbliższej przyszłości. Poza tem komitet powyższy będzie oficjalną reprezentacją miejscowego sportu wobec władz.
(A. Sz.) DRUŻYNA KOMBINOWANA WARSZAWIANKI rozegrała treningowe zawody z zespołem CIWF na własnym boisku. Wynik 2:2 (0-1), przyczem bramki dla Warszawianki zdobyli Stolenwerk i Ketz, a dla CIWF n. T. Forys i Dycko. W drużynie CIWF ze znanych graczy zasługują na wyróżnienie Cebulak i Alaszewski.

(S) WĘGERSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zaproponował PZB rozegranie rewanżowych zawodów: Polska — Węgry w październiku b. r. w Budapeszcie. Ponieważ powyższy termin nam nie odpowiada, PZB zwrócił się z prośbą do Węgrów o przeniesienie wspomnianego meczu na listopad, względnie początek grudnia b. r.

go sledzony i że jest zupełnie zależna od tego, który nie spuszczał z niej swych ciemnych oczu, tak bardzo podobnych do jej własnych, ale tak twardych i nielitościwych.
— Wyglądasz, jakbyś miała dopiero dwadzieścia lat — muszę ci to przyznać. Ale de facto trzydzieści dwa, wobec tego, że ja liczę już trzydzieści pięć. Nie możemy tracić czasu na głupstwka, jeżeli chcemy dopiąć celu. Nauczę cię jak wykorzystać każdą sytuację. Podepnę cię całą moją inteligencją. Będiesz mi wdzięczną, że się wnięszalem do twoego życia. Ty i ja, nie jesteśmy stworzeni dla niedostatku. Przypomnij sobie, skąd wyszliśmy i pomyśl sobie, dokąd zaszliśmy, w międzyczasie. To jeszcze nie w porównaniu z tem, co uczynimy teraz we dwoje, pomagając sobie wzajemnie i pracując ręką w rękę. Zatriumfujemy nad wszystkimi, moja mała...
Mówił z tym gorączkowym entuzjazmem człowieka Wschodu, upajając się wywołanym przez siebie samego mirażem. A ona, należąca do tej samej rasy, dała się również pociągnąć cundownym wizjom, które przed nią roztaczał.
— Wybaczysz mi, nieprawdaż, jeśli metoda ściągnięcia cię tutaj była nieco brutalna? Ale chciałem ujrzeć cię jak najprędzej i zapewnić sobie twoją pomoc, a nie chciałem pójść do ciebie, lub wysłać list. Nie trzeba w tajemniczać obcych ludzi w stosunki jakie nas łączą. Ale gdybym nie był użył przemocy, kto wie, czy byłabyś mi posłuszną? Mogłaś się była uchylić i przelecieć mi przez palce, jak garść piasku. Teraz wiem, że trzymam cię w rękę!
Dr. August Oetker. Oliwa

Komisja ekspertów dla spraw obrotu towarowego polsko-gdańskiego.

Warszawa, 31 marca. (Mg) Kola gospodarcze stolicy zostały poinformowane, że w najbliższym czasie powołana będzie specjalna komisja ekspertów pod przewodnictwem neutralnego arbitra, jako organu pomocniczego dla komisarzy Ligii Narodów w Gdańsku.

Zadaniem tej komisji będzie rozstrzygnięcie szeregu spraw spornych w obrocie towarowym polsko-gdańskim, zwłaszcza zaś niezłałatwionej dotąd sprawy biernego uprzywilejowanego obrotu uszlachetniającego.

Konferencja w sprawie egzystencji Zagłębia krakowskiego.

Warszawa, 31 marca. (MG) Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Zagłębia krakowskiego odbędą w najbliższych dniach konferencję z dyrektorem dep. górniczo-hutniczego p. Czesławem Peche, dla omówienia spraw, związanych z zagrożoną egzystencją tego Zagłębia, co pozostaje w ścisłym związku z wytworzoną przez obniżkę cen sytuacją w przemyśle węglowym Zagłębia krakowskiego.

Przed zerwaniem stosunków handlowych angielsko-sowieckich.

Londyn, 31 marca. (MP) Rząd brytyjski zdecydowany jest zerwać zupełnie stosunki handlowe z Sowietami i nie odnowić wygasającej 17 go kwietnia umowy handlowej i nałożyć zakaz przywozu na wszystkie towary sowieckie.

Ma to być odpowiedzią na niezłałatwienie postulatów brytyjskich w sprawie aresztowanych w Moskwie inżynierów angielskich.

Cechy brukarskie i przemysł drogowy na Targach Katowickich.

Przemysł drogowy, obejmujący budowę i konserwację dróg, a dalej kamieniołomy, materiały i przedsiębiorstwa budowlane, mistrzowskie czy inne — w życiu gospodarczym Polski zaczynają odgrywać rolę.

Ostatnio czynniki miarodajne, uwzględniając konieczności komunikacyjne kraju, jak również biorąc pod uwagę fakt, że budownictwo drogowe może zatrudnić stosunkowo największą ilość bezrobotnych, przemysłowi drogowemu poświęciły specjalną uwagę. Następnym tego nastawienia będzie podejmowanie coraz to większych robót drogowych, obejmujących zastosowanie różnych systemów budowy.

Szczególnie wielkie roboty preliminowane są na terenie województwa śląskiego, oraz w sąsiednich województwach przy budowie dróg Kraków-Zakopane i Katowice-Kraków. Zamierzone prace dadzą zatrudnienie na kilka lat dziesiątkom tysięcy robotników, oraz licznym przedsiębiorcom, którzy obecnie z całej Polski kierują wzrok na Śląsk.

Przedsiębiorcy ci dla celów propagandowo-pokazowych wystąpią w dużym zakresie na tegorocznych TARGACH KATOWICKICH, urządzanych przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (ul. Stawowa 14, tel. 71). W tym zakresie będzie nadzwyczajna obsada stoisk z tego jeszcze powodu, że podczas Targów z upoważnienia Międzynarodowego Biura dla spraw samochodowych w Paryżu, organizuje się odpowiedni dział samochodowy, a nadto Zjazd i ogólne narady w sprawach drogowo-samochodowych, na które już dzisiaj zapowiedziany jest przyjazd wielkiej wycieczki z Czechosłowacji, obejmującej kilkadziesiąt aut.

Znając doniosłą rolę podobnych zjazdów i obrad w sprawach drogowo-samochodowych, jako czynnika opiniodawczego o wartości poszczególnych systemów i kosztorysów, przemysł drogowy w tym dziale wystąpi w całej pełni, przedstawiając obecne, jak i nowe systemy budowy dróg, tak bardzo interesujące poszczególne samorzady i gminy województwa śląskiego.

Pożądanem jest, aby z przytoczonych powodów zgłosili swój udział w Wystawie producenci i organizacje przetwórcze oraz zawodowe z działów drogowych, kamieniarskich itp., które jak najrychlej powinny powziąć potrzebne decyzje.

Sprawa długów wojennych wykluczona z konferencji światowej.

Londyn, 31 marca. (ry). Dotychczasowe konferencje Mac Donalda i Simona z delegatem Ameryki Norman Davisem, który ostatnio przybył do Londynu, miały za temat światową konferencję gospodarczą oraz kwestię rosyjską. Obie strony opowiedziały się za jaknajrychlejszym zwolaniem konferencji i porozumiały się na tym punkcie, że ustalenia pierwotnie termin 3-miesięczny od dnia wysłania zaproszeń, należy skrócić.

Angielski minister spraw zagranicznych wkrótce już zwoła posiedzenie komisji organizacyjnej w Genewie, która ostatecznie ustali termin konferencji gospodarczej.

W dalszym ciągu jako miejsce konferencji gospodarczej wymieniany jest Londyn. Omawiając następnie szczegółowy program konferencji, Norman Davis wykluczył z niego sprawę długów wojennych, podkreślając, że dla załatwienia tej sprawy jednym w grę wchodzić może miejscem jest Waszyngton. Nie jest wykluczone, że w ciągu kwietnia delegacja angielskich rzeczoznawców wyjedzie do Waszyngtonu. Norman Davis zamierza w przyszłym tygodniu wyjechać na kilka dni do Paryża, poczem znowu powróci do Londynu.

3-milionowy kredyt dla rzemiosł.

Warszawa, 31 marca. (MG) Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla rzemiosła kredyt krótko-terminowy w kwocie 3 milj. zł. z terminem do 6 miesięcy.

Kredyt ten ma charakter rotacyjny, t. zn., że aczkolwiek w oznaczonym terminie 6-miesięcznym kredyty te będą wycofywane od poszczególnych kredytobiorców, to jednak globalna suma kredytu pozostanie nadal do dyspozycji rzemiosła w postaci trwałe, przy zmianie tylko indywidualnych kredytobiorców.

Już w najbliższych dniach przedstawiciele samorządu rzemieślniczego przy udziale delegata Banku Gospodarstwa Krajowego dokonają reparacji kredytów na poszczególne filje Banku Gospodarstwa Krajowego względnie na okręgi Izb rzemieślniczych.

Poza tem rzemiosłu przyznano daleko idące uprawnienia w zakresie opinjowania o wysokości kredytów. W poszczególnych okręgach Izb rzemieślniczych kredyty te rozprawdzone będą przez komunalne kasy oszczędnościowe.

Stabilizacja wytwórczości polskiej. W lutym wskaźnik produkcji wzrósł o 9 procent.

Warszawa, 31 marca. (Mg). Zgodnie z danymi Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen, wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w lutym z 46,9 do 51,2, tj. o 4,3 punktu, czyli o 9%.

Wzrost ten skompensował częściowo silny spadek poprzednich 2 miesięcy i wywołał był ustanowieniem działania różnych czynników, które spowodowały ten spadek.

Wzrósł więc w lutym zbyt żelaza, a to dzięki

wzmoczeniu na nowo eksportu do Rosji i zwiększeniu się obrotów w kraju. Sezonowe wydobycie węgla, mimo oczekiwanych zniżek cen, nie zmniejszyło się w tej mierze, co zwykle w przemyśle włókienniczym, po przystąpieniu do produkcji letnich towarów, nie odbijają się już skutki nadprodukcji materiałów zimowych.

Wskaźnik produkcji był w lutym tylko o niecałe 1½% niższy, niż przed rokiem, wskazując na pewne ustabilizowanie się wytwórczości.

Znaczne ożywienie na rynku towarowym. Poprawa wypłacalności we wszystkich gałęziach handlu.

Warszawa, 31 marca. (MG) W ostatnich dniach, w związku z nastaniem ładnych pogód, zanotowano znaczne ożywienie we wszystkich gałęziach handlu.

Czynnikami niezwykle dodatnim jest zwykła tendencja cen zboża, a zwłaszcza pszenicy, której zapasy w Polsce się wyczerpują. Do tego faktu przywiązują wielką wagę czynniki rządowe. Zastanawiają się one nad środkami, które pozwoliłyby nadal utrzymać ceny zboża na wysokim poziomie.

Ożywienie w handlu zaznaczyło się szczególnie w branży włókienniczej, skórzanej i obuwiowej.

W zakresie handlu manufakturowego zauważyć się daje dotkliwy brak całego szeregu towarów letnich, co spowodowane było strajkiem w przemyśle łódzkim. W związku z tem niektóre wyro-

by łódzkie nieco podrożały, co powinno ustać z chwilą zakończenia strajku.

Dość znaczne ożywienie zaznaczyło się też w gałęzi skór i obuwiu. Zakaz przywozu skór z zagranicy spowoduje — zdaniem sfer fachowych — pewną zwyżkę cen skór zagranicznych. Wypłacalność w tej gałęzi handlu, jak i w innych znacząco się poprawiła. Kredyt udzielany jest zazwyczaj na 2 i pół do 3 miesięcy. Tendencja cen na skóry i obuwie jest dość mocna.

Pewne ożywienie zaznaczyło się nawet w gałęzi żelazno-metallurgicznej. Istnieje dość znaczny popyt na maszyny i narzędzia rolnicze oraz artykuły galanterijne, jakoteż na okucie do drzwi i okien. W ten sposób sezon wiosenny zapowiada się dość pomyślnie.

Walka Roosevelta z wielkimi bankami. Kontrola banku Morgana.

Waszyngton, 31 marca. (ry) Komisja bankowa i walutowa senatu amerykańskiego zajmowała się na czwartkowym posiedzeniu szczegółami planu, przewidującego ostrą kontrolę banku J. T. Morgana et Co oraz innych największych banków amerykańskich.

Prawem uzasadnieniem tej kontroli ma być uzupełnienie do ustawy o państwowej kontroli rynku akcyjnego i papierów wartościowych.

Plan ten stanowi zresztą część programu Roosevelta i ma na celu ochronę publiczności przed spekulacyjnymi operacjami banków, chcących wykorzystać obecny kryzys.

Roosevelt otrzymał pełnomocnictwa w sprawie zakazu wywozu broni.

Waszyngton, 31 marca. Izby ustawodawcze udzieliły prezydentowi Rooseveltowi pełnomocnictwa w sprawie wydawania zakazów wywozu broni i amunicji do krajów, które pozostają ze sobą w ostrym konflikcie.

Reszta banków amerykańskich rozpoczęła swe czynności.

Waszyngton, 31 marca. Sekretarz dla spraw skarbu p. Woodin wydał zarządzenie, na podstawie którego te banki amerykańskie, należące do systemu Federal Reserve, które dotychczas były zamknięte i pozostawały pod specjalnym nadzorem konserwatorów, mogą rozpocząć swoje

czynności, jednakże w ograniczonym zakresie i po uzyskaniu zezwolenia od władz nadzorczych.

Plan uzdrowienia amerykańskiego przemysłu naftowego.

Waszyngton, 31 marca. (ch) Prezydent Roosevelt otrzymał prośbę o wydanie rozporządzenia o wstrzymanie nadwyżkowej produkcji naftowej w Stanach Zjednoczonych do 15 kwietnia. Projekt ten jest jednym z sześciu różnych punktów rozległego planu uzdrowienia całego amerykańskiego przemysłu naftowego.

Ma on przywrócić podstawy gospodarcze amerykańskiego przemysłu naftowego i gazowego, oraz zapewnić jego dalszy rozwój także pod względem naukowym.

Program ten uchwalono jednogłośnie po trzudniowych naradach wszystkich zainteresowanych czynników

Plan Roosevelta walki z bezrobociem uchwalony.

Waszyngton, 31 marca. (ch) Uchwalony już przez senat projekt ustawy Roosevelta o zatrudnieniu 250 tysięcy robotników przy robotach letnich został uchwalony także przez Izbę reprezentantów z pewnymi trudnościami i wprawdzie, lecz przepisana większością dwu trzecich, mianowicie 189 głosami przeciw 71.

Izba reprezentantów zmieniła projekt w dwu miejscach i dlatego ustawa musi przejść ponownie do senatu, który ją uchwali prawdopodobnie jeszcze dzisiaj.

Ustąpienie bankiera Dillona pożyczkodawcy pożyczki Dillona.

Waszyngton, 31 marca. Znany w świecie finansu Clarence Dillon, kierownik i prezes grupy banków, znanych pod nazwą banków dillonowskich, m. in. banku Dillona, Read et Comp. oraz American and Foreign Power Co ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Dillon jest dobrze znany również w Polsce. On

to bowiem w latach 1924-25 za rządów Wł. Grabskiego, udzielił Polsce pożyczki, której pierwsza transza została zrealizowana w kwocie 35 milionów dolarów.

Pożyczka ta była bardzo uciążliwą i wysoko oprocentowaną (nominalnie 8 proc., w rzeczywistości przeszło 10 proc.).

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 31 marca. Dewizy: Belgja 124.55—124.86—124.24, Gdańsk 174.25—174.68—173.82, Holandia 359.75—360.65—358.85, Kopenhaga 173.10—137.75—136.45, Londyn 30.63—30.63—30.79—30.49, N. Jork telegr. 8.925—8.945—8.905, Paryż 35.08—35.17—34.99, Praga 26.48—26.54—26.43, Sztokholm 162.20—163—161.40, Szwajcaria 172.40—172.83—171.97, Włochy 45.85—46.07—45.63, Berlin pryw. 212.90.
Akcje: Bank Polski 76, Starachowice 9.75.
Pożyczki: 3% budowlana 41.25—41.50, 5% konwers. 43.50, 6% dolarowa 55.25—55—56 drobne, 4% dolarowa 54—54.50, 7% stabil. 53.75—54.25.
Listy zastawne: 4% ziemskie 32.75, 4½% ziemskie 33—39.75, drobne odcinki 39, 4½% Warszawy 45.25, 5% Warszawy 50, 8% Warszawy 41.13—41.63, 6% oblig. Warszawy VI emisja 35.75, VIII i IX 33.25.

Dolar gotówkowy 8.89, dolar złoty 9.06, rubel złoty 4.73.50, srebrny 1.33, bilon ros. 0.63.

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Płacono za dolara gotówkowego 8.87—8.89. Czeki bankowe 8.90—8.92.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, 31 marca. Giełda pieniężna. Zastój trwa nadal. Dolar w obr. pryw. 8.88.

GIEŁDA POZNAŃSKA.
Poznań, 31 marca. Giełda akcyjna: Pożyczka konw. 42.75, listy zast. konwert. 35, reszta bez zmian, usposobienie spokojne.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 31 marca. Na dzisiejszym przedgieldzku notowano złoty got. 57.30—57.42, Warszawa 57.29—57.41, Londyn 17.52—17.56 50, funt szt. 17.55—17.59, marka niem. 121.75—122.50, Berlin 121.83—122.07, dolar 5.09—5.11.50, N. Jork kabeł 5.12.25.

Dom Bankowy Józef Skowronek i Ska

Warszawa
25 ŚWIEŹOKRZYSKA 25, w pobliżu P. K. O.
załatwia wszelkie czynności bankowe.
Adr. telegr. „BELGUNION”. 281W

GIEŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, 31 marca. Giełda akcyjna: Kolej lwowko-czerwiowiecka 22.50, Galicja 7.50.

GIEŁDA ZURYSKA.
Zurych, 31 marca. Dewizy: Paryż 30.34 3/4, Londyn 17.77, N. Jork 5.18, Belgja 73.26, Włochy 36.59, Hiszpanja 43.77 1/2, Holandia 208.70, Berlin 123.40, Wiedeń 72.27, noty 56.62, Sztokholm 94, Oslo 90.90, Kopenhaga 79.20, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.68, Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.55, Buenos Aires 108.

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 31 marca. Dewizy: Londyn 87.31, Nowy Jork 25.44 1/2.

Paryż, 31 marca. Zamknięcie. 7% polska pożyczka stabil. 152.5, 6% listy zast. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 500, 5% renta francuska z 1928 86.25, Banque de France 109.85, Union Parisienne 369, Credit Lyonnais 30.20, Electricite de Varsovie zwykłe 13.42, priorytetowy 590, Comp. Gen. des Industries Text. 646, Societe de L'Industrie Text. 878, Sosnowice 292, Cynk śląski priorytetowy 106, zwykłe 85, Tube de Sosnowice 46.75, Czoładź nowe akcje 550, Francusko polskie Tow. Kolej. (Śląsk—Bałtyk) 509, Francusko polskie Tow. Nafty 143.50, Małopolska (Nafta) 15.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 31 marca. Dewizy: Nowy Jork 24 1/2.
Londyn, 31 marca. Zamknięcie. 5% angielska pożyczkowa 101.85 1/2, 7% pożyczka Davesa 67.50, 5 1/2% pożyczka Younga 81, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 37.6, Kruger et Toll Debentures 35.7 1/2, Anglo-Persian zwykłe 27, uprzyw. 18 1/8, Royal Dutch 0.6, Armstrong 41.6.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.
Nowy Jork, 30 marca. Pożyczki polskie: Dillonowska 06.50—61, stabilizacyjna 51.25—52, warszawska 35.25, śląska 40.

ZIEMIOPŁODY.
Poznań, 31 marca. Giełda zbożowa: Pszenica 80 tonz tranz. 18, Reszta bez zmian.

Kraków, 31 marca. Giełda zbożowa: Pszenica dw. czerwona stand. 34.75—35.25, targowa stand. 30.50—31, dw. czerwona 74/75 kg 37.50—38, żyto dworskie stand. 19.50—20, targowe stand. 19—19.50, owsie dworski stand. 14.50—15, targowy stand. 13.75—14.25, jęczmień na krupy stand. 16.50—17, mąka pszenna okr. krak. gryski pszenny 65—66, gryskowa 60—63, 45% 61—62, 60% poznańska 52—53, mąka żytnia okr. krak. 63% 31.50—32, siłkowa 21—22, razowa 25.50—26.50, mąka żytnia okr. poz. 65% 31.50—32, Graham pszenny 45—46, otręby żytnie i pszenne 9—9.25.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.
Lwów, 31 marca. Giełda zbożowa: Skromne obroty w hreczce. Hreczka, kasza hreczana oraz otręby spadły w cenie. Poza tem sytuacja bez zmian. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie nader słabe. Ceny loco Podwołoczyska: hreczka przemalowa 16—16.50, otręby żytnie 6.50—6.75, pszenne 6.50—6.75, pszenne grubsze 7—7.25, kasza hreczana 31—33. Inne kursy niezmiennione.

Warszawa, 31 marca. Giełda zbożowa: Pszenica Jara czerwona 36.50—37.50, jednolita 35.50—36.50, zbierana 34.50—35.50, wyka 14—14.50, peluska 13—13.50, seradła podw. czyszczona 12—13 łubin niebieski 6.50—9, żyty 12—13, rzepak zimowy 47—49, łuski inlane 19.50—20.50, rzepakowe 14.50—15, siemianeczkiwa 16.50—17. Ogólny obrót 2813 ton, w tem żyta 1847 tonn, usposobienie spokojne, reszta bez zmian.

Katowice, 31 marca. Giełda zbożowo-towarowa. Ceny tranz. za 100 kg: łubin złoty 16, mąka kartoflana 27.50, mąka pszena gryskowa 61, mąka pszena 65% 58—58.60, żytnia 65% 30—31, otręby pszenne średnie 9.50, żytnie 9.75—10.20, kończyna ozerowa bez kaniarki 160, żółta bez kaniarki 125, peluska 18. Usposobienie spokojne.

Gdańsk, 31 marca. Notowania ziemniaków: Pszenica 128 f. 21, 125 f. 20.50, żyto 120 f. eksport. 10.75, konsumcyjne 11, jęczmień i kat. 10.10—10.40, średniej 9.70—10.10, groszek 9.25—9.50, groch Wiktorja 12.80—16.25, zielony 17.50—23, otręby żytnie 6.80—7, pszenne 7—7.25, Podaż mała, tendencja spokojna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 31 marca. Giełda metali: Miedź (w £ za tonne). Tendencja stała. Standard per kasa 28 1/4—28 5/16, 3 miesiące 29 9/16—28 5/8. Elektrolyt 32 1/4—32 3/4, Cyna (w £ za tonne). Tendencja dobrze utrzymana. Standard per kasa 151 1/8—151 3/8, 3 miesiące 152—152 1/4, Ołów (w £ za tonne). Tendencja stała. Natychmiast 10 1/2—10 5/8, Cynk (w £ za tonne). Tendencja spokojna. Zwykły natychmiast 14 1/8, na dostawę 14 1/16, Żelazo lane Cleveland nr. 3 (w szty, za tonne) 62 1/2.

Metale szlachetne: Srebro (d. za uncje) 17 3/8, za dostawę 17 7/16, Złoto (szyl. i d. za uncje) 120.4.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I K.C.

Nowy Jork, 30 marca. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 77 1/8, American Tobacco 60, Ansonda Copper 6 5/8, General Electric (nowe) 12 7/8, General Motors 11 1/2, Radio Corporation 4, U. S. Steel Corp. 28 1/2, Wollworth 27 3/4, 3 1/2% U. S. Liberty Bonds 100 7/32, Kruger et Toli Debentures 12, 7% pożyczka Davesa 63 1/4, 7% pożyczka austr. (Liga Narodów) 90, 5 1/2% pożyczka Younga 45.

Nowy Jork, 31 marca. Giełda efektów otwarta została dziś w nastroju stajnym. Władomości nadchodzące ze świata gospodarczego są mało zachęcające, zaś transakcje utrzymywane są nadal w granicach umiarkowanych, ponieważ kola giełdowe wycofują dalszych zarządzeń władz giełdowych.

Chicago, 31 marca. Notowania tuzszców w ota. za 100 lbs. Tendencja ospała. Smalec na lipiec 435.

Chicago, 31 marca. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na maj 54, na lipiec 54 5/8, na wrzesień 55 1/8. Owiec na maj 19 1/4, na lipiec 19 3/8. Żyto na maj 41 1/4, na lipiec 41 1/4.

Nowy Jork, 31 marca. Giełda bawełny. Notowania w ota. za lb Na styczeń 681—682, na marzec 694—696, na maj 624—625, na lipiec 641—642, na październik 681—682, na grudzień 647—649. Tendencja stała.

(Bz) LOKAUT WE FABRYCE SAMOCHODÓW „CITROENA” przybiera na sile. Nie pracuje 16,000 robotników metalowych, zatrudnionych u magnata francuskiego automobilizmu. Komuniści starają się wykorzystać sytuację i nawołują górników w całej Francji w liczbie około 300,000 ludzi, aby przystąpili równocześnie do manifestacyjnego trzydniowego strajku.

Sobota 1 kwietnia 1933

„Spodziewał się gorszego...”

Bestjalski morderca Okonek skazany na bezterminowe więzienie.

Z Warszawy donosi (Pm): W piątek zapadł w sądzie okręgowym wyrok w procesie 26-letniego Henryka Okonka, bestjalskiego mordercy 17-letniej maturzystki Ireny Kudlińskiej.

Okonek starał się przekonać sąd, że zabił Kudlińską na jej żądanie i że sam później miał popełnić samobójstwo (!). Mord został popełniony w okrutny sposób: 10-ma uderzeniami młotka zbrodniarz pozabawił życia młodą dziewczynę. Okonek przedstawiał się również sądowi jako nalógowy narkoman i tem również chciał tłumaczyć swą zbrodnię.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Okonka, uznając je za kłamliwe i wykretnie i uznał że zbrodnia została popełniona z chęci zysku, w przeddzień morderstwa bowiem Okonek wysłał do firmy toruńskiej „Kredyt” depeszę, że przysłał pieniądze. Widać, liczył na pieniądze siostry zamordowanej Apolonji Kudlińskiej.

Zdaniem sądu Okonek nie myślał o samobójstwie, a wodę do wanny uścił podobnie jak i nakreślił płytę gramofonową jedynie dla zagłuszenia jęków swej ofiary. Zgodnie z tym osadem Henryk Okonek skazany został na bezterminowe więzienie.

Prokurator Misuna, który domagał się kary śmierci, zapowiedział apelację. Apelują również obrońcy Okonka. On sam przyjął wyrok spokojnie. Zaraz po zakończeniu rozprawy powiedział jednemu ze swych obrońców, że spodziewał się czegoś gorszego (!?). Zezwolono mu na widzenie z matką. To widzenie w chwilę po wyroku skazującym na bezterminowe więzienie, wypełniła rozmowa o skrwawionem ubraniu. W ubraniu tem Okonek dokonał morderstwa. Nie chcąc w niem stanąć przed sądem, zjawił się w ubraniu więziennem. Morderca prosił matkę, ażeby to skrwawio-

ne ubranie odebrała z więzienia i podarowała ubogiemu. Drugi garnitur ofiarował



Henryk Okonek, morderca maturzystki, s. p. Ireny Kudlińskiej.

oju. Po tej rozmowie z matką odwieziono go do więzienia w Mokotowie.

INFORMATOR

dla przyjeżdżających
do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł.
„Pension de Famille” ul. Bracka 18, tel. 236-86.
W Wilnie Hotel „St. George's”, ul. Mickiewicza 20; pokoje z wszelkimi wygodami od zł. 4.—

Restauracje i Kawiarnie.

BLISKO DWORCA GŁÓWNEGO Najlepsza w stolicy kuchnia Zakłady „POD BUKIETEM” — Restauracja i Bary: Marszałkowska 114, róg Złotej, oraz Filja I: Marszałkowska 90, róg Żorawiej.
RESTAURACJA HOTELU POLONIA, Al. Jerozolimskie 39. Wieczorem dancing i atrakcje artyst.
GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Codzień od 10.30 wiecz. Występy artystów ZASP-u. — Ceny niepodwyższone.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.
WINIARNIA ZIEMIANSKA, Jasna 5, gmach Filharmonji. Dla smakoszów wytworne śniadania.

Lekarze.

CUKROWO CHOROZY! WYROBY dla djabetyków. Pokój gościnny, obiady, kolacje. Królewska 31. Tel. 280-65.

Różne.

WEŁNY, JEDWABIE i materj. na ubiory męskie. Nowości. Konopka i Redulski, Marszałkowska 130.

Redukcje i przeniesienia w magistracie.

Z Warszawy donosi (A): Delegacja zarządu Związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) przyjęta była w piątek 31 marca przez prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, prosząc o wydanie polecenia wypłacenia urzędnikom miejskim, przynajmniej na tydzień przed świętami, pensji za marzec oraz zaliczek na kwiecień tym pracownikom, których potrącania z pensji za marzec wynoszą więcej, niż 50 proc. wynagrodzenia.

Prezydent miasta oświadczył, że połowa poborów za marzec wypłacona będzie przed świętami, w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia, co zaś do terminu wypłaty drugiej połowy, nie może jeszcze udzielić ostatecznej odpowiedzi, uzależnione to jest bowiem od pewnych operacji kredytowych.

Na 1 kwietnia nastąpi zwolnienie niektórych pracowników etatowych, których etaty będą skasowane. Przy wyborze osób zakwalifikowanych do redukcji, prezydent miasta kierował się karalnością ich w drodze dyscyplinarnej.

Na miejsce zwolnionych nowi nie będą przyjęci, nastąpi natomiast przeniesienie urzędników z jednych wydziałów do drugich.

Jeszcze dalsze ścieśnienie budżetu miejskiego.

Z Warszawy donosi (A): Magistrat kontynuuje prace, mierzące do nowej kompresji preliminarza budżetowego na r. 1933/34, w celu uzyskania dalszych oszczędności w wydatkach rzeczowych i personalnych w kwocie 2 milionów zł., dla zrównoważenia budżetu.

Naczelnicy poszczególnych wydziałów magistratu zajęci są obecnie opracowaniem odpowiednich wniosków.

Magistrat będzie nadal gospodarował na podstawie miesiecznych preliminarzy i w ten sposób wydatki będą się kształtowały ściśle podług bieżących wpływów.

Lasek Bielański parkiem miejskim stolicy.

Z Warszawy donosi (A): Prezydent miasta przyjął w piątek delegację zarządu Towarzystwa przyjaciół Bielani i Marymontu oraz okolic, która wreczyła mu memoriał w sprawie jak najszybszego przejęcia Lasku Bielańskiego przez miasto.

Biorąc pod uwagę niedostateczność obecnego zadzwolenia stolicy, zdobycie przez miasto takiego nowego terenu dla mieszkańców, jakim jest Lasek Bielański, posiada doniosłe znaczenie. Licząc się z trudnościami finansowymi kasy miejskiej, zarząd Towarzystwa wyjednał specjalne kredyty na umocnienie zbocza Lasku Bielańskiego od strony Wisły.

Prezydent miasta oznajmił, że magistrat w celu udostępnienia mieszkańcom Warszawy Lasku Bielańskiego przystąpi niebawem do przedłużenia właściwej linii tramwajowej.

Jak się ma młodzież szkolna zachowywać na ulicy.

Z Warszawy donosi (A): Komisarz rządu m. st. Warszawy wystosował pismo do kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego z prośbą o pouczenie młodzieży o zasadach prawidłowego zachowania się na ulicach.

Pismo zwraca uwagę na niestety rozpowszechniające się zabawy gonitwy młodzieży szkolnej na ulicach, co szczególnie daje się zauważyć przy opuszczaniu gmachów szkolnych, dalej nieprawidłowe, a tem samem niebezpieczne przechodzenie jezdni, polegające na przebieganiu jej lub niewłaściwym przechodzeniu, wskakiwanie i wskakiwanie z wozów tramwajowych, oraz czeplanie się tramwajów i pojazdów.

Przy grupowym przechodzeniu przez jezdnię młodzież winna być uszeregowana w czwórki, aby zmniejszyć czas, potrzebny na przebycie jedni, nadto przechodzenie to winno odbywać się na skrzyżowaniach i prostopadłe, a nie nankos ulicy.

Pamiętajcie o Pogotowiu!

Z Warszawy donosi (A): Dnia 3 kwietnia rozpocznie się na ulicach Warszawy 14-dniowa zbiórka na rzecz Pogotowia ratunkowego, która znajduje się obecnie w nader ciężkich warunkach finansowych.

Ofiarna ta instytucja od 35 lat bez przerwy w dzień i w nocy niesie pomoc wszystkim bez wyjątku mieszkańcom w razie naglego wypadku.

Mieszkańcy stolicy odwzajemnią się niewątpliwie w czasie zorganizowanej zbiórki i pośpieszą z wydatną pomocą samarytańskiej instytucji.

Oszust sprzedający fałszywe dyplomy naukowe.

Z Warszawy donosi (Pm): Poselstwo austriackie zwróciło się do M. S. Z. z ostrzeżeniem przed jakimś Karolem Huttenem, urodzonym w Leoben w Austrii, który zajmował się handlowaniem dyplomami szkół wyższych, poza tem Hutten wydał Zbiór przepisów o wydawaniu tytułów naukowych na całym świecie.

Ostatnio nosił się z podobnym projektem i w tym celu zwrócił się do ministerstwa oświaty wszystkich krajów europejskich z prośbą o informację, podając przytem, że wydawnictwo to ma się ukazać pod egidą Ligi Narodów.

Rozprawa sądowa w kinie. Niezwykła „wizja” na spornym filmie.

Z Warszawy donosi (Pm): W interesującym procesie, wytoczonym przez autora sensacyjnych powieści kryminalnych, Antoniego Marezkiego, reżyserowi filmowemu Henrykowi Szapiro, sąd, strony i eksperci wzięli udział w „wizji”.

Odbyła się ona w sali kina „Atlantyc”, gdzie nastąpił pokaz filmu „Rok 1914”. Film ten, a właściwie jedna z jego scen, jest przedmiotem procesu.

Marezki bowiem twierdzi, że pewna scena wojenna została skradziona z jego scenariusza, złożonego reżyserowi Szapiro. Ten znów dowodzi, że podobne sceny

widziano już w niejednym filmie zagranicznym.

Na sali kinoteatru ustawiono stół z lampą. Na stolek rozłożono akta, dookoła zasiadli: sędzia Popowski w otoczeniu przedstawicieli stron i powołanych biegłych: znanego pisarza i poety Antoniego Słonimskiego, reżysera filmowego Warszńskiego i krytyka filmowego Leona Bruna.

Seans trwał blisko 2 godziny, gdyż sąd nie ograniczył się jedynie do obejrzenia owej, będącej przedmiotem sporu, sceny, ale postanowił obejrzeć cały film.

Termin następnej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

Naiwni oszuści wpadli we własne sidła.

Z Warszawy donosi (Fa): Policja w Radzycach ujęła trzech oszustów, którzy rozprowadzali wieści, iż są fałszerzami banknotów i wyłudzały banknoty prawdziwe od naiwnych ludzi niby na wzór, poczem udając, że są ścigani przez policję, z pieniędzmi się ułatniali.

Liczyby naciąganych osób nie można obecnie ustalić, ponieważ poszkodowani obawiają się, iż na wypadek przyznania się do tego, że dawali banknoty na wzór, będą posadzeni o branie udziału w fałszerstwie.

Oszustami okazali się Alojzy Majchrowski ze wsi Turowie, Stan. Pestka z Cetna, pow. opoczyńskiego i Szymon Józwiak z Tomaszowa Mazowieckiego.

Osadzono ich w areszcie.

Zuchwały napad rabunkowy na kolektora.

Z Warszawy donosi (P): Zuchwałego na padu rabunkowego dokonano wczoraj wieczorem na właściciela kolektora państwowej przy ul. Targowej 56, Izraela Mendelsona.

Około godz. 11 wieczorem, gdy kolektor powracał do domu, przed domem nr. 52 rzucił się nań znieczeka jakiś osobnik, wydzierając kolektorowi teczkę skórzana, w której znajdowało się 50 losów loteryjnych, 500 weksli, oraz 200 zł. w gotówce i rzucił się do ucieczki.

Na krzyk, wszczęty przez obrabowanego, nadbiegł dozorca nocny, który pogonił za uciekającym opryskiem, ten jednak wspiał się na parkan przy niezabudowanej posesji i w chwili, gdy dozorca dopadł do niego, przeskoczył na drugą stronę.

W tym momencie jednak zawadził teczką o wystające ostrze sztachety, opryszek wprawdzie zdążył zbiec, ale teczka wraz z całą zawartością została na parkanie.

Teczka wręczono poszkodowanemu, a za opryskiem wszczęto pościg, który narazie nie dał rezultatów.

Mendelson sądzi, że napadł na niego był zgóry uplanowany. Podobno śledził go od kilku dni jakiś mężczyzna, który musiał wiedzieć, że kolektor nosi przy sobie znaczniejsze sumy pieniędzy.

(L) Z AMBASADY FRANCUSKIEJ. Ambasador francuski Laroche z małżonką wydal wielki obiad na cześć ministra spraw zagranicznych plk. Becka z małżonką. Zaproszeni byli ponadto: ambasador angielski Erskine z małżonką, opuszczający Polskę ambasador amerykański Lamot Belin z małżonką,

podsekretarz stanu w Prezydjum Rady ministrów Lechnicki, min. Matuszewski z małżonką, Helena hr. Potocka, opuszczający Polskę poseł bułgarski Robow z małżonką, poseł grecki Lagadakis, poseł fiński Idman, poseł węgierski Matuszka z małżonką, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych radca Roman Debicki, wojewoda Jaroszewicz z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Karol hr. Romer z małżonką, p. Rose z małżonką, bolen-derski chargé d'affaires Carstens z małżonką, pani Zwislocka, hrabina de Montangon i pani Jacqueline Laroche.

(M) GOŚCIE JAPONSCY NA LOTNISKU W OKE. Trzej oficerowie japońscy odwiedzili w towarzystwie szefa departamentu lotnictwa plk. inż. Rayskiego i pułk lotniczy. Goście japońscy zwiedzili lotnisko na Okęcie, oprowadzani przez dowódcę i go pułku lotniczego. W sobotę 1 kwietnia oficerowie japońscy odlatają do Deblina, celem zwiedzenia tamtejszej szkoły lotniczej.

(A) NEDZARZE, MIESZKAJĄCY Z RODZINAMI NA DZIEDZINIECH. Od tygodnia na dziedzińcu domu Nr. 24 przy ul. Franciszkańskiej obozują dwie pozabawione dachu rodziny. Franciszek Wójcik z żoną i trojgiem dzieci znalazł się na bruku w ub. poniedziałek, od 2 lat nie ma on pracy, zalegał z opłatą komornego od roku. W podobnem położeniu znalazła się uboga wdowa Michalina Olewniczakowa z synem. Wydział opieki społecznej wyznaczył im nawet mieszkania w barakach, nie mogą oni jednak z mieszkań tych skorzystać, nie posiadają bowiem nawet tyle pieniędzy, aby móc opłacić czynsz w owych barakach.

Z za kulis teatralnych.

(M) NOWA SZTUKA STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO W TEATRZE LETNIM. Równocześnie z próbami ze sztuki francuskiego pisarza Acharda „Mistigri”, w Teatrze Letnim rozpoczynają się próby z nowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat”. Kierownictwo reżyserkie Emila Chaberskiego.

(M) SZTUKA LOTNICZA DLA MŁODZIEŻY. 9-go kwietnia o godz. 4 popoł. w Teatrze Polskim odbędzie się premiera propagandowej sztuki lotniczej dla młodzieży „Polska skrzydłata”. Autorami tej sztuki są: Małgorzata Cholewińska i Wiesław Stepiński. Widownia barwna w 8 obrazach zawiera między innymi scenę z szkoły szyciowej w Bezmiechowej i z lotni sp. Zwirki i Wigury. Główne role grają: Janina Munchingrowa, Zofia Tatarakiewicz-Woskowska, H. Łopieńska, M. Milecki, A. Buczyński, Z. Karczewski, A. Bogucki, J. Chmurkowski, A. Bogusiński, R. Dereń, M. Zajaczkowski, A. Rokosowski oraz tury statystów. Reżyserja Aleksandra Wegierki, oprawa dekoracyjna Zofji Węgierkowej, ilustracja muzyczna Anatola Zombina.

Dochód z przedstawień przeznaczony jest na budowę samolotu dla lotniczej polskiej na Challenge 1934 r. Na scenie pojawił się samolot, zbudowany przez dwóch studentów politechniki warszawskiej. Organizacja widowska zajmuje się komitet kobiecy budowy samolotu im. sp. por. Zwirki i inż. Wigury — pod honororem przewodnictwem Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Migawki.

Musi się pani przerobić!...

Autentyczny obrazek z pewnego znanego warszawskiego salonu mód. Młoda, bardzo przystojna osóбка o ciemnych włosach, naturalnych rumieńcach i energicznie zarzysowanych łukach czarnych brwi, przymierza najmłodniejszą toaletę popołudniową.

— Oddam pani tę suknię znacznie tańiej — mówi właścicielka magazynu — ale pod warunkiem...

— Pod jakim?

— Pani musi się przerobić...

— Co takiego?!

— Ano tak. Musi pani podciąć włosy, rozjaśnić je na platynowo, wyskubać brwi i stusować rumieńce... Cera powinna do tej sukni być matowo-biała z bardzo czerną przegą ust... Rysunek warg trzeba także trochę zmienić — stosownie do linii toalety...

— Czy to już wszystko?!

— Prawie wszystko — oprócz kilku drobniogów. Pani jest zbyt klasycznie ładna, a obecnie trzeba nie mieć urody, aby ucho-dzić za piękna!...

— Zdaję mi się, że któraś z nas zwarjowała!... Ale to nie ja!... — oburzyła się klientka i wyszła, rezygnując z nabycia sukni.

— Głuptas! — rzekła krawcowa — nie rozumie, że tylko w ten sposób fabrykuje się współczesne piękności!...

Mig.

KURJER RADJOWY.

Program stacji radiofonicznych

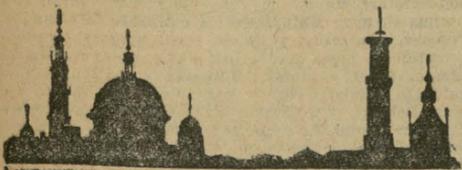
na sobotę, dnia 1 kwietnia 1933 r.

Kraków (313). Godz. 11.58: sygnał czasu, 12.10: płyty gramof., 13.10: kom. meteorol., 13.15: poranek szkolny ze Lwowa, 15.10: kom. z Warszawy, 15.25: wiad. wojsk. i strzel. z Warszawy, 15.35: słuchowisko dla dzieci, 16: płyty gramof., 16.40: odczyt ze Lwowa, 17: naboż. z Wilna, 18: program na niedzielę, 18.05: p. Lisicki „Pod żaglem nad morze”, 18.20: wiad. bież., 18.25: muz. z Warszawy, 19.15: dr. J. Regula „Przegląd polityki zagr. ub. tyg.”, 19.30: felj. z Warszawy, 20: koncert z Warszawy, wiad. sport., 22.05: koncert szopenowski L. Muenzera, 22.40: felj. z Warszawy, 22.55: kom. meteorol. i policyjny, 23: muzyka lekka i taneczna z Pavillonu.

Warszawa (412). Godz. 11.57: sygnał czasu, 12.05: program, 12.20: płyty gramof., 13.10: kom. meteorol., 13.15: poranek szkolny ze Lwowa, 15.10: kom. Inst. Eksp., 15.15: kom. gosp., 15.25: wiad. wojsk. i strzel., 15.35: słuchowisko dla dzieci, 16: płyty gramof., 16.40: odczyt ze Lwowa, 17: nabożeństwo z Wilna, 18: program na niedzielę, 18.05: „Pod żaglem nad morze” p. Lisickiego, 18.20: wiad. bież., 18.25: muzyka lekka i tan., 19.20: wiad. ogólna, 19.30: Na widnokręgu, 20: muzyka lekka, Ork. P. R., dyr. St. Nawrot, M. Fogg i E. Dubrowin, 20.55: wiad. sport. 22.05: koncert szopenowski L. Muenzera, 22.40: felj. St. Heymanowej „Ewolucja filmu dźwiękowego”, 22.55: kom. meteor. i polio., 23: muzyka taneczna.

Ekraju od korespondentów J.K.C.

Sobota 1 kwietnia 1933



INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Lwowa.

Hotele i Pensjonaty.

Krakowski, woda bieżąca, telefony, doba od 5 zł
George'a — woda bieżąca, telefony, od 7 zł. doba
Warszawski - 80 pok., pełny komfort, od 5 zł. doba

Lekarze.

Dr FISCHER, b. lekarz klin. w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ord. w chorob. skórno wener., pl. Marjański 10.

Różne.

Berta Stark, pl. Marjański 1, pończochy jedw. ze szwem zł 1.95
r. wank. — plac marjański 6, wytwórnia kolder i pościeli
J. Zabawski Fredry 4a, wylworne obuwie własn. wrobu
St. Rycker, Batorego 14, trwała ondulacja 10 zł.

Kronika lwowska.

Klepsydry Hitlera.

(C) Na murach domów i parkanów w śródmieściu i na peryferiach Lwowa rozlepiane są klepsydry w czarnych obwódkach, ozdobione swastyką hitlerowską, często także fotografią samego Hitlera. Klepsydry powiadają, że „Hitler Adolf zmarł po długich i ciężkich cierpieniach żydowskich, przeżywszy lat 42, o czym zawiadamiają w głębokiej ucieście pogrzeźni Żydzi“.

Klepsydry wykonane są ręcznie i masowo ich świadczy o zaciętych nastrojach antyhitlerowskich, panujących wśród Żydów lwowskich.

Farbowane lososie w sądzie.

(C) W sądzie karnym we Lwowie toczyła się interesująca rozprawa, w czasie której jako dowód rzeczowy figurowały farbowane lososie. Na ławie oskarżonych za siedli: agent handlowy Karol Rosenthal oraz kupcy rybni Ożjasz Kalisz i Abraham Preiss.

Prokurator oskarżył ich o to, że w ciągu r. 1932 sprowadzali z Gdańska niedopuszczone do wolnego obrotu ryby w puszkach, w szczególności imitacje lososia, która sprzedawali jako prawdziwego lososia.

Jak wykazały badania Państwowego Zakładu Badania Żywności w Krakowie, sporządzone konserwy zaprawione były barwnikiem anilinowym, szkodliwym dla zdrowia. Przy rewizji znaleziono ok. 700 puszek farbowanych lososii.

Na odbytej przedwczoraj rozprawie oskarżeni tłumaczyli się w ten sposób, iż nie wiedzieli, iż towar ten był szkodliwy oraz szkodliwy dla zdrowia.

Rozprawę odroczone, celem powołania świadków.

Magazyn łupów złodziejskich zakopany na Pohulance.

Ze Lwowa donosi (C). Jan Słoiński zam. przy ul. Terejańskiej 10, przechodząc przez Górę Stracenia ujrzał wystające z ziemi piszczele nóg. Przybyła policja wykopała z ziemi zwłoki kilkumiesięcznego dziecka.

Na inne „znalezisko“ natknął się na Pohulance posterunkowy. Oto zwrócił on uwagę na świeżo wzniesiony kopczyk ziemi, w którym po rozkopaniu znalazł trzy wierzchy futer, część srebrnej zastawy, bransoletki i bieliznę. Rzeczy te pochodzą z kradzieży.

(C) GROZNY POŻAR LASU W MOSTACH WIELKICH. W piątek wieczór wybuchł groźny pożar w kulturze leśnej rewiru Babka w lasach Leona Zeeliga w Mostach Wielkich. Ogień zniszczył kulturę leśną na przestrzeni 5 morgów. Strat nie ustalono. Przyczyną pożaru było rzucenie niedopałka papierosa.

Kronika stryjska.

Współczujący spadkobierca.

(r) Stryj. Biedny wyrobnik Bulim Szilenkis otrzymał w spadku po krewnym amerykańskim kwotę 60.000 dolarów.

Zamierza on wybudować własnym kosztem przytułek dla biednych, a nadto w najbliższych dniach rozdzieli między biednych 50.000 złotych.

(r) OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTWAMI. Wydział śledczy zwraca uwagę na osobników, grasujących w powiatach stryjskich i okolicznych, przyrzekających otrzymanie długoterminowych pożyczek i wydłużających bądź to zadatki, kaucje, wadła itp., jakoteż akwirujących ubezpieczenia życiowe, które to ubezpieczenia mają rzekomo stanowić nieodzowny warunek uzyskania pożyczek. Wszelkie te machinacje są tylko manewrem, obliczonym na wyzysk i wyłudzenie gotówki od naiwnych, wierzących, że w dzisiejszych czasach uzyskanie pożyczki długoterminowej jest łatwe.

Zemsta osobista powodem zamachów kolejowych na Wileńszczyźnie.

Z Wilna donosi (Hr): Śledztwo w sprawie zamachów kolejowych pod Grodnem i Suwałkami wykazało, iż początkowe przypuszczenia, że zamach kolejowy pod Suwałkami kierowany był z Prus Wschodnich, nie odpowiada rzeczywistości. Zainteresowanym osobom chodziło o zmylenie śladów.

Jak się okazuje, zamachu na linie kolejową Suwałki-Traciszki dokonał Józef Gabrus, lat 20, parobek ze wsi Zaczarne z zemsty do torowego kolejowego, który wzbraniał swego czasu Garbusiowi chodzenia po torach.

Rozkrećenia szyn na tymże szlaku oraz wykrećenia 4 śrub dopuścili się pewne jednostki, które działały w tym wypadku jak zwykli złodzieje.

Zdjęte z ogrodzeń barjery ochronne składające się z 5 szyn, ułożono na torze i przymocowano je drutem na linii kolejowej Grodno—Mosty w powiecie grodzieńskim. Zamachu tego dokonano również z zemsty do służby kolejowej.

Dwie z tych szyn zostały zrzuczone z toru przez przejeżdżający nocny pociąg normalny, trzy pozostałe szyny pociąg włóki na przestrzeni około 60 mtr.

179 zabudowań pastwą pożaru.

Z Lublina donosi (N): Z nastaniem cieplejszych wiosennych dni, rozpoczęła się już na wsi serja klęski pożarów.

Wczoraj w nocy wybuchł w nieznanym przyczynę pożar w zabudowaniach gospodarza Czajkowskiego we wsi Różaniec. Gwałtowny wicher uniemożliwił akcję ratunkową, wobec czego przeszło 100 zabudowań doszczętnie spłonęło wraz z inwentarzem żywym i martwym. Z inwentarza ży-

wego wśród niesamowitych ryków, spłonęło ponad 100 sztuk koni, bydła i nierogacizny. Dwie osoby zostały ciężko poparzone. Straty spowodowane tym pożarem wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Podobny pożar wybuchł w zabudowaniach Marjanny Czaja we wsi Łukowa tegoż powiatu. Spłonęło tu 17 domów mieszkalnych i 42 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą tu około 100.000 zł.

Bandyci uzbrojeni w karabiny zrabowali wieśniakowi 10.000 dolarów.

Z Tarnowa donosi (L): Dnia 29 bm. o g. 23-ciej dwóch nieznanymi sprawców, uzbrojonych w krótkie karabiny, wtargnęło do mieszkania Ant. Iwana w Licheinie koło Tarnowa i pod groźbą karabinów sterory-

zowali go, zabierając z rozprutej poduszki 10.000 dolarów.

Iwaniec był reemigrantem z Ameryki i dorobiwszy się większej gotówki, pożyczał dolary na procent. Dochodzenia w toku.

Kronika nowosądecka.

(S. K.) TRUCICIELE PRZED SADEM. Mimo licznych śmiertelnych wypadków spowodowanych użyciem eteru nie brak jeszcze amatorów tego napoju zwłaszcza między ludnością lemko-wszczyzną, dla których wódka jest zbyt słabym trunkiem. Przypadkowo w czasie rewizji za skradzionymi przedmiotami, znalazła policja w Krzyżówce u Antoniego Szarka i Marji Becherowskiej 2 flaszki eteru. W następstwie tego odpowiadali oni przed sądem w N. Sączu, który skazał ich na 2 tygodnie bezwzględniego aresztu.

Kronika tarnowska.

(L) SAMOBIJSTWO NIEZNAJOMEGO POD POCIAGIEM. W piątek o godz. 10.15. rano nadpociąg starego omentarza w Tarnowie rzucił się na pociąg osobowy, idący od strony Lwowa nieznanymi osobnikami, któremu koła obelży głowę.

(L) CZKAWKA OPOZYCYJNA. W czasie zebrania włościan w gminie Zawadzkie ad Tarnów, w czasie referatu prof. Kautzkiego z Krakowa, jeden z chłopów krzyknął: „Niech żyje Franciszek Józef I“. Była to czkawka opozycyjna, który w ten sposób pragnął wyładować swą niechęć do obecnego reżimu rządowego.

Kronika łódzka.

Manifestacyjny pogrzeb zabitej.

Z Łodzi donosi (W): W pogrzebie zabitej 18-letniej Jadwigi Wojciechowskiej wzięło udział około 3.000 osób.

Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju. Spokoju nie zakłócono nigdzie w ciągu całego piątku.

(W) SZESĆ MIESIĘCY WIEZIENIA ZA OBRAZĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Przed sądem stanęła Agnieszka Witmańska, mieszkanka domu niolegowego, oskarżona o obrazę Marszałka Piłsudskiego. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

(W) KILKANASIE WÓZOW TRAMWAJOWYCH „OFIARAMI“ CZWARTKOWYCH WYPADKÓW. — Jak wynika z obliczenia strat, poniesionych przez dyrekcję tramwajów łódzkich, w wyniku wczorajszych incydentów, kilkanaście wozów tramwajowych zostało pozabawionych szyb. Dzisiaj zanotowano tylko jeden wypadek zaatakowania tramwaju.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Strajk w kopalni „Baśka“ przedłuża się.

Z Sosnowca donosi (Sp): Strajk włoski w kopalni „Baśka“ trwa. Robotnicy znajdują się już trzeci dzień w podziemiach w warunkach zdrowotnych o wiele gorszych, niż to było w kopalni „Klimontów“.

Kopalnia „Baśka“ należy bowiem do kopalni najgorzej urządzonych pod względem technicznym i sanitarnym. Górniczy brnąć tam muszą w błocie.

Zwołana na piątek konferencja z zarządem kopalni nie doszła do skutku, albowiem żaden z pełnomocnych właścicieli kopalni „Baśka“ nie zgłosił się w inspektoracie pracy.

Od kilku dni, t. j. od chwili wybuchu strajku, właściciele kopalni są nieuchwytni.

Kronika śląska.

Wypowiedzenie umowy akordowej.

Z Król. Huty donosi (H): Związek pracodawców pismem z dnia 30 marca wypowiedział dotychczas obowiązującą umowę akordową dla pracowników warsztatów konstrukcyjnych wielkiego ciężkiego przemysłu żelaznego, obejmującą huty: „Król“, „Bismarcka“, „Pokój“, „Salva“, „Zgoda“ i inne.

Wypowiedzenie następuje z dniem 30 kwietnia b. r. Pismo wystosowane zostało do Związku metalowców w Król. Hucie.

(H) U KOMISARZA DEMOBILIZACYJNEGO P. MASKEGO W KATOWICACH odbyły się dzisiejsze konferencje w sprawie wielkiej redukcji na kopalni Gieschego, następnie ks. Pszczyńskiego oraz na kopalniach Spółki Godula. M. in. komisarz demobilizacyjny zezwolił na redukcję 150 ciu górników na kopalni Spółki Gieschego oraz na 3-miesięczny urlop przymusowy na kopalniach spółki Godula.

Kronika cieszyńska.

Duży pożar w Wiśle.

Z Cieszyna donosi (H). Dnia 30 bm. rano wybuchł pożar w zabudowaniach J. Kowala we Wiśle.

Pożar zniszczył dom mieszkalny, urządzenie domowe, sklepowe, większą ilość artykułów spożywczych. Szkada wynosi około 25.000 zł. Pożar wniecił włóczęga, przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kronika chrzanowska.

Strajk w Libiążu zlikwidowany.

Z Chrzanowa donosi (Jog): W związku ze strajkiem włoskim na kopalni węgla „Janina“ w Libiążu, pow. Chrzanów, odbył p. starosta pow. dr M. Łecki konferencję z przedstawicielami załogi kopalnianej, jaka opuściła podziemia kopalni w dniu 30 b. m., po odbyciu której strajk został zlikwidowany we czwartek o godz. 20. Strajkująca załoga opuściła kopalnię, a w dniu 31 b. m. rano przystąpiła do pracy.

Kwestja postulatów robotniczych, jakie ci wysunęli podczas strajku, ma być rozpatrzona przez miarodajne czynniki w najbliższym czasie.

Hitler „patronem“ oszustwa.

(Jog) Wiernek Szczepan, zamieszkały w Cieżkowicach, zgłosił w Urzędzie Śledczym w Chrzanowie, że podczas odbywającego się w Chrzanowie targu w dniu 30 bm. padł ofiarą oszustwa. Mianowicie, po sprzedaniu krowy za 195 złotych, idąc do domu, został zatrzymany przez nieznanego mu 2-ech osobników, z których jeden, mówiący po rosyjsku, zapytał się o Bank Polski.

Oświadczył on Wiernkowi, że chciałby sprzedać w Banku 2 pierścionki złote, wysadane brylantami, stanowiące cały jego majątek, gdyż został wypędzony z Niemiec wraz z kilkoma towarzyszami Rosjaninami przez Hitlera i nie ma pieniędzy na po-

dróż do Sowietów. Ma wprawdzie kupca na pierścienie w osobie towarzyszącego mu Żyda, jednak „jeweji“ nie sprzeda.

Towarzysz Rosjanina, osobnik, o wybitnym wyglądzie semickim, zaproponował Wiernkowi bardzo korzystną transakcję. Mianowicie, Wiernek, jako katolik, może odkupić od Rosjanina pierścienie, a on następnie kupi je dla siebie, placąc Wiernkowi „za fatyge“ 10 złotych.

Naiwny Wiernek zgodził się na taką propozycję i po dłuższych targach kupił pierścienie za 152 zł. Rosjanin ulotnił się, a za nim, pod pretekstem odebrania od jakiegoś kupca należnych pieniędzy i jego towarzyszy-Żyd. Wiernek nie mogąc doczekać się jego powrotu, rozpoczął za nim poszukiwania, jednak nadaremnie.

Przezwijając oszustwo, udał się do jubilera, celem oszacowania i tu przekonał się, że są to znikomej wartości pierścionki „double“, wysadzone szkiełkami. Za czuściami policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Kronika oświęcimska.

WŁAMANO SIĘ DO MIESZKANIA ADWOKATA, dra J. Druksa w Oświęcimiu. Niewykryci narazie sprawcy, potrafilili — mimo obecności właściciela — otworzyć werheimowski zamek i gospodarował tak sprawnie, że zabrali: 2 futra — damskie i męskie i wiele innych, wartościowych rzeczy na ogólną sumę 6 tysięcy złotych.

Kronika wybrzeża.

(d'E) NAPIS „HEIL HITLER“ NA KISONACH NABRZEZA GDYŃSKIEGO! Marynarze przybyłego do portu gdyńskiego niemieckiego statku motorowego „Hamburg“ namalowali na kisonach polskich czarną swastykę z napisem „Heil Hitler“. Spostrzeżono to dopiero po wyjeździe wspomnianego statku.

(d'E) Z NAUK W SZKOŁACH ŚREDNICH KORZYSTA W GDYNI 480 osób na ogólną liczbę 4.000 osób, kończących szkoły powszechne.

(d'E) W SOBOTE I BM. PRZYBĘDZIE DO GDYNI szwedzki statek motorowy „Paciflic“, należący do armatora sztokholmskiego „Johnson-Line“, który uruchomi w Gdyni nową regularną linię okrętową do portów południowej Ameryki. Motorowiec ten jest jednym z najnowszych okrętów transoceanicznych i przeznaczony do przewozu towarów i pasażerów. Nośność jego wynosi 6.550 tonn. Odjazdy statków na tej linii do południowej Ameryki odbywać się będą co miesiąc. Jako drugi z kolei statek na nowej linii przybędzie do Gdyni w dniu 1 maja motorowiec „Kronprinzessin Margareta“, który — jak wiadomo — na jesieni ub. r. uratował załogę statku „Niemmen“ od zatonięcia, wskutek starość z żaglowcem fińskim.

(d'E) KON UTONAŁ W MORZU. 30 ub. m. o g. 19 przed halą rybną w porcie gdyńskim spłoszył się koń od ryku syreny samochodowej i wpadł do morza wraz z wozem. Mimo natychmiastowej pomocy, nie udało się zwierzęcia wydobyć. Na szczęście ludzie zdołali zejść z wozu.

Kronika białostocka.

(So) WIELKI POŻAR. We wsi Kazimierzówka wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień wybuchł w chlewie, należącym do Władysława Kochanowskiego i rozszerzył się na pół wsi. — W rezultacie spłonęło 9 domów mieszkalnych, 13 chlewów i 13 stodół. Straty są bardzo wysokie.

Kronika wileńska.

Burza z grzmotami na Wileńszczyźnie.

Z Wilna donosi (Hr): Nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim przeciągnęła w piątek o godz. 16.30 wiosenna burza z grzmotami. Zjawisko to tak niezwykle w marcu na Wileńszczyźnie, wywołało wielkie zdziwienie.

PODPALILI STODOŁE, BY NIE DOPUŚCIĆ DO SEKWESTRU. Zamieszkały we wsi Misztuny na Wileńszczyźnie gospodarz Wiktor Aluk został „opisany“ za podatki, przyczem zasekwestrowano mu sieczkarnię. Aluk postanowił za wszelką cenę nie oddać jej sekwestrowanej i po porozumieniu się z żoną usunął ze stodół wszystkie potrzebniejsze przedmioty, a pozostawił tam tylko sieczkarnię. Najbliższej nocy wybuchł tam pożar, a dochodzenie policyjne ustaliło, że Aluk wyjechał nad ranem do miasteczka, w czasie pożaru był nieobecny, sąsiedzi zaś widzieli, że jego żona przed wybuchem pożaru zabierała ze stodół różne przedmioty. Aresztowano ją jako podejrzaną o podpalenie.

Kronika wołyńska.

Niszczycielski pochód ognia na Wołyniu.

Z Łucka donosi (p): Kilkakrotnie donosiliśmy, że Wołyn w drugiej połowie bm. nawiedzony został poważną klęską pożarów, który niszczy dobytek zwłaszcza ludności wiejskiej. Niema prawie dnia, żeby nie notowano wypadku nowych pożarów. I tak w powiecie łuckim w Kościuchówce spłonęło 6 gospodarstw, w Kulikowiczach 2 gospodarstwa na szkodę D. Bortnika i T. Kuźmiry, w Trościancu zaś gospodarstwo na szkodę K. Kordiejuka. Przyczyna tych pożarów nieustalona. W pow. lubomlskim ogień zniszczył dom mieszkalny własność Ignacego Miromuka mieszkającego Zabuczca. W pow. sarneńskim we wsi Jeziorno ogień strawił dom mieszkalny wraz ze stodolą na szkodę S. Stibisza. Poza tem powstał od porzucenia niedopałka papierosa przez Druka poszkodowanego. W Kuninie z powodu wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar w zabudowaniach p. Nusika. Całe gospodarstwo spłonęło.

Dalsze przesłuchania rzeczoznawców i Stasia Zaremby.

Kraków, 31 marca.

(s) Dzisiejsza rozprawa naznaczona została na godz. 9-tą.

Już jest godzina za pięć dziesiątą, a sala jeszcze świeci pustką. Zaledwie jest kilku dziennikarzy na sali i dwie panie. W przedpokoju sądowym żywo rozmawiają zawezwani do rozprawy biegli lwowscy, a to prof. dr Dadlez, dr Westfalewicz, dr Opieński i dr Przetocki, który przeprowadzał eksperytę w piwnicy bruchowickiej. W czasie rozmów wspomina się dzieje czwartkowej rozprawy, która po walnej bitwie o poczynałość Stasia Zaremby z dnia środowego stanowiła niejako

prolog do dalszej fazy

w rozprawie bruchowickiej.

Prawdziwą bombą i rewelacją było zeznanie św. Dwornickiego, który stwierdził, że na drzewku w hallu, za którym Staś miał dojrzeć postać kobiecą, znaleziono przy oględzinach ucepioną sztuczną jedwabną różę, którą Gorgonowa zwykła była nosić przy swym futrze. Stwierdzić jednak należy obiektywnie, że pełna doniosłość tej poszlaki nie da się bliżej ocenić, bo nie była ona w śledztwie początkowym należyście wyjaśniona tak, że ten sensacyjny szczegół może być dziś tylko dowodem na pobieżność, z którą śledztwo lwowskie było prowadzone.

Po mrocznym korytarzu odbijały się także echa wczorajszej tragicznej chwili, gdy nieszczęśliwy syn Gorgonowej, mały Erwin, rzucił się ze szlochom w objęcia matki. Nasuwa się refleksja, że leży dziwna dwoistość w istocie kobiety, która jest matką trojga dzieci, a przytem oskarżona jest na podstawie rozlicznych i wiążących się ze sobą poszlak o skrytobójcze morderstwo, popełnione w sposób okrutny na niewinnym dziecku.

Dzisiejszy przewód sądowy, według przewidywań, ma się rozpocząć od wysokiego C. Bo oto zeznawać ma ponownie

Staś Zaremba.

Jego uprzednie zeznania składane były wobec sprzeciwu obrony, na razie bez przysięgi. Wobec orzeczenia biegłych ma on dziś zeznawać ponownie. Przysięga stanowi najwybitniejszą pieczęć zupełnej prawdziwości zeznań świadka, a przynajmniej najlepszej woli świadka w odzwierciedlaniu prawdy. To też wszyscy oczekują w uroczystym milczeniu chwili, gdy na sali Staś na wezwanie przew. dra Jendla stanie przed krzyżem i powtarzać zazwyczajnie w skupieniu słowa przysięgi.

O godz. 9.30 rozlega się dzwonek. W tym momencie zajmują swe miejsca przysięgli, obrońcy i prokuratorowie. Wszystkie miejsca przeznaczone dla publiczności zajęte. Na ławie obrońców brak mec. Woźniakowskiego. W pięć minut po kwadransie rozlega się drugi dzwonek, wchodzi na salę trybunał, a równocześnie z przejścia do korytarza więziennego w asyście policyjnej wchodzi na salę Gorgonowa.

Ogólnie spodziewano się, że rozprawa rozpocznie się od przesłuchania Stasia. Tymczasem przewodniczący trybunału dr. Jendl przystąpił do

przesłuchania dra Przetockiego.

Rzecz. inż. Przetocki wchodzi na salę i podchodzi do sędziego protokolującego, któremu podaje generalja. Następnie przewodniczący zaprasza rzec. inż. Przetockiego, poczem poleca mu usiąść i złożyć swoje orzeczenie, dotyczące zbadania piwniczki, w której jak wiadomo, znaleziono mokrą chusteczkę.

Rzecz. inż. Przetocki staje przed pulpitem, przeznaczonym dla świadków i odczytuje następujące orzeczenie:

Willa Henryka Zaremby w Bruchowicach położona jest na wzniesieniu płaszczystem. W najbliższym sąsiedztwie stoją zabudowania od północy, należące do dra Csali, gdzie znajduje się również studnia. Również w domu, w którym mieści się obok posterunku żandarmerji wojskowej, znajduje się podobna studnia. W samej willi Zaremby znajduje się studnia w ogrodzie wykopana i ubezpieczona. Oprócz tego znajduje się jeszcze jedna studnia wodociągowa w samym budynku. Rurami średnicy 10 cm. pobiera się obecnie wodę z tej studni do użytku domowego. Dawniej studnia ta była zaopatrzona w urządzenie pompowe, zaopatrujące zbiornik żelazny, umieszczony na strychu, skąd woda była rozprowadzana po całej instalacji domowej. Oprócz tego znajduje się większy pomocniczy zbiornik z blachy żelaznej pocynkowanej jako zapasowy.

Przewodniczący przerywa na chwilę rzeczoznawcy i zwraca się do dwóch biegłych, przybyłych z Lwowa dra Westfalewicza i dra Opieńskiego i oznajmia im, że będą przesłuchani dopiero około 12-iej w południe, wobec czego mogą od tego czasu opuścić salę. Oba rzeczoznawcy wychodzą z sali, a inż. Przetocki odczytuje w dalszym ciągu swoje orzeczenie.

Sama piwnica znajduje się po wschodniej stronie budynku. Składa się z trzech oddzielnych ubikacji z wejściem prowadzącym wprost z ogrodu. Przez schodki wchodzi się do malej sionki, oświetlonej małym okienkiem. Stąd wchodzi się do piwnicy, gdzie znajduje się kocioł do centralnego ogrzewania. Po lewej i prawej stronie tej piwnicy znajdują się również ubikacje, oświetlone przez okienka. Schodki prowadzone do sionki nie są niczem przykryte, co sprawia, że

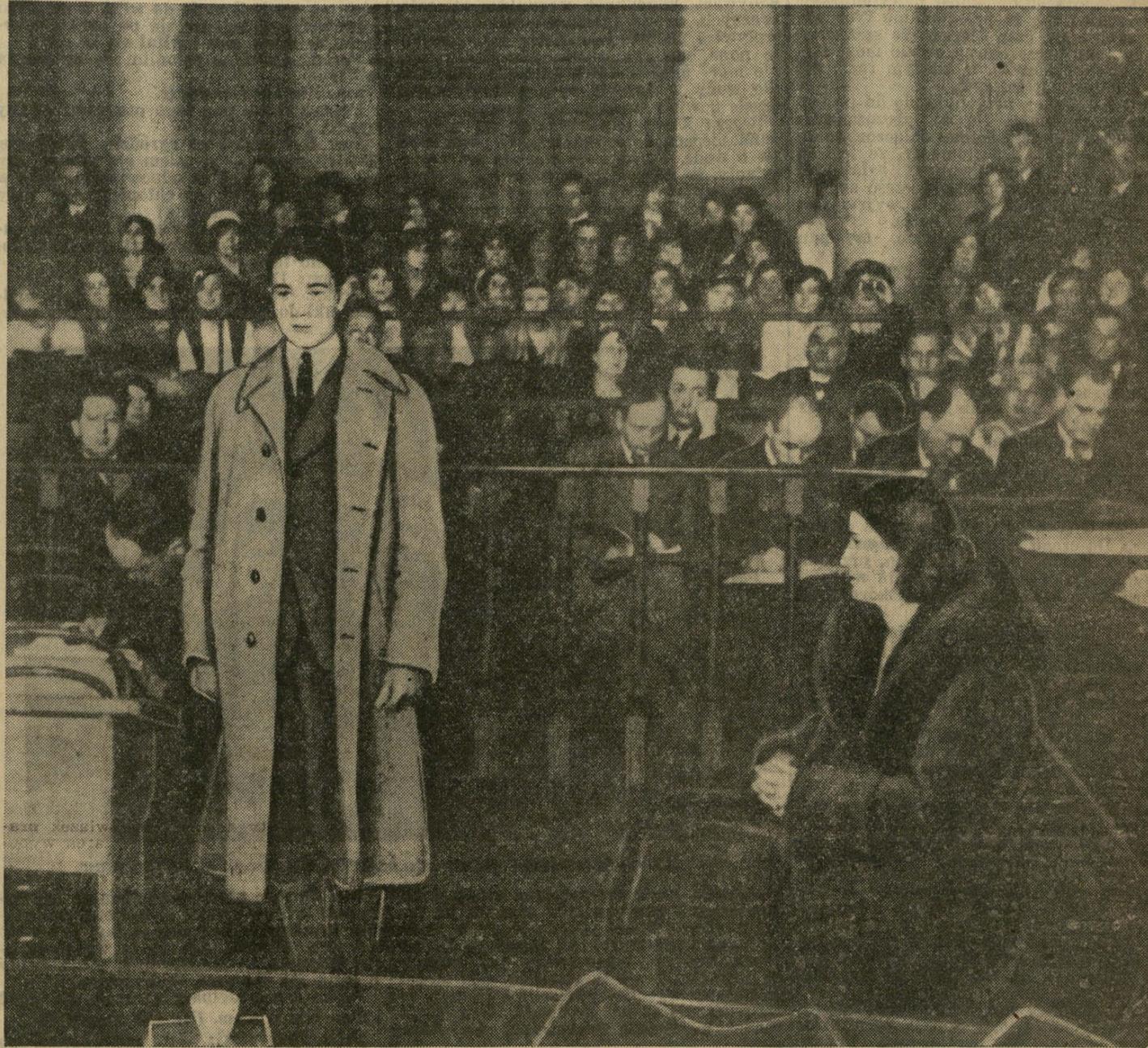
opady śnieżne dostają się

bezpośrednio na schodki.

Dalszemu spływowi wody do sionki przeszkadza drewniany próg, który wznosi się na 2 cm. nad poziom. Dopiero gdy jest dostateczna ilość wody opadowej, przechodzi ona przez próg i może dostać się do sionki. Podłoga sionki posiada spadek w kierunku umieszczonej tam studzienki 60 cm. długości, 38 szerokości i 21 głębokości. — Spadek ten jest dość znaczny, mianowicie

kiem i zakrętką. Taka sama rura znajduje się w przeciwległej ścianie. Rury te są zaopatrzone kolankami, których wyloty są zamknięte ku dołowi. Naprzeciw malej werandy po lewej stronie tego basenu, patrząc ku budynkowi, znajduje się jama, przykryta żelazną pokrywą, do której prowadzi odpływ kanalizacji z łazienki. Jama ta dna trwałego nie posiada, dno jest z rodzimego piasku. Obecnie jama ta jest nie-

konalem trzy sondy, oznaczone na planie cyframi rzymskimi I, II i III. Sonda pierwsza leży po stronie lewej, tuż koło kotła. Wycięto ją w formie prostokąta, długości 72 cm., szerokości 47 cm. i znalazłem tam następujące warstwy, idąc od góry, w dół: Najwyżej była warstwa 9 cm. betonu wykonanego z cementu i kamieni, potem piasku 8 cm., następnie zaprawa cementowa 1 cm., leżąca na warstwie asfaltu 1,2 cm. Potem znajduje się 8 cm. betonu. Razem grubość podłogi w tem miejscu wynosi 27,2 cm. Poniżej tego wykopanego dna znajduje się piasek, który rozkopano na głębokości 80 cm. i nie znalazłem tam wody. Zostawiona w tym dole na noc bibuła była zwioteczala, to znaczy nie wydawała charakterystycznego szelestu, jednakże charakterystycznych śladów wody na niej nie



Erwin Gorgon, syn oskarżonej w czasie zeznań, na prawo siedzi oskarżona, bacznie obserwując syna.

wynosi 13 mm na 1 m. Ta studzienka w dniu wizji, tj. 27 marca 1933 r. była wypełniona wodą na głębokość 12 cm., tj. 9 cm. od poziomu podłogi w sionce. Studzienka ta służyła do zbierania wody opadowej, która mogła dostać się do sionki.

Wszystkie ubikacje, nie wyłączając sionki, są wyłożone warstwą asfaltu, która sięga 30 kilku cm. Ma ona na celu uniemożliwienie dostawania się wody zaskórnej do wnętrza. — Wysokość piwnicy wynosi 1,63 m, jest więc niska tak, że człowiek normalnego wzrostu stojąc, musi schylać głowę. Ponieważ piwnica ta otrzymuje światło przez okno umieszczone w sionce, jest ona mroczna.

Sąsiednie piwnice, t. j. prawa i lewa są jaśniejsze, gdyż otrzymują światło bezpośrednio. W piwnicy, w której mieści się kocioł, znajdują się po stronie prawej, patrząc w kierunku kotła, 4 rury rozchodzące się na ścianie. Z tego dwie rury środkowe są przewodami centralnego ogrzewania i nie mają na przestrzeni piwnicy wlotu i wylotu, natomiast dwie inne posiadają kurki. Jedna z nich służy do odprowadzania gromadzącej się wody w radiatorach centralnego ogrzewania, druga rura wodociągowa posiada nabój śrubowy, do którego przykręcony jest wał gumowy. Na nabój śrubowym kurka znalazłem ślady wody.

W czasie wizji zastałem piwnicę suchą, w piwnicach po stronie prawej i lewej również nie znalazłem śladów wody. Znajdując się w drugiej piwnicy koks był zupełnie suchy. Po odrzuceniu tegoż pod głęboką warstwą znalazłem suchy pył koksowy. W piwnicy lewej piasek znajdujący się tam okazał się również zupełnie suchy tak, że z rak się przesywał.

Naprzeciw piwnicy w ogrodzie znajduje się basen wkopany w ziemię. Ściany jego wykonane są z kamienia łamanego. W basenie znajduje się właściwy zbiornik wody powierzchni 4x4 m. W środku mieści się słup, w którym umieszczona jest fontanna. Dno basenu jest wysadzone piaskiem. W dniu 27 marca 1933 r. zwierciadło wody w basenie znajdowało się o 1,198 m. poniżej dna piwnicy, a o 1,94 cm. poniżej otoczyny basenu. W basenie znajduje się 16 szczelin o średnicy 30 cm., które służą do odprowadzania wody. W ścianie basenu od strony budynku znajduje się na dole wylot rury wodociągowej, opatrzonej kur-

używana i jest zupełnie sucha. Zkolei przechodzi rzeczoznawca do istotnej części swoich badań,

mających zasadnicze znaczenie dla sprawy, mianowicie do stwierdzenia obecności zaskórnej wody na terenie piwnicy. Rzeczoznawca wśród wznastającej uwagi stron, oraz publiczności stwierdza co następuje:

Woda zaskórna.

Celem zbadania poziomu wody zaskórnej przed przedsionkiem w odległości 5,40 m. od kotła, znajdującego się w piwnicy, wykopałem otwór i zapuściłem sondę 2 m długości, 80 cm. szerokości. W głębokości 2,15 m. ukazała się woda dostająca się do dolnej części wykopu. Zwierciadło tej wody w dniu 27 marca 1933 r. o godz. 11 przedpołudniem wynosiło 1,48 m. poniżej dna piwnicy. Ten dół pozostawiłem otwarty na noc. Na drugi dzień, tj. 28 marca znalazłem, że zwierciadło wody ustaliło się na głębokości 1,223 m. poniżej poziomu podłogi piwnicy. Dodatkowo zbadalem jak się ustawia woda zaskórna w różnych punktach sąsiednich. I tak w ogrodzie w odległości 22 m. na zachód od sondy zwierciadło wody zaskórnej leżało 1,58 m. poniżej zwierciadła wody w sondzie, w studni, w parceli dra Csali, w odległości 43,5 m. na wschód od sondy, leżała woda 0,268 m. poniżej zwierciadła wody w sondzie. W studni przy posterunku, w odległości 78 m. na południe od sondy, leżała woda o 90 cm. poniżej. W studni w ogrodzie w parceli Henryka Zaremby, odległej o 38 m. od sondy, leżała woda o 38 niżej od sondy. Dla zbadania budowy dna piwnicy wy-

było. Sonda nr. II, położona po drugiej stronie tej piwnicy i po drugiej stronie kotła, wykazała podobne uwarstwienie, a mianowicie betonu było 8 cm., piasku 8 cm., zaprawa cementowa wynosiła 1,2 cm., asfalt 1,3 cm. i beton 10 cm., razem grubość podłogi wynosiła w tem miejscu 285 cm. Warstwa asfaltu, przeprowadzona na całej powierzchni piwnicy, wygina się w górę ściany, tworząc na pewnej wysokości nad podłogą pewnego rodzaju obramowanie. Część tej warstwy wraz z zaprawą załączyłem do planów.

Ponadto wykonałem sondę nr. III. w przedsionku na przekroju studzienki i znalazłem taką samą warstwę asfaltu, jak w piwnicy. Asfalt ma tam około 2 cm. grubości. Takie właśnie wykonanie dna w piwnicy ma na celu zapobieżenie przedostawania się wody zaskórnej z pod dna piwnicy i zadanie to zupełnie spełnia.

Stany wód zaskórnych osiągają swe maksimum na wiosnę, a minima w jesieni, względnie w zimie, co zresztą pozostaje w związku z ilością opadów. Na podstawie dat mogę stwierdzić, że

minimum wód zaskórnych wystąpiło w r. 1931 z końcem grudnia.

W roku bieżącym odwilż i rozmoknięcie ziemi nastąpiło w okolicy Bruchowic około 5 marca, tak, że wody opadowe znajdowały się już wewnątrz warstw. Z uwagi na powyższe stwierdzam, że stan wód zaskórnych w czasie wizji nie był niższy od stanu wód z końca grudnia 1931 r.

Na podstawie naprowadzonych powyżej dat i odpowiadając na postawione przez sąd krakowski pytania, podaję co następuje:

W piwnicy nie istnieje woda zaskórna,

Powierzchnia podłogi piwnicy leży o 1,198 m. powyżej zwierciadła wody, znalezionego w basenie w czasie wizji, oraz 1,618 metra powyżej dna basenu. Zwierciadło wody zaskórnej leży o 1,223 m. poniżej dna piwnicy, i stwierdzam, że

woda nie mogła się dostać do tej

piwnicy,

mówiąc tu oczywiście o wodzie zaskórnej. Ponadto dno piwnicy swoją konstrukcją, zwłaszcza warstwą asfaltową zabezpiecza dostatecznie piwnicę przed przedostaniem się do niej wód zaskórnych. Z uwagi na to również w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r.

woda zaskórna w piwnicy znajdować się nie mogła.

Przew.: A zatem w orzeczeniu p. inżyniera są trzy podstawowe momenty: obecnie niema w piwnicy wody zaskórnej, woda zaskórna nie mogła się dostać do piwnicy, bo jest ona zabezpieczona i nocą krytycznej woda w tej piwnicy znajdować się nie mogła.

Białe zęby: Chlorodont

Obr. Axer prosi o udzieleniu mu referatu rzeczoznawcy oraz dołączonych do niego planów, które obrona musi przestudować, zastrzegając się, że przegłądanie tych aktów zajmie mu czas dłuższy, że szczegółowe pytania rzeczoznawcy będzie mógł stawiać dopiero później, w każdym razie nie przed dniem jutrzejszym.

Przewodniczący przychylił się do prośby obrony, zwracając się do rzeczoznawcy, co oznacza kawałek betonu dołączonego do planu. Rzeczoznawca tłumaczy, że jest to kawałek warstwy izolacyjnej asfaltowej wraz z zaprawą stanowiącą część składową dna piwnicy. Warstwa ta wyjęta jest z sondy po prawej stronie kotła.

Obr. Axer: Panie inżynierze, czy pan badał wysokość szczeliny?

Rzeczoznawca: Tak jest, podałem, że szczelina ma 30 cm. wysokości. Zaznaczone to jest również w planie.

Obroncy przyglądają się z zainteresowaniem udzielonemu im przez przewodniczącego planowi, rzucając rzeczoznawcy szereg pytań, dotyczących rozmaitych szczegółów zaznaczonych na planie.

Obr. Axer: Na jakiej wysokości leży dno basenu?

Rzecz.: Dno basenu leży poniżej piwnicy o 1,62 m.

Obr.: Panie inżynierze, jaki był stan wody w basenie, jaka była głębokość wody w czasie wizji?

Rzecz.: Głębokość wody wynosiła 42 cm.

Obr.: Do czego mógł służyć basen?

Rzecz.: Basen, mojem zdaniem, przeznaczony jest jako część upiększenia willi.

Obr.: A do ściągania wody zaskórnej nie służył?

Rzecz.: Mógłby służyć do ściągania wody podskórnej, gdyby miał odpływ, ponieważ jednak odpływu nie ma, to mógłby zająć taki wypadek, iż spłynęłaby do niego jeszcze większa ilość wody zaskórnej i basen musiałby się przelewać.

Obr.: Stan wody w tym basenie na zasadzie naczyn połączonych daje obraz wysokości wody podskórnej?

Rzecz.: Tak.

Obr.: Pan twierdzi, że stan wody zaskórnej jaki jest teraz, nie jest absolutnie niższy od tego stanu, jaki był krytycznej nocy. Tymczasem świadkowie stwierdzili, że woda w tym basenie sięgała do połowy szczeliny, czyli stan wody w basenie wynosił w dniu 31 grudnia 1931 r. 101 cm., bo na tej wysokości znajduje się szczelina, plus 15 cm., bo woda sięgała do połowy szczeliny, a więc stan wody wówczas wynosił 116 cm., a dzisiaj tylko 42 cm. Dlaczego?

Rzecz.: Możliwe jest, że dno tego basenu jest utrwalone do tego stopnia, że w krótkim czasie wody nie przepuszcza. Trzeba na to dopiero dłuższego czasu. O ile zaś tak jest, to wody opadowe, które znalazły się w basenie nie miały jeszcze czasu przedostać się na zewnątrz strone.

Obr.: Dlaczego mówi pan o wodach opadowych, skąd pan wie? W basenie był wtedy lód, nie mogło więc być wód opadowych. Lód znajdował się zatem, według zeznań świadków, na wysokości 116 cm. Dlaczego pan powiada, że dzisiaj jest tak samo jak wtenczas? Ja widzę, że jest różnica między 42 cm. i 116 cm. bardzo wysoka.

Rzeczoznawca inż. Przetocki namyśla się długą chwilę nad odpowiedzią na pytanie obrony Axera. Palce rak, które trzyma założone w tyle, drgają mu nerwowo.

Wreszcie zaczyna: Panie mecenasie, to mogło być spowodowane tylko tem, że basen jest szczelny, że nie przepuszcza wody i dlatego nie daje obrazu wysokości wody zaskórnej. Ta wysokość wody w basenie wydaje się tembardziej dziwna, że było to w zimie.

Obr.: Jeszcze raz stwierdzam: od dna basenu do szczeliny jest 101 cm., szczelina ma wysokość 30 cm., woda sięgała do połowy szczeliny, a więc 15 cm. Razem woda sięgała na 116 cm.

Rzecz.: Ja tego faktu nie widziałem, co do tego oświadczyć się nie mogę. Stwierdzam tylko rzeczy na podstawie mojej bezpośredniej obserwacji.

Obr.: Dziękuję narazie.

Sędzia przys. Ożarowski: Zauważył pan inżynier w basenie rury wodociągowe przy fontannie i na dole z kurkiem. Ta przy fontannie jest zupełnie zrozumiała, ale ten drugi rurociąg, który był na dole, w jakim celu mógł tam być założony?

Rzecz.: Ta druga rura miała kurek i zakretek. Służyła do napełniania wody, a także prawdopodobnie do przykręcania węży i pompowania wody z basenu dla polewania ogrodu.

Sędzia przys.: Czy przypadkiem rurociąg ten nie był połączony z ogrzewaniem centralnym? W jaki sposób i gdzie wypuszczano wodę z ogrzewania centralnego?

Rzecz.: W piwnicy jest mała rurka do wypuszczania wody z radiatorów.

Sędzia przys.: Przy ogrzewaniu centralnym wodnym potrzebna jest jednak większa ilość wody. Wodę tę musiano wypuszczać gdzieś na zewnątrz, a nie do piwnicy, bo wtedy piwnica byłaby rzeczywiście mokra. Czy przypadkiem wody nie wypuszczano do basenu?

Rzecz.: Ja tej sprawy dokładnie nie badałem. Dla mnie instalacje są rzeczą dość skomplikowaną. Dlatego też nie były ko-

kładnie przezemnie kontrolowane. Nie należało to zresztą w zakres mojego orzeczenia. Gdzie wypuszczano większą ilość wody z radiatorów tego nie mogę stwierdzić tembardziej, że urządzenie ogrzewania centralnego jest dzisiaj zupełnie zniszczone.

Prók. Przytułski: Chciałem jeszcze wyjaśnić

kwestję różnicy wysokości zwierciadła wody w basenie

w czasie wizji pana inżyniera, kiedy to głębokość wody w basenie wynosiła 42 cm, a w krytycznym czasie, kiedy, jak stwierdzili świadkowie, woda sięgała na wysokość 116 cm. Czy pan inżynier nie zastanawiał się nad procesem tzw. narastania lodu pod wpływem zmiennych warunków atmosferycznych, opadu śnieżnego, topnienia pod wpływem słońca, marznięcia itd. Zapytuje pana, czy ten proces narastania lodu nie mógł mieć wpływu na to, że zwierciadło wody w basenie było w krytycznym czasie o wiele wyższe, niż obecnie.

Rzecz.: Kiedy odpowiadałem na pytania pana mecenas rozumiałem, że rozchodzi się o wodę. Tymczasem obecnie po wyjaśnieniu, że rozchodzi się o lód nie o wodę, muszę wyjaśnić, że jest rzeczą całkiem jasną, iż jeżeli basen zamarzył naprzykład w grudniu, a mrozy już były wtenczas, z chwilą, kiedy przyszła odwilż, deszcz, to wszystko

gromadziło się na powierzchni tego lodu,



Dramatyczna scena pożegnania oskarżonej z synem na sali rozpraw.

a z chwilą kiedy temperatura obniżyła się zamarzało i powłoka lodu stawała się coraz grubsza. Kiedy poziom wody w basenie doszedł do wysokości szczeliny, to ten proces ustał, bo woda miała już odpływ na zewnątrz przez tę szczelinę. Lód sięgał do połowy wysokości szczeliny dlatego, że szczeliny nie są na poziomie, lecz mają spadek po stronie zewnętrznej ku basenowi.

Obr. Axer: Czy pan znawca jest zdania, że jeżeli słońce świeci, to lód narasta?

Rzecz.: O ile była woda z deszczu, a w nocy przyszedł mróz, to może.

Obr.: Do jakiej wysokości mogło to dojść?

Rzecz.: Zależne to jest od wysokości, na której powstała powłoka lodowa, później od opadów. Poza tem nie wiadomo czy w tym czasie funkcjonowały wodociągi. Ponieważ jednak, zdaje się, były zepsute, więc przypuszczalnie była to woda pochodząca z opadów atmosferycznych, która się gromadziła na warstwie lodu.

Obr.: Jakiej grubości mógł być ten lód?

Rzecz.: Mógł dojść do wysokości szczeliny. Dzisiaj zwierciadło wody znajduje się o 61 cm. niżej, niż szczelina. Może być zatem mowa o jakichś 70 cm. lodu.

Obr.: Dziękuję na razie.

Przewodniczący zwalnia rzeczoznawcę, prosząc go jednak, ażeby zatrzymał się do jutra w Krakowie, gdyż w dniu jutrzejszym

Tajna rozprawa.

W czasie przerwy przybył do sądu rzeczoznawca prof. Olbrycht i zasiadł przy stole rzeczoznawców.

Po przerwie o godz. 11 trybunał wchodzi na salę, a przewodniczący poleca wezwać rzeczoznawcę Piątkiewicza, zastępcę szefa centrali służby śledczej w Warszawie. Rzeczoznawca Piątkiewicz (znany już czytelnikom „I. K. C.“ z sensacyjnego procesu Ciunkiewiczowej, w którym również występował jako rzeczoznawca w sprawie rozciętych walizek), wchodzi na salę i staje przed trybunałem. Przewodniczący zaprzysięga rzeczoznawcę, poczem oświadcza, iż zarządza na czas przesłuchania tego rzeczoznawcy tajność rozprawy, albowiem zeznania jego mają dotyczyć pewnych funkcji fizjologicznych, których omawianie na jawnej rozprawie mogłoby obrazić dobre obyczaje.

Obr. Ettinger sprzeciwia się temu, oświadcza, że nie wszystkie szczegóły przesłuchania tego rzeczoznawcy mogą naruszyć obyczajność.

Po przerwie o godz. 13-tej trybunał wchodzi na salę i przewodniczący odczytuje decyzję trybunału odnoszącą do wnios-

szym obrona zadawać mu będzie dalsze pytania.

Następnie przewodniczący poleca wezwać świadka dra Rappaporta. Świadek dr Rappaport, aplikant adwokacki, lat około 30, wchodzi na salę i składa swoje generalne protokołantowi. Przewodniczący zapytuje świadka: Pan ma coś wiedzieć

o złośliwości tego psa Luksa?

Czy to jest pies zły, czy dobry?

Sw.: Nie mogę sobie tego dokładnie przypomnieć gdzieś w r. 1932 przyjechałem autem do Brzechowic na spacer, chciałem oglądać z ciekawości willę p. Zaremby. Zjechałem przed główne wejście do willi, za ogrodzeniem znajdował się mały chłopiec, który zastępował ogrodnika. Chłopiec ten wpuścił mnie do willi, a po kilku minutach rozglądania się po parku, przyleciał do mnie pies i witał się ze mną.

Przew.: Co pana skłoniło do oglądania willi?

Sw.: Zwyczajna ciekawość.

Przew.: Gdzie pan tego psa widział? Czy był on poza siatką?

Sw.: Był gdzieś na ogrodzie, bawił się, kręcił ogonem — pytałem się chłopca, czy nie kasa — chłopiec odpowiedział, że nie.

Przew.: A więc ten chłopiec był przy tem — co to za chłopak?

Sw.: To syn jakiegoś kowala, on tam zastępował ogrodnika, mieszkał w willi, i chodził koło tego psa.

Przew.: Dla mnie wystarczy.

Prók.: Pan mówił, że tam były pielgrzymki do Brzechowic, do willi Zaremby.

Sw.: Ja tego nie stwierdziłem, że tak było, sam tylko z czystej ciekawości pojechałem oglądać willę i gdy ja tam byłem, to nie było nikogo. Ale ja to wyjaśnię. — Brzechowice, to miejscowość, gdzie każdy w lecie, jak ma czas, to wyjeżdża.

Prók.: A pan kielbasy wtenczas nie miał?

Sw.: Nie miałem. (Na sali wesołość).

Prók. Przytułski: Jak pan chodził po parku, jak się zachowywał pies?

Sw.: Zachowywał się jak mój dobry znajomy.

Prók.: Czy pan był w pokojach, wewnątrz willi?

Sw.: Nie, oglądałem tylko park i basen.

Przewodniczący, prokuratorzy i obroncy nie mają już dla świadka pytań i świadek odchodzi, a przewodniczący poleca wezwać

następnego świadka, komisarza P. P. Piątkiewicza

z komendy głównej P. P. w Warszawie.

Woźny szuka świadka w przedpokoju — niema go, wobec czego przewodniczący poleca wezwać Stasia Zarembe. W tym momencie wchodzi na salę kom. Piątkiewicz, kłania się trybunałowi i przewodniczący prosi go o złożenie generaljów do protokołu, a następnie prosi świadka o zajęcie

miejsca na krześle i zarządza o godz. 10.30 10-minutową przerwę.

Sw.: Czy stwierdzonem zostało, z której strony szyba została wybita?

Prók.: Na podstawie wizji lokalnej ze strony zewnętrznej.

Rzeczoznawca demonstruje przewodniczącemu i ławie obrońców odnośny odłamek, podkreślając, że mamy tutaj wyłamania w formie muszelkowatej, charakterystyczne wyłamania mamy po stronie listewki, z tego wynikało, że szyba została uderzona od strony kłtu.

Prók.: Ponieważ stwierdzono w czasie naocznej, że kłt był od strony zewnętrznej.

Rzecz.: To od strony wewnętrznej było uderzenie.

Mec. Woźniakowski: A jeżeli po wybitciu środka szyby

wyłamano szybę,

aby usunąć pozostałe wszystkie odłamki?

Rzecz.: To wtedy nie wiadomo.

Prók.: Odłamki są z nod konsolki.

W tem miejscu powstała kontrowersja między obrońcą i prokuratorem, przewodniczący prosi mecenasa o dokładne sprecyzowanie pytania i podyktowanie go do protokołu.

Mec. Woźniakowski powtarza pytanie: Jeżeli przy wyjmowaniu resztki szyby, wyjmowano, szarpiąc ją wewnątrz, to jak powstaje muszel na wewnątrz, czy, ku zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli będzie szarpnięcie szkła ku wewnątrz, to muszelkowate ślady będą po wewnętrznej stronie, tak, jakby szyba pękła z zewnątrz.

Obr. Axer pyta rzeczoznawcę, po której stronie padają odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz, a jeżeli odłamki padają na wewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz.

Prók.: Czy możliwe jest rozpoznanie na podstawie odłamków szyby, czy szkło zostało rozbite z zewnątrz, czy z wewnątrz?

Rzecz.: Jest możliwe, jeżeli jest określona pozycja, w jakiej ono w oknie się znajdowało.

Prokurator zwracając się do rzeczoznawcy, mówi: Ponieważ w dowodach rzeczowych znajdują się odłamki rozbitej szyby, proszę o wydanie ekspertyzy.

Rzeczoznawca bierze do ręki rozbite odłamki szyby i mówi, że przy rozbiciu charakterystyczną cechą są pęknięcia radialne, promieniste i koncentryczne. Według badania kwestja wygląda w ten sposób, że przy pęknięciach radialnych szkło po drugiej stronie, idąc od kierunku uderzenia, ma wyrównania szersze. Co do pęknięć koncentrycznych, to decyduje tu siła naporu, więc szersze pęknięcia idące wkosz szersze będą od strony, od której na nie był napór siły. Poza tem od strony przeciwnej od naporu siły powinny być klasyczne odłamania na powierzchni w formie muszelki, tak jak odierwanie drzazgi od drewna. Jeżeli można ustalić, z której strony i w jakiej pozycji jakiś odłamek był, to można ustalić ewentualnie, z której strony szyba została uderzona.

Przew.: A na tej podstawie może pan tu coś ustalić?

Rzecz.: Na tej podstawie, ponieważ są to odłamki bardzo małe, trudno ustalić, jednak znać tu radialne pęknięcia.

Tu rzeczoznawca zwraca się z pytaniem:

— Czy stwierdzonem zostało, z której strony szyba została wybita?

Prók.: Na podstawie wizji lokalnej ze strony zewnętrznej.

Rzeczoznawca demonstruje przewodniczącemu i ławie obrońców odnośny odłamek, podkreślając, że mamy tutaj wyłamania w formie muszelkowatej, charakterystyczne wyłamania mamy po stronie listewki, z tego wynikało, że szyba została uderzona od strony kłtu.

Prók.: Ponieważ stwierdzono w czasie naocznej, że kłt był od strony zewnętrznej.

Rzecz.: To od strony wewnętrznej było uderzenie.

Mec. Woźniakowski: A jeżeli po wybitciu środka szyby

wyłamano szybę,

aby usunąć pozostałe wszystkie odłamki?

Rzecz.: To wtedy nie wiadomo.

Prók.: Odłamki są z nod konsolki.

W tem miejscu powstała kontrowersja między obrońcą i prokuratorem, przewodniczący prosi mecenasa o dokładne sprecyzowanie pytania i podyktowanie go do protokołu.

Mec. Woźniakowski powtarza pytanie: Jeżeli przy wyjmowaniu resztki szyby, wyjmowano, szarpiąc ją wewnątrz, to jak powstaje muszel na wewnątrz, czy, ku zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli będzie szarpnięcie szkła ku wewnątrz, to muszelkowate ślady będą po wewnętrznej stronie, tak, jakby szyba pękła z zewnątrz.

Obr. Axer pyta rzeczoznawcę, po której stronie padają odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz, a jeżeli odłamki padają na wewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz.

Prók.: Czy możliwe jest rozpoznanie na podstawie odłamków szyby, czy szkło zostało rozbite z zewnątrz, czy z wewnątrz?

Rzecz.: Jest możliwe, jeżeli jest określona pozycja, w jakiej ono w oknie się znajdowało.

Prokurator zwracając się do rzeczoznawcy, mówi: Ponieważ w dowodach rzeczowych znajdują się odłamki rozbitej szyby, proszę o wydanie ekspertyzy.

Rzeczoznawca bierze do ręki rozbite odłamki szyby i mówi, że przy rozbiciu charakterystyczną cechą są pęknięcia radialne, promieniste i koncentryczne. Według badania kwestja wygląda w ten sposób, że przy pęknięciach radialnych szkło po drugiej stronie, idąc od kierunku uderzenia, ma wyrównania szersze. Co do pęknięć koncentrycznych, to decyduje tu siła naporu, więc szersze pęknięcia idące wkosz szersze będą od strony, od której na nie był napór siły. Poza tem od strony przeciwnej od naporu siły powinny być klasyczne odłamania na powierzchni w formie muszelki, tak jak odierwanie drzazgi od drewna. Jeżeli można ustalić, z której strony i w jakiej pozycji jakiś odłamek był, to można ustalić ewentualnie, z której strony szyba została uderzona.

Przew.: A na tej podstawie może pan tu coś ustalić?

Rzecz.: Na tej podstawie, ponieważ są to odłamki bardzo małe, trudno ustalić, jednak znać tu radialne pęknięcia.

Tu rzeczoznawca zwraca się z pytaniem:

— Czy stwierdzonem zostało, z której strony szyba została wybita?

Prók.: Na podstawie wizji lokalnej ze strony zewnętrznej.

Rzeczoznawca demonstruje przewodniczącemu i ławie obrońców odnośny odłamek, podkreślając, że mamy tutaj wyłamania w formie muszelkowatej, charakterystyczne wyłamania mamy po stronie listewki, z tego wynikało, że szyba została uderzona od strony kłtu.

Prók.: Ponieważ stwierdzono w czasie naocznej, że kłt był od strony zewnętrznej.

Rzecz.: To od strony wewnętrznej było uderzenie.

Mec. Woźniakowski: A jeżeli po wybitciu środka szyby

wyłamano szybę,

aby usunąć pozostałe wszystkie odłamki?

Rzecz.: To wtedy nie wiadomo.

Prók.: Odłamki są z nod konsolki.

W tem miejscu powstała kontrowersja między obrońcą i prokuratorem, przewodniczący prosi mecenasa o dokładne sprecyzowanie pytania i podyktowanie go do protokołu.

Mec. Woźniakowski powtarza pytanie: Jeżeli przy wyjmowaniu resztki szyby, wyjmowano, szarpiąc ją wewnątrz, to jak powstaje muszel na wewnątrz, czy, ku zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli będzie szarpnięcie szkła ku wewnątrz, to muszelkowate ślady będą po wewnętrznej stronie, tak, jakby szyba pękła z zewnątrz.

Obr. Axer pyta rzeczoznawcę, po której stronie padają odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz, a jeżeli odłamki padają na wewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz.

Prók.: Czy możliwe jest rozpoznanie na podstawie odłamków szyby, czy szkło zostało rozbite z zewnątrz, czy z wewnątrz?

Rzecz.: Jest możliwe, jeżeli jest określona pozycja, w jakiej ono w oknie się znajdowało.

Prokurator zwracając się do rzeczoznawcy, mówi: Ponieważ w dowodach rzeczowych znajdują się odłamki rozbitej szyby, proszę o wydanie ekspertyzy.

Rzeczoznawca bierze do ręki rozbite odłamki szyby i mówi, że przy rozbiciu charakterystyczną cechą są pęknięcia radialne, promieniste i koncentryczne. Według badania kwestja wygląda w ten sposób, że przy pęknięciach radialnych szkło po drugiej stronie, idąc od kierunku uderzenia, ma wyrównania szersze. Co do pęknięć koncentrycznych, to decyduje tu siła naporu, więc szersze pęknięcia idące wkosz szersze będą od strony, od której na nie był napór siły. Poza tem od strony przeciwnej od naporu siły powinny być klasyczne odłamania na powierzchni w formie muszelki, tak jak odierwanie drzazgi od drewna. Jeżeli można ustalić, z której strony i w jakiej pozycji jakiś odłamek był, to można ustalić ewentualnie, z której strony szyba została uderzona.

Przew.: A na tej podstawie może pan tu coś ustalić?

Rzecz.: Na tej podstawie, ponieważ są to odłamki bardzo małe, trudno ustalić, jednak znać tu radialne pęknięcia.

Tu rzeczoznawca zwraca się z pytaniem:

— Czy stwierdzonem zostało, z której strony szyba została wybita?

Prók.: Na podstawie wizji lokalnej ze strony zewnętrznej.

Rzeczoznawca demonstruje przewodniczącemu i ławie obrońców odnośny odłamek, podkreślając, że mamy tutaj wyłamania w formie muszelkowatej, charakterystyczne wyłamania mamy po stronie listewki, z tego wynikało, że szyba została uderzona od strony kłtu.

Prók.: Ponieważ stwierdzono w czasie naocznej, że kłt był od strony zewnętrznej.

Rzecz.: To od strony wewnętrznej było uderzenie.

Mec. Woźniakowski: A jeżeli po wybitciu środka szyby

wyłamano szybę,

aby usunąć pozostałe wszystkie odłamki?

Rzecz.: To wtedy nie wiadomo.

Prók.: Odłamki są z nod konsolki.

W tem miejscu powstała kontrowersja między obrońcą i prokuratorem, przewodniczący prosi mecenasa o dokładne sprecyzowanie pytania i podyktowanie go do protokołu.

Mec. Woźniakowski powtarza pytanie: Jeżeli przy wyjmowaniu resztki szyby, wyjmowano, szarpiąc ją wewnątrz, to jak powstaje muszel na wewnątrz, czy, ku zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli będzie szarpnięcie szkła ku wewnątrz, to muszelkowate ślady będą po wewnętrznej stronie, tak, jakby szyba pękła z zewnątrz.

Obr. Axer pyta rzeczoznawcę, po której stronie padają odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz?

Rzecz.: Jeżeli odłamki szkła przy uderzeniu z zewnątrz,

to odłamki padają na zewnątrz,



Kom. Piatkowski ogląda na sali sądowej odtamki szkła, znalezione pod konsolką.

Rzecz: Padają przeważnie w stronę kierunku uderzenia — w stronę przeciwną mogą również wypadać, jeżeli szyba została wybita np. łokciem, który cofając, można za sobą pociągnąć parę kawałków wybitej szyby.

Powtórne zeznania Stasia Zaremby.

Na tem zakończono serję pytań, postawionych rzeczoznawcy i przewodniczący poleca wzwąć

św. Stasia Zarembe.

Przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, wedle której trybunał po naradzie postanowił zaprzysiąc Stanisława Zarembe jako świadka i przesłuchać go w tym charakterze, albowiem w opinii biegłych Stanisław Zarembe nie jest dotknięty chorobą psychiczną lub inem zakłóceniem na tle psychicznym, ażeby nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia przysięgi.

Białe zęby Chlorodont

Razem ze Stasiem wszedł na salę jeden z rzeczoznawców lwowskich dr. Opieński, który dłuższą chwilę rozmawia z przewodniczącym, poczem opuszcza salę, a przechodząc obok stołu rzeczoznawców żegna się uściskiem ręki z prof. Olbrychem. Pożegnanie to każe się domyślać, że rzeczoznawcy lwowscy, którym przewodniczący w godzinach rannych polecił stawić się w sądzie o godz. 12, dziś jednak zeznawać nie będą.

Następuje uroczysta chwila zaprzysiężenia Stasia.

Każdy akt przysięgi wywiera duże wrażenie na audytorjum, jednak chwila, w której Stas powtarza za przewodniczącym uroczyste słowa przysięgi, jest specjalnie podniosła. Wszyscy zdają sobie bowiem sprawę z okoliczności, poprzedzających dzisiejszą przysięgę Stasia, z drugiej zaś strony wszystkim wiadomo, że zeznania Stasia mają decydujące znaczenie dla losu Gorgonowej.

Po zaprzysiężeniu zadaje pytania świadkowi przewodniczący, który zwraca się uprzednio do stron następującymi słowy: — Właściwie należałoby zacząć ab ovo, ale myślę, że panowie się zgodzą, że będą zadawał pytania na pewne charakterystyczne momenty.

W imieniu ławy obrończej mec. Ettinger oświadcza, że obrona pozostawia przewodniczącemu wolną rękę w tym względzie. Przewodniczący, zwracając się do Stasia:

Wizyty.

— Niech pan uważa, czy pan obstał przy tych zeznaniach, jakie pan uprzednio złożył. Jak to było z tym Applem, jakie listy były, czy coś takiego, czy pan sobie przypomina? Pan już zeznawał w tej sprawie.

Sw.: Słyszałem, że przychodzili, przyjeżdżali panowie do Brzechowic.
Przew.: Od kogo pan słyszał? Czy pan może widział?
Sw.: Widziałem niektórych panów, ale ich nie znam.
Przew.: A o Applu wie pan specjalnie coś, czy nie?
Sw.: Nie wiem.
Przew.: A o tych listach?
Sw.: Wiem o zaadresowanych kopertach.
Przew.: Czyich?
Sw.: To były takie koperty pani Gorgonowej do różnych panów.
Przew.: Gdzie one były?
Sw.: Siostra je znalazła.
Przew.: A o tej scenie, co to był jakiś pan i wyście zawiadomili ojca. Co to było? Pan już opowiadał o tem.
Sw.: To właśnie w Brzechowicach. Przyjechał jeden pan i jak tatko szedł, ten pan wyszedł druga furka.
Przew.: Nie przestregaliście, nie zwracaliście uwagi?
Swiadek:

Zwróciłem uwagę p. Gorgonowej, że ojciec idzie.

Przew.: I wtedy ten pan wyszedł?
Sw.: Tak, wtedy ten pan wyszedł!
Przew.: Czy pan słyszał jakieś pogroźki p. Gorgonowej wobec Lusii?
Sw.: Owszem, słyszałem.
Przew.: Jakiej?
Sw.: Słyszałem: „Ty małpol!“ Innym razem: „Ja wam zrobię wielką tragedję“. To było we Lwowie, jakeśmy mieszkali na ul. Debińskiego.
Przew.: Przy jakiej sposobności?
Sw.: Przy kłótni.
Przew.: O co była ta kłótnia?
Sw.: Nie pamiętam.
Przew.: Jeszcze jakie przewiski?
Sw.: „Pójdiesz na Kulparków“.
Przew.: „Zobaczymy, co z tobą będzie“ — mówiła?
Sw.: Mówiła.
Przew.: Czy p. Gorgonowa podjudzała ojca przeciw Lusii?
Sw.: Owszem. Ze chodził z chłopcami.
Przew.: A to była prawda, czy nieprawda? Pan nie wie zresztą?
Sw.: Wiem, że to była nieprawda.
Przew.: Niech pan opowie ten fakt przesunięcia stolika.

Jak to było?
Sw.: To było po kłótni, Lusja płakała, ja uspakajałem ją, było to na górze. Wieczorem, jakeśmy się kładli spać, Lusja powiedziała, żeby przesunąć stolik.

Jeszcze raz: Dzieje tragicznej nocy.

Sw.: Kiedy zbudził mnie skowyt psa, wołałem kilka razy na siostrę, ale gdy nie usłyszałem odpowiedzi, wtedy wstałem, zauważyłem postać i właśnie po ruchach i po kształtach poznałem p. Gorgonową.
Przew.: To tak odrazu nie było. Pan to opowiadał szczegółowo. Niech pan to w ten sam sposób powtórz.

scenę przebudzenia.

Zbudził mnie skowyt psa. Wołałem Lusie. Gdy nie usłyszałem odpowiedzi, siadłem na łóżku. Patrzyłem przez okno. Gdy nie zauważyłem, wtedy wstałem i stanąłem przy drzwiach do werandy. I właśnie wtedy zauważyłem tę postać i zacząłem wołać „Lusiu“, a gdy nie usłyszałem odpowiedzi, byłem zdenerwowany i zacząłem bić pięścią. Wtedy ona wysunęła się i ja chwilę później stałem, potem przedko poszedłem do pokoju siostry.
Przew.: Proszę powiedzieć jeszcze raz gdy pan zobaczył tę postać, czy wtedy stała czy szła?
Sw.: Stała.
Przew.: A więc dopiero na walenie pięścią wysunęła się. Czy drzwi były otwarte?
Sw.: Nie widziałem. Musiały być otwarte. Nie widziałem otwierania drzwi.
Przew.: Kiedy wysunęła się, w którym miejscu ją pan później zobaczył?
Sw.: Już na werandzie, za drzwiami.
Przew.: Czy pan pod przysięgą może powiedzieć stanowczo, że pan poznał p. Gorgonową?
Sw.: Po ruchach, po kształtach poznałem.
Przew.: A po fryzurze pan coś mówił.
Sw.: Także.
Przew.: A jak była ubrana?
Sw.: Po futrze ją także poznałem. Kolnierzy miała podniesiony. Po tem wszystkim ją poznałem.
Przew.: Potem polecał pan do pokoju siostry, zobaczył pan Lusie, podnosił pan głowę, a zresztą niech pan to sam opowie.
Sw.: Pobiegłem do Lusii, tam zauważyłem, że poduszka, która leżała zawsze na nogach, jest na głowie. Odciągnąłem tę poduszkę i zauważyłem skrwawioną głowę Lusii. Złapałem ją za głowę i zacząłem trząść, ale głowa bezwładnie zwisała, tak że wtedy przedko wyszedłem z pokoju, zrobiło mi się słabo i pobiegłem w stronę pokoju ojca.
Przew.: Gdy pan biegł, co pan usłyszał?
Sw.: Usłyszałem brzęk.
Przew.: W którym miejscu pan był wtedy?
Sw.: Byłem koło kominka.
Przew.: Jaki to był brzęk? Czy pan może zdać sobie z tego sprawę?
Sw.: Brzęk szkła.
Przew.: Pan był na naoczni. Robiliśmy próby. Może pan pod przysięgą teraz powie, której próbie odpowiada ten brzęk, który pan słyszał: czy próbie zbitcia szklanki czy szyby?
Sw.: Przedz tej próbie ze zbitciem szyby, bo zbitcia szklanki nie byłbym słyszał.
Przew.: Co stało się potem?

Przew.: Niechże pan opowie, jak to było z Romusią?
Czy chciała spać tego krytycznego wieczora u ojca?
Sw.: Chciała spać z Lusią, a wtedy p. Gorgonowa nie chciała.
Przew.: Jak powiedziała?
Sw.: Chciała, żeby Romusia spała z nią, ale Romusia nie chciała. Wtedy tatko wziął ją do siebie.
Przew.: Niechże pan opowie jeszcze raz, jak to było z tem zbudzeniem się, dokładnie całą tę scenę, co pana zbudziło, co pan widział, słyszał?

Sw.: Wtedy biegłem jeszcze kawałek i zobaczyłem ojca i panią Gorgonową.
Przew.: Gdzie stał ojciec?
Sw.: Ojciec biegł w białiznie.
Przew.: A p. Gorgonowa?
Sw.: Była w futrze.
Przew.: Już była ubrana w futro?
Sw.: Tak.
Przew.: Miała na nogach co, czy była bosa, czy miała pantofle?
Sw.: Tego nie widziałem.
Przew.: W jakiej sytuacji pan ją spotkał?
Sw.: Też biegła.
Przew.: Ku panu?
Sw.: Tak.
Przew.: Toście się zbiegli?
Sw.: Ja pobiegłem z ojcem.
Przew.: P. Gorgonowa z kim poszła?
Sw.: Szła z nami, stanęła na progu pokoju Lusii.
Przew.: Wyście co robili?
Sw.: Ja ratowałem.
Przew.: Gdy przyszedł żandarm, czy pan badał ślady z żandarmem?
Sw.: Badałem.
Przew.: Jakie były te ślady, według pańskiego zdania: wielkie, małe?
Sw.: Mnie się zdawało, że były małe. Znać było sama podszewka.
Na dalsze szczegółowe pytania przewodniczącego Stas opowiada, że razem z żandarmem badał parkan i nie znalazł na nim żadnych śladów. Oglądał także ślady pod oknem.
Przew.: Kiedy pan powiedział i komu, że pan poznał p. Gorgonową, to znaczy panią?
Sw.: Powiedziałem Kamińskiemu, Respondowi i jakiemuś żandarmowi.
Przew.: Komu pierwszemu?
Sw.: Kamińskiemu, a potem Respondowi.
Przew.: Czy pan widział w jakiej koszuli była p. Gorgonowa, kiedy leżała w łóżku i pan przechodził przez jej pokój?
Sw.: Wtedy zauważyłem, że była w kolorowej.
Przew.: W każdym razie nie w białej?
Sw.: Miała odcień.
Przew.: Jaki odcień?
Sw.: Seledynowy.
W dalszym ciągu Stas wyjaśnia na pytania przewodniczącego, że nie zauważył w jakiej koszuli była p. Gorgonowa kiedy wybiegła na jego wołanie. Drzwi od werandy zamknęła zazwyczaj Lusja. Czy na tę noc zamknęła, tego nie wie.
Przew.: Czy pan może podać jak w pewnej chwili znajdowaliście się na werandzie i p. Gorgonowa wyszła, na jak długo ona wyszła?
Sw.: Dość długo. Tatko powiedział jej, żeby poszła do Romusi.
Przew.: Nie wie pan na jak długo? Pan się dobrze orientuje w czasie, jak stwierdzili biegli?
Sw.: Dość długo.
Na dalsze pytania Stas stwierdza, że nieobecność Gorgonowej trwała krócej aniżeli pół godziny, a dłużej aniżeli kwadrans. Gdzieś około pół godziny.

nieobecność Gorgonowej

W dalszym ciągu Stas stwierdza, że świeca stała stale w lichtarzu na toalecie p. Gorgonowej.
Przew.: A tego krytycznego wieczoru, gdy pan szedł przez pokój p. Gorgonowej, czy pan widział tę świecę?
Sw.: Owszem, widziałem.
Przew.: Była w tym lichtarzu?
Sw.: Tak.
Zkolei zadają Stasiowi pytania sędziowie przysięgli.
Sędzia Otorowski interesuje się specjalnie sprawą drutów radiowych, ich rozmieszczeniem. Stas opowiada, że radio stało w pokoju jadalnym na stoliku.
Sędzia przysięgły: Czy Lusja słuchała także wówczas radja?
Sw.: Owszem.
Sędz. przys.: Jak były przeprowadzone druty do pokoju?
Sw.: Leżały prowizorycznie na ziemi. Przeprowadzone były pod drzwiami, wiadkami z jadalni do hallu, później szły obok kominka i dochodziły do łóżka Lusii.
Sędz. przys.: Czy drzewko ubierał pan sam?
Sw.: Tak, sam.



Staś Zaremba.

Sędz. przys.: Tu podniesiono, że znalezione tam różę, czy pan nie zawiesił na drzewku jakiej róży?
Sw.: Róży nie wieszale.
Sędzia przys.: Skąd zatem mogła się wziąć ta róża? Dr. Dwornicki zeznawał wczoraj, że leżała obok choinki.
Sw.: Widziałem tę różę.
Na dalsze pytania przewodniczącego Staś odpowiada: że

róża ta należała do pani Gorgonowej.

Była koloru czerwono-białego.
Przew.: Co znaczy czerwono-białego? Czy to ma oznaczać może różowego?
Sw.: Tak, różowego.
Przew.: Czy była to róża do kapelusza, czy może do płaszcza?
Sw.: Nie wiem.
Przew.: Gdzie pan widział tę różę?
Sw.: Romusia się bawiła tą różą.
Przew.: Skąd pan wie, że to była róża Gorgonowej?
Sw.: Pani Gorgonowa miała taką różę.
Przew.: Musiała ją nosić gdzieś, czy może leżała w pudełku?
Sw.: Ja widziałem, jak ta

róża płatała się po domu.

Przew.: Z tego jednak nie wynika, że to musiała być róża pani Gorgonowej. Mogła być również Lusii.
Staś powtarza swoją odpowiedź: Wiem, że to była róża pani Gorgonowej.
Przew.: Gdzie pan ją widział czy na płaszczu, czy na kapeluszu, skąd pan to wie, czy pan tylko przypuszcza?
Sw.: Ja wiem.

Przewodniczący: Niechże już będzie. W dalszym ciągu Staś opowiada, że nie pamięta kiedy Romusia bawiła się tą różą. Po morderstwie pokazywał mu ją, zdając się, że to róża, nie pamięta.

Ponieważ obr. Ettinger prosi o zaprotokolowanie zeznania Stasia, że róża płatała się po domu, przewodniczący przez dłuższą chwilę stara się ustalić co Staś pod tym wyrazem rozumie. Staś odpowiada, że różę tę widział w różnych miejscach.

Po moźolnej indagacji na temat własności róży sędzia przysięgły Otorowski przystępuje do dalszych pytań, dotyczących ułożenia drutów radiowych od aparatu radiowego do łóżka Lusii. Chodzi mu przede wszystkim o ustalenie, czy druty po odkryciu zbrodni znajdowały się na swoim miejscu, czy też były ruszane. Staś odpowiada, że nie były poplątane, nie pamięta jednak czy leżały na swoim miejscu. Przewodniczący wzywa Stasia do planu willi i tam Staś pokazuje które druty Wyjaśnieniem Stasia składanym przed planem przysięgłym się ze specjalnym zainteresowaniem obr. Ettinger i prok. Szypuła.

Sędzia przysięgły Bielawski: Czy siostra pana nosiła futro?
Sw.: Nie.

Na dalsze pytania sędziego Bielawskiego Staś zeznaje, że krytycznego wieczora położył się spać normalnie.
Sędzia Bielawski: Czy pan zauważył na rękach siostry ślady okaleczenia?
Przew.: To już zdaje się należyć do orzeczenia panów biegłych. Ale ostatecznie proszę.

Sw.: Ja nie zauważyłem.
S. Bielawski: Jak pan wchodził do tego hallu, czy pan ze strachem wchodził, czy spokojnie?
Sw.: Ze strachem.

S. p. Lubowiecki: Panie Stasiu, czy pan był wtedy na werandzie, gdy pani oskarżona wróciła do dra Osali?
Sw.: Byłem.

S. p. Lubowiecki: Gdy pani Gorgonowa przyszła, gdzie się dalej skierowała?
Sw.: Chwilę jeszcze stała, potem poszła na żandarmeryję.
S. Bielawski: Czy zaglądała do pokoju Lusii?
Sw.: Nie zaglądała.

Zkolei zadaje pytania Stasiowi prokurator: — Pan chodził w tym dniu na narty. Czy zamknął pan drzwi werandy, kiedy pan wrócił z nart?
Sw.: Tak, zamknąłem.

Prók.: A kiedy wróciście z dworca z Lusią, to wesłicie któredy?
Sw.: Przez kuchnię.
Prók.: Czy był w domu taki projekt, żeby pan spał razem z Lusią w jednym pokoju?
Sw.: To było tylko wtedy, gdy w jadalni było zimno, chciałem spać z Lusią.



Rzeczoznawca inż. Przetocki zdaje sprawozdanie z ekspertyzy piwnicy w Brzuchowicach.

Prók.: Kiedy to było?

Sw.: Wtedy, kiedyśmy przyjechali?

Prók.: W którym dniu mniej więcej?

Sw.: Nie pamiętam.

Prók.: A więc dlatego, że było zimno. Jak się na to pani Gorgonowa zapatrywała?

Sw.: Pani Gorgonowa nie chciała, żebym spał razem z Lusią.

Prók.: W jakiej formie to wyraziła? Czy się kategorycznie sprzeciwiła temu?

Sw.: Tam nie było postania, tam nie było kanapy, trzeba było dopiero ustawić kanapę.

Prók.: Jak się to skończyło?

Sw.: Spałem w jadalni.

Prók.: W związku z pytaniem p. przysięgłego pan mówił, że pan ze strachem wchodził do hallu. Czy pan był już wtedy tak bardzo przestraszony, gdy pan patrzył na podwórze?

Sw.: Wtedy nie.

Prók.: Zaczynamy jeszcze od samego początku. Najpierw pan słyszał skowyt, patrzył pan przez okno, czy pan już wtedy był bardzo przestraszony?

Sw.: Nie.

Prók.: Potem wstaje pan i widzi pan tę postać i myśli pan, że to jest Lusja. Jeżeli pan myśli, że to jest Lusja, to pan nie jest jeszcze bardzo przestraszony.

Przewodniczący dr Jendl zwraca uwagę prokuratorowi, że to nie jest właściwy sposób pytania. Jednocześnie obrońca Axer zwraca się do przewodniczącego ze słowami:

— Proszę o zaprotokolowanie tego pytania. (Dodając szeptem:) Uważam, że jest to podpowiadanie.

Prokurator na zwróceną mu przez przewodniczącego uwagę zmienia formę swego zapytania, używając słów:

— Czy pan, myśląc, że to jest Lusja, był pan przestraszony?

Prók.: Nie, który widocznie nie zauważył, czy nie dosłyszał uwagi, zwróconej przez przewodniczącego prokuratorowi, prosi jeszcze raz o zaprotokolowanie i uchylenie poprzedniego pytania prokuratora.

Przew.: Ja już uchyliłem to pytanie. Zwróciłem uwagę panu prokuratorowi, że to nie jest właściwy sposób pytania.

Prók.: Szczypta: Czy pan myśląc, że to jest Lusja, był pan przestraszony?

Sw.: Jak nie usłyszałem odpowiedzi, zacząłem bić o szybę.

Prók.: Postać wychodzi. W jakim momencie, a raczej, na który okres przypada ten moment tego przestraszenia dalej idącego.

Prók.: Owszem, mówiliśmy.

Prók.: Czy panu mówili, że gdyby Gorgonowa uwolniła, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

ne z przebiegu rozprawy, nie są wierne. — Jeżeli pański stenogram przedstanie się do dzienników — zwraca się przewodniczący do prowadzącego stenogram — to tam wypadnie nonsens. Również okazało się, że protokolant nie prowadził należycie protokołu. Na sali tu i ówdzie mimowoli wybucha tłumiony śmiech.

Przestrasch Stasia.

Prók.: Czy pan wtedy, widząc postać w hallu, którą pan wziął za postać Lusji, był przestraszony, czy nie?

Sw.: Nie bardzo.

Prók.: A czy pan był przestraszony, jak ta postać wyszła z werandy?

Sw.: Tak.

Prók.: Proszę o zarządzanie odczytania tych zeznań, jak zostały zapisane w protokole.

Sędzia protokolujący odczytuje kolejne zapytania prokuratora i odpowiedzi Stasia, przyczem odpowiedź na drugie pytanie prokuratora prostuje przy pomocy stenografa sądowego, iż brzmiała ona: „Nie bardzo“.

Obr. Axer: Jak to, więc pan się bał najpierw po obudzeniu, potem się pan nie bał, a potem znowu bał się pan więcej?

Przew.: Może ja zadam świadkowi pytanie w ten sposób: W jakiej sytuacji pan się przelakł?

Sw.: Dopiero, jak nie usłyszałem odpowiedzi na swoje wołanie.

Przew.: A przed tem wołaniem, czy pana wziął strach, bo pan wołał trzy razy: raz w łóżku, drugi raz patrząc do hallu, jak pan zobaczył postać, a trzeci raz, jak się ruszyło.

Przy pomocy pytań przewodniczącego świadek głosem cichutkim i zdradzając wyglądem ogromne zdenerwowanie i przejęcie, zeznaje, że po raz pierwszy wziął go strach wtedy, kiedy po spojrzeniu w okno, zawołał „Lusiu!“ — leżąc jeszcze na kanapie i kiedy nie otrzymał odpowiedzi.

Przewodniczący dyktuje w tem brzmieniu zeznania jego protokolantowi.

Prók.: Jeszcze jedno krótkie pytanie. Czy pan był tak przestraszony, że pan nie mógł obserwować tej postaci? Czy ten strach stanął na przeszkodzie obserwacji postaci?

Sw.: Świadek (bardzo wolno i wahająco): Ja zauważyłem... zobaczyłem, że to nie siostra... i przestraszyłem się.

Obr. Ettinger: To pytanie może być przedmiotem ekspertyzy, świadek nie może ustalać swej siły spostrzegawczej.

Prók.: Moje pytanie zawiera moment ściśle faktyczny. Zapytam tak: Czy pan był tak przestraszony, że nie mógł widzieć tej postaci?

Obr. Ettinger ponownie sprzeciwia się temu pytaniu, wobec czego trybunał udaje się na naradę.

Po 4-minutowej naradzie trybunał powraca i ogłasza postanowienie, iż uchyla się pytanie prokuratora, albowiem jest ono sprzeczne z zeznaniami poprzedniego świadka, że widział postać, wobec czego nie można kwestionować dziś, że nie widział tej postaci.

Obr. Woźniakowski: Czy pan był przy rozmowie ojca, albo czy ktoś z ojcem mówił, że

uwolnienie Gorgonowej byłoby dla waszej rodziny nieszczęściem.

Sw.: Owszem. Ta rozmowa była u wujostwa Joraszów.

Obr.: Co mówiono, może pan przypomni sobie?

Sw.: W czasie rozmowy rozmawialiśmy, że zwłaszcza dla ojca byłoby to bardzo źle.

Obr.: A pan zabierał wtedy głos? Świadek (po długim namyśle): Owszem, zabierałem. Mówiliśmy, że wszystkie interesyby się ojeu zepsuły.

Obr.: A poza wujostwem, czy ktoś mówił w ten sposób?

Sw.: Owszem, mówiliśmy.

Obr.: Czy panu mówili, że gdyby Gorgonowa uwolniła, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Z kim pan to omawiał?

Sw.: Z red. Paciorkowskim. (Sprawozdawca „Kurjera Porannego“ z Warszawy).

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Prók.: Nie, tylko w czasie rozmowy na ten temat mówiliśmy, że gdyby p. Gorgonowa była uwolniona, toby dla ojca było bardzo źle.

Przew.: Red. Paciorkowski co się pana pytał? Czy pana się wprost pytał?

Po tym incydencie przewodniczący zwraca się do prokuratora z prośbą, aby powtórzył swoje pytanie. Prók.: Wtedy, jak pan usłyszał ten przeciągły skowyt psa, był pan mocno przestraszony, czy nie? Sw.: Wtedy już trochę.

„Ja wam urządzę wielką tragedję“.

Czy pan o tem oświadczeniu Gorgonowej kiedykolwiek wspominał, czy też dziś po raz pierwszy? Pan był słuchany u sędziego śledczego, na policji, trzy albo cztery razy, na rozprawie we Lwowie i tu w Krakowie, dziś jest siódmy raz. Czy pan dotychczas kiedy zeznał o tem?

Sw.: Tyle razy byłem przesłuchiwany, że nie pamiętam.

Obr. Ettinger: Proszę o zaprotokolowanie tego zeznania z dodatkami, że stwierdzono, iż w dotychczasowych protokołach tego zeznania niema.

Zkolei zamierza zadawać pytania obr. Axer, przerywa mu jednak prokurator, mówiąc: Chciałbym zadać pytanie w związku z poprzednim zapytaniem p. mecenasa Ettingera. (Zwracając się do świadka): Czy rozmowa z p. Paciorkowskim trwała długo?

Sw.: Niedługo, pół minuty.

Prók.: Czy pytał jeszcze o inne rzeczy?

Sw.: Owszem, rozmawiałem z nim także w Brzuchowicach, pytał się, czy ja napewno wiem, że ta postać, to była p. Gorgonowa.

Prók.: I co jeszcze?

Sw.: Ja potwierdziłem.

Prók.: I co jeszcze?

Sw.: Czy ja sobie zdaję sprawę.

Prók.: Z czego?

Sw.: Z tego jak wielkie z tego będą konsekwencje.

Obr. Axer: To nie ma wielkiej wagi.

Prokurator do obrońcy (z naciskiem): To ma bardzo wielką wagę.

Obr. Axer zadaje następnie świadkowi pytanie, czy spanie w pokoju Lusji, ponieważ w jadalni było zimno, trwało tylko przez jedną noc, czy też częściej spał on w jej pokoju.

Świadek nieśmiało odpowiada, że spał tylko jedną noc. Nie może określić, czy chodziło o więcej nocy, bo p. Gorgonowa nie chciała, aby świadek tam spał.

Zkolei wywiązuje się między obr. Axerem a świadkiem następujący dialog na temat przebiegu tragicznej nocy:

Obr. Axer: Pan sobie przypomina rozprawę we Lwowie. Tam się pana pytano, komu pan powiedział pierwszemu o tej postaci i pan tam inaczej mówił, niż dziś. Komu pan to opowiadał pierwszemu, że poznał Gorgonową?

Świadek namyśla się i nie odpowiada.

Obr. Axer: Pan przypomina sobie, że wtedy wzywano do pana Kamińskiego, a potem Kamińska, czy pan przypomina sobie, o co tam poszło?

Sw.: Tak, przypominam sobie.

Obr. Axer: Prawda, że pan powiedział, że pan to zeznał przedewszystkiem przed Respondem, a potem jak sprowadzono Kamińskiego do rozprawy, pan nie powiedział, że nie pamięta, ale wyraził się pan „Nie przypominam sobie, ale nie wykluczam tego“. Gdzie pana Respond przesłuchiwał?

Sw.: Na posterunku policji. To było w nocy, nad ranem.

Obr. Axer: Czy po powrocie do willi, po tem przesłuchaniu, pan zastał tam już sędziego śledczego?

Sw.: Sędzia przyjechał potem.

Obr.: Sędzia przyjechał z protokolantem. Protokolant pytał, czy pan jest pewny tego, że to była Gorgonowa. Co pan mu zeznał?

Sw.: Nie pamiętam.

Obr.: Protokolant (dr. Dwornicki) zeznał wczoraj, że na jego pytanie powiedział pan, że nie jest tego pewny, czy to była Gorgonowa.

Świadek (zmęczonym głosem) Nie pamiętam.

Zkolei zadaje świadkowi pytania obr. Ettinger. Wogóle należy zaznaczyć, że ła wa obrońców zadaje świadkowi pytania z ogromną delikatnością i uprzejmością. Pytania obrońcy dotyczą tego momentu, kiedy Staś opuścił posterunek policji nad ranem i powrócił do willi.

Obr. Ettinger: Pan zeznał, że z posterunku pan pytał, czy może powrócić do domu. Czy pan posłał kogo? Dlaczego pan się pytał o pozwolenie?

Sw.: Ja widziałem, że niechca, żebym tam był na posterunku. Zapytałem się, czy może powrócić do domu, i powiedzieli mi, że mnie nikt nie trzyma. (po chwili) Ja pamiętam, jak to było.

Obr.: Pan z posterunku wyszedł z własnej woli, nikt panu nie przeszkadzał?

Sw.: Ja wyszedłem z posterunku, byłem głodny i poszedłem na śniadanie.

Obr.: Co pan na posterunku robił do rana?

Sw.: Badano mnie.

Obr.: Pan siedział na posterunku kilka godzin, co pan tam robił?

Sw.: Trzymano mnie na posterunku.

Obr.: Nie chciano panu pozwolić powrócić do domu?

Sw.: Tak wyglądało.

Obr.: Acha.

Następnie prokurator zapytuje świadka, skąd wie, że oskarżona po powrocie od dr. Csałi poszła na posterunek żandarmerji.

Świadek odpowiada, że oskarżona to mówiła.

Prók.: A mówiła i widział pan, jak oskarżona szła na posterunek?

Sw.: Widziałem ją, jak wychodziła w stronę bramy.

Prók.: Proszę to zaprotokolować, że oskarżona mówiła, że idzie na posterunek i szła w stronę bramy.

Do tego dialogu miesza się obr. Ettinger, pytając z jakiego miejsca świadek obserwował oskarżoną.

Sw.: Ja stałem na werandzie.

Obr. Ettinger: To pan mógł stwierdzić, że wyszła do bramy, pan mógł ją widzieć na całej drodze od werandy do bramy?

Sw.: Tak.

Przew.: W której chwili powiedziała oskarżona, że idzie do żandarmerji? Czy pan był przy tem, jak oskarżona wróciła od dr. Csałi?

Sw.: Widziałem, jak poszła na posterunek.

Przew.: Wróciła od doktora i zatrzymała się, gdzie?

Sw.: Na werandzie.

Przew.: To jest niezgodne z zeznaniami osk. Gorgonowej. Pan nie wie o tem, że po powrocie od dr. Csałi oskarżona pobiegła po wodę?

Sw.: Nic nie wiem.

Przew.: Ja przeczytałem protokół z przesłuchania osk. Gorgonowej. Przewodniczący odczytuje protokół, z którego wynika, że osk. Gorgonowa powróciwszy od dr. Csałi, przed główną werandą spotkała Zarembe, którego zapytała się, czy Lusja żyje, a po otrzymaniu odpowiedzi, że nie wie, wzięła dzbanek i pobiegła po wodę. Powróciwszy do domu, spostrzegła, że jest woda w miednicy, poczem pobiegła z Kamińskim do żandarmerji.

— Z tego wynika — mówi przewodniczący — że nie są zgodne zeznania oskarżonej z zeznaniami pana.

Sw.: Ja wiem, że się zatrzymała, ale czy poszła po wodę, nie wiem. Zatrzymała się koło werandy, a potem powiedziała: „Dlaczego żandarmerja nie przychodzi“ i poszła do bramy.

Prók.: Czy pan z Kamińskim poszedł przed oskarżoną, czy po oskarżonej na posterunek?

Sw.: Potem.

Prók.: Proszę o zaprotokolowanie tego. Gdy wyszli poszli do posterunku, zapakali, z wewnątrz odezwał się głos: „Idę, idę“ z wami wtedy nie było p. Gorgonowej?

Sw.: Nie było.

Obr. Axer (przerywając): Zaznaczam, że p. Gorgonowa była dwa razy po doktora.

Prokurator (do oskarżonej): Czy pani stwierdza, że dwa razy szła do doktora?

Osk.: Nie, raz.

Przew.: To pan obrońca teraz tak twierdzi.

Obr. Axer: To pomyłka.

Prók.: Czy pan wie, kiedy ojciec kazał postawić piec, czy na długo przed morderstwem?

Sw.: W tym samym roku, w zimie.

Obr. Axer: Siedem dni przed morderstwem.

Prók.: Czy pan wie, że piec były postawione dlatego, że centralne ogrzewanie nie działało?

Sw.: Tak.

Na tem prokurator kończy zadawanie pytań świadkowi. Zkolei jeden z sędziów przysięgłych zapytuje świadka na temat centralnego ogrzewania, w szczególności jak się odprowadzało wodę z kotła w piwnicy.

Świadek odpowiada, że wodę odprowadzał się do specjalnego basenu.

S. przysięgły: A ten duży basen w ogrodzie do czego służył?

Sw.: Jako ozdoba, a był wykopany z początku, bo woda była w tem miejscu w piwnicy (poruszenie wśród obrońców).

Obr. Ettinger: A więc dlatego, że woda była w piwnicy?

S. przys.: Czy w lecie woda w basenie była dość wysoka?

Sw.: Nie, było mało wody.

S. przys.: W zimie jak było dużo tej wody?

Sw.: W zimie było wyżej.

Świadek zadaje pytanie sędziemu przysięgłemu Krowicki:

— Czy w tym czasie, jak pan usłyszał skowyt, kiedy się pan przebudził, ten skowyt psa był głośny?

ka rozprawę odraczając ją do jutra g. 9.30 rano.

Warszawa, 31 marca. (A) Komisarjat rządu zarządził 31 b. m. konfiskatę jednego z pism warszawskich za artykuł, wyrażający opinię inż. Ossowieckiego w sprawie procesu Gorgonowej i przesadzający wyrok.

Dziś zeznają rzeczoznawcy lwowscy.

Dziś rozprawa zacznie się o godz. 9-tej. Na wstępie przesłuchani będą znawcy lwowscy dr Dadlez i dr Piro. Przedłożone będzie orzeczenie z wyników sekcji i t. p.

Badanie roentgenologiczne Gorgonowej.

Wobec tego, że Gorgonowa po wizji lokalnej w Brzuchowicach, gdzie — jak sama powiada — nabawiła się choroby pierśsiowej, w dniu dzisiejszym na polecenie znawców lekarzy sądowych dra Olbrychta i Jankowskiego przeprowadzona zostanie ona o godz. 11-tej przed południem do badania roentgenologicznego przy pl. Wsz. Świętych.

Z łatwo zrozumiałych względów nazwisko lekarza, u którego ma być przeprowadzone badanie, trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Niemiecki attaché wojskowy przybył do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. (A). W dniu 31-go b. m. przybył do Warszawy attaché wojskowy poselstwa niemieckiego gen-major Max Schindler, który w ciągu kilku dni złoży wizyty oficjalne i obejmie urzędowanie.

General-major Schindler liczy lat 53, jest żonaty i od najwcześniejszej młodości poświęcił się karierze wojskowej. Nominację oficerską otrzymał w r. 1902 i objął służbę w pułku królewskiej gwardji bawarskiej pieszej w Monachjum. Po dłuższej służbie liniowej zajmował w okresie, poprzedzającym wojnę, stanowisko w niemieckim sztabie generalnym, a podczas wojny przebywał czas dłuższy na froncie, poczem znów powrócił do pracy w sztabie generalnym.

Po wojnie gen. Schindler przydzielony został do ministerstwa Reichswehry, a ostatnio był dowódcą pułku piechoty Reichswehry.

Zamiast do Niemiec zamówienia sowieckie płyną do Polski.

Paryż, 31 marca. (Bz). Paryski organ emigrantów monarchistów rosyjskich „Wozrożdżenie“ podkreśla charakterystyczny fakt udzielenia przez Sowietów wielkiej ilości zamówień towarowych Polsce przy jednoczesnym likwidowaniu zakupów w Niemczech. Według twierdzenia wspomnianego pisma, rząd polski gwarantuje firmom zamówienia sowieckie, a weksle rosyjskie przyjmowane są w Banku Polskim w pełnej wartości sumy, na jaką opiewają.

Również Francja ze względów agitacyjnych otrzymała niektóre zamówienia sowieckie, przeznaczone pierwotnie dla Niemiec.

Konferencja woj. Grażyńskiego z sowieckim przedstawicielem handl.

Katowice, 31 marca. (H) W dniu wczorajszym woj. śląski dr Grażyński odbył konferencję w sprawach, dotyczących stosunków handlowych polsko-sowieckich ze szefem biura prasowego poselstwa sowieckiego w Warszawie z p. Aleksandrowem, oraz reprezentantem handlowym Sowietów w Polsce p. Ablem.

Inżynierowie angielscy w Moskwie oskarżeni o szpiegostwo.

London, 31 marca. (mph). W kołach rządowych Anglii zapanowało zdenerwowanie z powodu oficjalnych informacji uzyskanych od rządu sowieckiego, że aresztowani inżynierowie angielscy wcale nie są oskarżeni o techniczny sabotaż, lecz o szpiegostwo i popieranie organizacji wszelkimi osob. działającymi na rzecz kontrrewolucji. Oskarżenie to w razie istnienia winy, pociąga za sobą minimalną karę 3 lat więzienia, zaś maksymalną — rozstrzelanie.

Aczkolwiek nikt tu ani na chwilę nie wierzy w możliwość wykonania wyroku śmierci, to sam fakt oskarżenia o szpiegostwo wywołał w Londynie konsternację i obawę, że jednak oskarżenie sowieckie może być oparte na pewnej podstawie.

Z tem większym zainteresowaniem oczekują tu przybycia ambasadora Oweya, który w niedzielę rano będzie w Londynie. W niedzielę w południe zwołane jest specjalne posiedzenie kilku członków gabinetu, którzy wysłuchają sprawozdania Oweya.

Nie było buntu w marynarce jugosłowiańskiej.

Białogród, 31 marca. (A). Agencja „Avala“ demantuje jak najkategoryczniej jako zupełnie bezpodstawne i całkowicie zwysłone wiadomości podane przez Tel. Union o rzekomym buncie marynarki jugosłowiańskiej marynarki wojskowej.

Straszliwy ucisk ludności polskiej w Niemczech.

Barbarzyńskie łepienie prasy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bytom, 31 marca. (H). Dziś po zebraniu młodocianych hitlerowców szły grupy tychże od kiosku do kiosku, przeszukiwały je i zabierały polskie pisma i darły je. W ten sposób hitlerowcy „oczyścili“ Bytom zupełnie z resztek polskich gazet.

Należy dodać, że równocześnie niemiecka prasa hitlerowska na polskim Śląsku prowokuje w sposób wprost bezczelny Polskę, licząc widocznie na bezkarność.

A w Polsce ujada bezczelnie „Katowiczka“.

Katowice, 31 marca. Organ hitlerizmu na polskim Górnym Śląsku „Kattowitzer Zeitung“ zamieścił dziś streszczenie znanego wywiadu z Paderewskim w sposób niesłychanie zjadliwy, nienawistny i szyderczy.

„Kattowitzer Zeitung“ zapomina, że stolica polskiego Górnego Śląska obejść się może bez tego prowokacyjnego pisma.

Groźną walną rozprawą z Polakami.

Warszawa, 31 marca. (A). Jedno z pism polskich w Niemczech notuje wzmocnienie się za czasów rządów Hitlera fali prześladowań ludności polskiej. Znamienne jest nastawienie prasy niemieckiej na ziemiami pogranicznymi, która jak np. wychadząca w Szczytnie na Mazurach „Ortelsburger Ztg.“, nazywa wystawienie listy polskiej do sejmiku powiatowego „obelgą dla Niemców“.

Porfidne stanowisko prasy niemieckiej w Prusach Wschodnich wyraża się m. in. w tem, że z udaniem oburzeniem odpiera zarzut teroru w stosunku do ludności polskiej, chociaż w bardzo wielu dziennikach niemieckich czyta się ciągle zapowiedź walnej rozprawy z Polakami. Nie są to zresztą czcze pogroźki.

Wypadki teroru wobec Polaków są coraz częstsze. Świadczą o tem pobicia Polacy w Szkiecu na pograniczu, represje w stosunku do Polaków w Złotowskim i na Ma-

zurach, dalej wypadki w Kolanowicach na Śląsku, a wreszcie ohydny napasę na ks. Osńskiego w Butrynach, w Prusach Wschodnich.

Jedno z pism polskich w Niemczech stwierdza z naciskiem, że fala ucisku w stosunku do ludności polskiej w Niemczech znów się wzmacnia. Fala ta stawia w ponurym świetle bezpieczeństwo Polaków na przyszłość.

Pobicie kierownika szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim.

Opole, 31 marca. (H). Dnia 30 bm. o godz. 10 wieczorem w miejscowości Bielsko w pow. prudnickim dokonano napadu na powracającego z inspekcji polskich szkół prywatnych dyrektora polskiego Towarzystwa szkolnego na Śląsku opolskim p. Szreibera i nauczyciela szkoły polskiej w Sablinie p. Liczbańskiego. Napadu dokonał umundurowany oddział hitlerowców.

Dyr. Schreiber otrzymał kilka uderzeń w głowę, nauczyciela chwyciono pod gardło i powalono na ziemię wśród obelg. — Rzecz charakterystyczna, że hitlerowcy mówili po polsku.

Napad na dyrektora Towarzystwa szkolnego, mającego pod swoją opieką całe polskie szkolnictwo na Śląsku opolskim, wywołał na Śląsku wielkie zaniepokojenie.

Szykany wobec prezesa Związku Polaków w Niemczech

Piła, 31 marca. (PAT). Wczoraj o godzi-

nie 6-tej wieczór hitlerowcy w obecności żandarmów dokonali rewizji na plebanji w Zakrzewiu u ks. dra Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

Jako powód rewizji podano ks. Domańskiemu poszukiwanie ukrytej broni. Po dokładnym przeszukaniu całej plebanji zażądano otwarcia kościoła i tu również dokonano szczegółowych poszukiwań, nie szczedząc ołtarzy.

W czasie rewizji zebrała się przed kościołem ludność Zakrzewia, do której ks. Domański wygłosił słowa uspokojenia.

Zarówno na plebanji, jak i w kościele oczywiście nic nie znaleziono.

Rewizja u ks. Domańskiego, powszechnie czczonego i zasłużonego działacza polskiego, wywołała wśród ludności polskiej wielkie wrażenie.

Jednocześnie dokonano rewizji u 5-ciu Polaków w Zakrzewiu, również bez żadnego rezultatu.

Rozkazy do bojkotu Żydów w Niemczech już wydane.

Berlin, 31 marca. (ry). W uzupełnieniu rozporządzenia o jutrzejszym bojkocie Żydów w Niemczech, wydane zostały hitlerowcom następujące polecenia:

Jutro, dnia 1 kwietnia, wszystkie biura organizacji nacjonal-socjalistycznej winny porozumieć się z odpowiednimi komisjami dla spraw urzędników i pracowników prywatnych, które to komisje punktualnie o godz. 10 rano udadzą się do kierowników poszczególnych składów żydowskich, z nakazem wypłacenia personelowi nieżydowskiemu dwumiesięcznych poborów. Komisja wybierze z spośród swych członków komisarzy personalnych, którzy są odpowiedzialni za to, aby nikt z personelu chrześcijańskiego nie otrzymał zwolnienia. — Natomiast pracowników żydowskich należy z wolności nacyjnych miast bezterminowo — przyrzecem przybrane wyznaczenie czyli wychrzczenie, nie chroni przed bojkotem.

Wszelkie polecenia komisarzy personalnych, względnie komisji, muszą być bezwzględnie wypełniane. Jeżeli wbrew oczekiwaniu ktośkolwiek sprzeciwi się zarządzeniom, należy o tem niezwłocznie zawiadomić centralne kierownictwo akcji bojkotu w Berlinie, które „odpowiednio zareaguje“ (!).

Jednocześnie punktualnie o godz. 3 po południu wszyscy pracownicy i robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach żydowskich opuszczają pracę i wezmą udział w wielkiej demonstracji protestującej przeciw zagranicznemu bojkotowi towarów niemieckich. W berlińskim Lustgartenie odbędzie się następnie wiec, na którym przemawiać będą minister dr. Goebbels oraz poseł do sejmiku Johannes Engel.

Berlin, 31 marca. (PAT) Cała prasa niemiecka na naczelnym miejscach ogłasza dalsze zarządzenia wykonawcze, wydane przez centralny komitet bojkotu Żydów. W zarządzeniach tych przestrzega się m. in. przed stosowaniem gwałtów (!) wobec przedsiębiorstw żydowskich, aby nie dać powodu do wydalania personelu, redukcji plac. i t. p. Postanowiono poza tem traktować jako żydowskie również i te przedsiębiorstwa, które na czas bojkotu oddane zostały pozornie w ręce niemieckie.

W Berlinie przewidziane jest w sobotę wypuszczenie na miasto lotnych patroli fotograficznych kinematograficznych, które będą robiły zdjęcia osób, czyniących zakupy w sklepach żydowskich.

Filmy te będą potem wyświetlane w kinoteatrach.

Prezydent policji w Altonie nakazał sklepom żydowskim pod groźbą kary grzywny i aresztu wywiesić plakaty z napisem: „Przedsiębiorstwo żydowskie“.

Już zaczynają hulać!

Berlin, 31 marca. (Hl). W przeddzień wiel-

kiej antyżydowskiej akcji bojkotowej terror szturmówek hitlerowskich w całym państwie przybrał zastraszające rozmiary.

Zdaje się, iż centrala stronnictwa narodowo-socjalistycznego nie bardzo panuje nad organizacjami prowincjonalnymi, skoro mimo wyznaczenia terminu rozpoczęcia akcji dopiero dnia 1 kwietnia, już na kilka dni naprzód rozpoczęła samorzutnie swe antyżydowskie pohańki.

Najdrastyczniejsze rozmiary przybrał dziś terror w Berlinie,

zastosowany wobec sędziów i adwokatów nietylko Żydów, ale nawet pochodzenia żydowskiego. Sędziowie i adwokaci zostali brutalnie usunięci z gmachu sądowego.

Przed sądem krajowym I. zgromadził się olbrzymi tłum, wznosząc antyżydowskie okrzyki i wśród gwizdów, ryków i obelg wyprowadzono na ulicę zatrudnionych tam żydowskich sędziów i adwokatów. Usunięty został także prezes sądu dr. Soelling mimo, iż jest ewangelikiem od urodzenia.

Nie poprzestając na tem, hitlerowski dyrektor sądu usunął ze sal sądowych wszystkich dziennikarzy żydowskiego pochodzenia, lub stojących pod zarzutem przekonań marksistowskich. Wśród dziennikarzy tych byli również tacy, którzy ani z marksizmem, ani z żydostwem nie mają nic wspólnego.

Usunięcie żydowskich sędziów i adwokatów.

Berlin, 31 marca. (B). Komisarz Rzeszy w pruskim ministerstwie sprawiedliwości Kerrl wydał do wszystkich nadprezydentów krajowych i prokuratorów generalnych rozporządzenie, w którym na wstępie zaznaczył, że „występowanie żydowskich adwokatów i sędziów przybrało rozmiary, które zmuszają naród do samoobrony“.

„Proszę oświadczyć w wszystkich żydowskim urzędnikom sędziowskim, by natychmiast wręczyli swą prośbę o dymisję i prośbie natychmiast uczynić zadość.“

W wszystkich wypadkach, w których sędziowie żydowscy wzbraniałby się wręczyć swą prośbę o dymisję, proszę na mocy prawa zakazać im wstępu do sądów.

Proszę więcej nie powoływać żydowskich sędziów, laickich (handlowych, przysięgłych, sędziów pracy itd.). — Gdzie ewentualnie zajdzie wskutek tego niebezpieczeństwo wstrzymania wymiaru sprawiedliwości, proszę o tem natychmiast donieść.

Specjalne wzburzenie wywołało występowanie żydowskich adwokatów. Dlatego

To samo powtórzyło się w sądzie krajowym II, oraz w sądach w Kolonii i w Królewcu.

Policja, działając widocznie z wyższego polecenia, nigdzie nie wkraczała.

Pod wieczór rozpoczęło się generalne zamykanie sklepów żydowskich,

w których przez cały dzień panował niezwykle żywy ruch, gdyż kupcy żydowscy chcieli wysprzedać jak najwięcej towarów po cenach niższych.

Wieczorem zamknięto w Berlinie pierwszy dom towarowy Eppa, pod którym ustawione zostały szturmówki hitlerowskie. — Najwięcej niepokoił tutejszych Żydów oświadczenie, złożone przez przewodniczącego komitetu bojkotowego znanego posła hitlerowskiego Streichera, który zapowiada, że w dniu jutrzejszym prawdopodobnie „komunistyczni prowokatorzy“ zechcą płaądować żydowskie sklepy i wystawy“.

Komitet bojkotowy zwrócił się do władz o wydanie zarządzeń, mających temu przeciwdziałać. Jak widać, komitet bojkotowy zgóry zwala wszelką odpowiedzialność za to, co ma nastąpić, na komunistów, przyrzecem zauważyć należy, iż w tej chwili pełna władza znajduje się w rękach hitlerowców.

proszę z Izdami adwokackimi uzgodnić jeszcze dzisiaj, że od jutra rano, godziny 10, tylko jeszcze niektórzy adwokaci żydowscy mogą występować w stosunku liczebnym, odpowiadającym stosunkowi ludności żydowskiej do reszty ludności.

Stosownie do tego proszę wybrać uprawnionych do występowania adwokatów w porozumieniu z kierowniczymi placówkami partii narodowych socjalistów.

Gdzie wskutek oporu żydowskich adwokatów uzgodnienie tego rodzaju nie da się osiągnąć, proszę, by z a k a z a n o i m wstępu do budynków sądowych.

Proszę przez odpowiednie rokowania sprowadzić ogólne ustąpienie zarządów Izby adwokackich“.

Żydzi francuscy na bojkot odpowiadają bojkotem.

Paryż, 31 marca. (Bz). Żydzi francuscy oburzeni bojkotem współwyznawców w Niemczech, rozpoczynają z swej strony również w sobotę o godz. 9.30 bojkot towarów niemieckich.

W najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu szereg manifestacji przeciwko ak-

cji antyżydowskiej hitlerowców, a mianowicie szereg wieców, oraz wielki uliczny pochód demonstracyjny.

Akcja przeciwko hitleryzmowi we Francji kieruje Liga przeciwko antysemityzmowi, oraz komitet obrony Żydów przesładowanych w Niemczech, z prezesem, b. premierem Painlevé, rabinat francuski i wreszcie związek ochotników-Żydów do armii francuskiej.

Telegram Hitlera do Niemców w Ameryce.

Berlin, 31 marca. Na tle rozpoczętej już dziś niebywale dotąd w dziejach państwa cywilizowanego akcji bojkotowej Żydów, interesującego oświadczenia nabiera telegram p. A. Hitlera,

Odwrót hitlerowców „z honorem“ z bojkotu.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.“)

Berlin, 31 marca. (ch). Oświadczenie ministra propagandy Goebbelsa przed prasą niemiecką z piątku wieczora w sprawie bojkotu żydowskiego brzmi następująco:

Rząd Rzeszy przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że propaganda antyniemiecka zagranicą słabnie. Rząd widzi w tym sukces groźby bojkotowej partii narodowo-socjalistycznej z ostatnich dni. Oprócz tego widzi w tym także dowód, że zjednoczone żydostwo w Niemczech ma możliwość absolutnego opanowania tej kampanii antyniemieckiej. Rząd jest przekonany, że kampania przekroczyła już punkt najwyższy.

Ze względu na to partia narodowo-socjalistyczna postanowiła, że bojkot będzie w sobotę przeprowadzony z całą energią i dyscypliną. Bojkot rozpocznie się w sobotę o godzinie 10 i będzie przerwany w sobotę wieczorem.

Przerwa będzie trwała do godziny 10 rano w środę. Jeżeli do tego czasu kampania antyniemiecka zagranicą będzie absolutnie wstrzymana, partia narodowo-socjalistyczna wyraża gotowość przywrócenia stanu normalnego. Jeżeli jednak tak się nie stanie, bojkot rozpocznie się w środę o godzinie 10-tej ponownie i będzie trwał z całą siłą i gwałtownością, jakiej dotychczas nie znano, tak długo, póki podszyciwacze zagranicą

wysłani do zjednoczonych towarzystw niemieckich w Nowym Jorku.

Organizacje te wystąpiły z protestem przeciwko antyniemieckiej propagandzie w Ameryce, prosząc równocześnie rząd Rzeszy o oświadczenie się co do prawnego politycznego i gospodarczego traktowania Żydów w Niemczech.

W dpowiedzi na to Hitler przesłał telegram, w którym oświadcza m. in.: „Żydzi niemieccy będą traktowani podobnie jak inni obywatele niemieccy wedle ich ustosunkowania się do rządu narodowego“.

„Żydzi mile widziani“

Berlin, 31 marca. (Hl). W konsulacie hiszpańskim, do którego masowo w ostatnich dniach zgłaszają się Żydzi z prośbą o wizy wjazdowe, wywieszono wielki afisz z napisem: „Żydzi mile widziani“.

czni nie zdecydowali się na zmianę postawy. Zasadniczo oczekuje rząd Rzeszy, jak oświadczył minister Goebbels, następujących rzeczy: Bojkot będzie przeprowadzony przez przyłączone organizacje z żelazną dyscypliną i bez jakiegokolwiek naruszania prawa. Nikt nie będzie przytem czynnie zagrożony.

Organizacje, które przeprowadzają bojkot, ponoszą odpowiedzialność za to, żeby bojkot nie zaszkodził niewinnym. Żaden bank nie będzie zamknięty, ponieważ w przeciwnym razie ucierpiałby ruch pieniężny.

Partia narodowo-socjalistyczna i jej kierownictwo oczekuje, że żaden członek oddziałów szturmowych lub ochronnych ani żaden posterunek bojkotowy wogóle nie wstąpi do odnośnego sklepu. Wszelkie wykroczenia będą surowo ścigane.

Oczekuje się dalej, że prasa ogłosi ostrzeżenia przed wszystkimi szpiegami komunistycznymi i prowokatorami, którzyby wzywali do wykroczeń albo do bezprawia, przeciw czemu wystąpi natychmiast policja.

Sprawcy będą karani według obecnie obowiązujących surowych ustaw.

Donoszą dalej, że wszystkie dzienniki, jak Uhlsteinowskie i inne oraz przedsiębiorstwa, ważne dla życia, nie podpadają pod rozporządzenie bojkotowe.

legalnych podstaw do interwencji. Wobec tego lord Cecil wycofał swój wniosek.

„Dyskretna i kurtuazyjna“ interwencja Ameryki.

Waszyngton, 31 marca (PAT). Jak donoszą, rząd Stanów Zjednoczonych użył w sposób dyskretny i kurtuazyjny swoich wpływów celem niedopuszczenia do wojny gospodarczej przeciwko Żydom w Niemczech.

„Wszystko w porządku“.

Berlin, 31 marca. (B). Przewodniczący związku niemieckich wydawców gazet, wysłał do dyrektorów dwóch wielkich amerykańskich biur prasowych „Associated Press“ i „United Press“ telegramy jednokrotnej treści, w których powiedziano:

Proszę dołożyć wszelkich starań, by natychmiast wstrzymano hecę przeciw Niemcom. W Niemczech panuje całkowity spokój i porządek.

Podpisano dr. Krumhaar, prezydent związku niemieckich wydawców gazet.

Oświadczenie powyższe niemieckiego

Cjankali jako broń bojówek komunistycznych.

Drezno, 31 marca (B). Policja kryminalna w Doebeln zdołała dowiedzieć się, że komuniści przygotowali wielkie ilości cyjankali, którymi miały posługiwać się grupy terrorystyczne partii komunistycznej. Policja kryminalna interwenjowała na czas, by wykryć miejsce przechowania trucizny i zabezpieczyć ją.

Ilość trucizny, chodzi o czyste cyjankali, wystarczałaby do otrucia 100-150 osób. — Zdołano stwierdzić, że truciznę skradł funkcjonariusz partii komunistycznej ze Doebeln w pewnej firmie, wyrabiającej tego rodzaju truciznę.

Plany mordów komunistów w Doebeln idą już tak daleko, że ze strony partii komunistycznej były wyznaczone osoby zaufania, które miały wybranym ofiarom podawać cukier w nadzwyczaj wyrafinowany sposób. Jako ofiary wybrano przeważnie takie osoby, które mają specjalny udział w narodowym podniesieniu. Aresztowano już 4 komunistów. Dochodzenia wykazywały dalej, iż w Doebeln planowano ze strony komunistów jeszcze różne inne akty terroru.

Niemcy pokrywają się obozami koncentracyjnymi.

Frankfurt n Men, 31 marca. (PAT). —

Wilhelm już mówi o powrocie do Niemiec.

Bad Homburg, 31 marca (ry). Magistrat miasta Bad Homburg wystosował do cesarza Wilhelma list, prosząc go o powrót do kraju i obranie miasta Bad Homburg za stałe miejsce zamieszkania.

Kancelarja b. cesarza w swej odpowiedzi wyraziła szczerze podziękowanie za tak żywe objawy wierności i oddania podkreślając, że cesarz doskonale pamięta Bad Hom-

związku wydawców przypomina w swej treści podobne oświadczenie niektórych innych nawet żydowskich organizacji w Niemczech i zostało z triumfem rozgłoszone światu przez nacjonalistyczną agencję niemiecką. Już z tego można wnioskować, że deklaracja ta, mimo wszelkich pozorów, została wymuszona przez obecny rząd niemiecki podobnie, jak i poprzednie oświadczenia o takiej samej treści.

Nominowane sejmy krajowe.

Berlin, 31 marca. (A). Gabinet Rzeszy uchwalił dziś dekret o dostosowaniu układu parlamentarnego w krajach związkowych oraz gminach do układu parlamentarnego w Rzeszy.

W myśl tego dekretu wszystkie sejmy krajowe i zgromadzenia gminne z wyjątkiem sejmiku pruskiego zostaną rozwiązane. Nowe sejmy będą tworzone w myśl klucza wyborczego w stosunku do głosów, jakie dane stronnictwa otrzymały podczas ostatnich wyborów do Reichstagu. Głosy oddane na komunistów i pokrewne grupy nie będą brane pod uwagę.

Dla Bawarii i Saksonii będzie zastosowany rozdziałnik 40.000 wyborców — 1 poseł, dla wuerttembergii 22.000, a dla Badenji 21.000.

„Frankfurter Nachrichten“ donosi, że w Heubergu, w Wirtembergii, umieszczono w obozie koncentracyjnym 1.500 politycznych więźniów, komunistów i socjalistów. Będą oni zatrudnieni przy budowie dróg w samym obozie.

W Dachau w pobliżu Monachjum urządzono drugi taki obóz, mogący pomieścić 5.000 ludzi.

Socjaliści niemieccy występują z II-ej Międzynarodówki?

Berlin, 31 marca. (PAT). Donosząc o wystąpieniu Wellsa z komitetu wykonawczego II-ej Międzynarodówki, szereg dzienników wyraża przypuszczenie, że partia socjal-demokratyczna przyłączy się do stanowiska swojego przywódcy, co pociągnie za sobą wystąpienie całej niemieckiej partii socjal-demokratycznej.

„Deutsche Ztg.“ nazywa wystąpienie próbą częściowego zatarcia międzynarodowego charakteru partii socjal-demokratycznej w nadziei, że przy sposobności podniosą się znów sztandary międzynarodówki, aby zadać Niemcom nowy cios sztyltem w plecy.

Piętnowanie twarzy osób kupujących u żydów

Berlin, 31 marca. (PAT). Komitety bojkotowe w Berlinie wydały nakaz, aby posterunki partyjne, strzegące wejść do sklepów żydowskich, wszystkim kupującym u Żydów wyciskałi na twarzach

stempel z napisem: „My zdrajcy kupowaliśmy u Żydów“.

Podobne represje, jak donosi Biuro Conti, były stosowane przez oddziały szturmowe już dzisiaj w Annabergu, w Saksonji.

Czy światowy kapitał żydowski może zwalczyć Hitlera?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.“)

Londyn, 31 marca (ry). W „Daily Express“ zabiera głos Emil Ludwig w sprawie żydowskiej. W artykule swym autor nawołuje Żydów z całego świata, iż chyba są dosyć silni, aby ulżyć niedoli swych braci w Niemczech. Że krok ten jest konieczny, o tem wie dobrze Wallstreet. Jeżeli kapitał żydowski na całym świecie zechce, niewątpliwie spowoduje poprawę losu Żydów w Niemczech.

Nowy York, 31 marca (ry). Prawie wszystkie pisma nowojorskie ograniczyły swą propagandę antyniemiecką, dając wyraz zaniepokojeniu wobec zapowiedzianego przez hitlerowców na sobotę bojkotu.

Jedynie „Daily Mirror“ nie waha się przed krytykowaniem polityki wewnętrznej Niemiec, zamieszczając nienawistne słowa pod adresem kancelarza Hitlera.

Jeżeli Hitler oficjalnie nie udzieli amnestii aresztowanym Żydom, oraz jeżeli w niedzielnych pismach żydowskich nacjonal-socjaliści nie odwołają zapowiedzianego bojkotu, to Żydzi nowojorscy odpowiedzą ta sama bronią i bojkot towarów niemieckich postawią na ostrzu noża.

Finansjera żydowska łagodzi nastroje w obawie o swe kapitały.

Londyn, 31 marca. (A). Wśród Żydów londyńskich toczy się obecnie silna walka między olbrzymią masą żydowską, a niektórymi bogatymi Żydami należącymi do wysokiej finansjery.

Niektórzy bankierzy żydowscy z Rothschildem na czele obawiają się o los swo-

ich kredytów w Niemczech na wypadek dalszego zaostżenia się stosunków z racji bojkotu żydowskiego. Akcja Rothschilda et consortes popierana jest usilnie przez ambasadora niemieckiego w Londynie, który specjalnie sprowadził do Londynu delegację Żydów niemieckich, aby w porozumieniu z rządem Hitlera oddziałali w Londynie uspokajająco na Żydom angielskich.

Jednak nacisk masy angielskich Żydów jest tak silny i tak zdecydowany, że akcja Rothschilda i ambasadora Rzeszy nie ma nadziei powodzenia. Akcja ta zresztą została dzisiaj w bardzo poważny sposób sparaliżowana przez gest lorda Readinga, który wygłosiwszy przeciwko rządowi Hitlera w Izbie lordów ostre przemówienie w dniu wczorajszym, udał się dziś z oficjalną wizytą do ambasadora v. Hoëscha i oświadczył mu, że na znak protestu przeciwko temu, co rząd niemiecki podejmuje wobec Żydów, rezygnuje on ze stanowiska wiceprezesa Towarzystwa Anglo-Niemieckiego w Londynie. Rezygnacja lorda Readinga wywołała duże wrażenie i krok ten znajduje wnet zapewne naśladowców.

Koła niemieckie w Londynie czynią rozpaczliwe wysiłki, aby ocalić pozycję Niemiec zdobyta w Anglii w ciągu ostatnich kilku lat, a którą obecnie w ciągu kilku zaledwie tygodni prawie zupełnie utraciły.

M. in. korespondenci pism niemieckich w Londynie, których tu jest przeszło 20-tu, przygotowują zbiorową deklarację, którą zamierzają ogłosić w prasie z protestem przeciwko krytyce stosunków w Niemczech prowadzonej na łamach prasy angielskiej.

tolików angielskich oraz arcybiskup Canterbury jako prymas kościoła anglikańskiego, jednomyślnie potępiali ekscesy antyżydowskie rządu Hitlera.

Odpowiadając na żądanie interwencji Wielkiej Brytanji, rzecznik rządu lord Hailsham podkreślił, że rząd solidaryzuje się z wypowiedzianą oceną postępowania rządu niemieckiego, lecz formalnie nie ma

Niemcy przyznają się do szpiegostwa lotniczego w Polsce.

Bytom, 31 marca (H). Organ hitlerowski „Ostfront“, omawiając głosy prasy polskiej w sprawie podejrzanego manewru niemieckiego samolotu nad granicą polsko-niemiecką w pow. tarnogórskim stwierdza, że był to prywatny samolot niemiecki, należący do Lufthanzy.

Samolot ten robił zdjęcia topograficzne z terenów granicznych z polskimi Niemcami i dokonywał tych zdjęć ze znacznej wysokości, wskutek czego

mógł łatwo zalecieć na polskie terytorjum.

Innymi słowy „Ostfront“ przyznaje, że Niemcy przy pomocy tego samolotu prowadzili akcję szpiegowską nad granicą.

General Hülsen, który, jak wiadomo był szefem sztabu niemieckiego w czasie trzeciego powstania śląskiego, przyjechał do Bytomia z Drezna w towarzystwie grupy oficerów i chorążych szkoły wojskowej w Dreźnie. Szkoła ta odbywa wycieczkę naukową wzdłuż granicy polsko-niemieckiej.

Urzędowy tekst projektu Mussoliniego utworzenia dyrektoriatu czterech.

Paryż, 31 marca. (ry) „Matin“ (jak również „Daily Herald“ w Londynie) opublikował urzędowy tekst planu Mussoliniego utworzenia dyrektoriatu 4 mocarstw, który streszcza się w 6 artykułach:

Art. 1. Cztery zachodnio-europejskie mocarstwa Francja, Anglia, Włochy i Niemcy zobowiązują się wobec siebie wzajem prowadzić szczerą politykę współpracy nad utrzymaniem pokoju, w duchu paktu Kelloga oraz paktu o nieagresji i na polu stosunków europejskich tak postępować, aby tej polityce pokojowej w razie potrzeby mogły podporządkować się inne państwa.

Art. 2. Cztery mocarstwa godzą się na rewizję traktatów pokojowych na zasadzie klauzuli statutu Ligi Narodów w wypadku powstania takiej sytuacji, która mogłaby doprowadzić do zatargów. Dalej mocarstwa przyznają, że taka rewizja traktatów mogłaby nastąpić tylko w ramach statutu Ligi Narodów i na zasadzie wzajemnego porozumienia oraz solidarności wzajemnych interesów.

Art. 3. Francja, Anglia i Włochy oświadczają, że przyznane Niemcom równouprawnienie może być zastosowane praktycznie wówczas, jeżeli rokowania rozbrojenowe doprowadzą tylko do częściowych rezultatów. Niemcy ze swej strony zobowiązują się swoje równouprawnienie wyko-

rzystać tylko w tej mierze, jaka w drodze dyplomatycznego porozumienia ustalona zostanie przez cztery mocarstwa.

Cztery mocarstwa obowiązują się w tym względzie stworzyć również porozumienie odnośnie Austrii, Węgier i Bułgarii.

Art. 4. We wszystkich politycznych i niepolitycznych kwestiach europejskich lub poza europejskich, jak również na polu polityki kolonialnej, cztery mocarstwa będą zawsze dążyły do utrzymania porozumienia.

Art. 5. Powyższe porozumienie politycznej współpracy, które jeśli wymagać tego będą okoliczności — w ciągu 3 miesięcy po podpisaniu — obejmować będzie okres 10 lat, poczem automatycznie rozszerzy się na dalsze 10 lat, jeżeli którakolwiek ze stron nie zgłosi sprzeciwu na rok przed upływem terminu.

Art. 6. Niniejszy układ zaprotokolowany będzie w sekretarjacie Ligi Narodów.

Mussolini nie wysuwał rewizji granic.

Waszyngton, 31 marca. (A). Ambasador włoski w Waszyngtonie Rosso, ogłosił

Rząd angielski potępia ostro akcję rządu niemieckiego.

Niema formalnych podstaw do interwencji.

Londyn, 31 marca (PAT). Antyniemiecka debata w Izbie lordów, zainicjowana przez lorda Cecila, sprawiła w Anglii jak największe wrażenie i jest dziś szeroko omawiana przez prasę angielską.

Wszyscy mówcy, którzy brali w niej udział, mianowicie lord Reading w imieniu liberalów, lord Ponsonby w imieniu Labour Party, lord Iddesleigh w imieniu ka-

Alfred Mirraas od r. 1912 badał metody



Socjalistyczny Schutzbund w Austrii rozwiązany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 31 marca. (Li). Austriacka Rada ministrów postanowiła rozwiązać Schutzbund republikański.

Dekret rozwiązujący tę wojskową formację socjalistyczną motywowany jest wypadkami z ostatnich dni, w szczególności zaś powołuje się na starcia w Waidhofen i Amstatten, w przebiegu których Schutzbund interwenjował czynnie.

Ubiegłej nocy wyruszyła kompania kolarska wojska do miejscowości Hirtenberg, gdzie w tamtejszej fabryce znajduje się broń włoska, przeznaczona do reparacji, a to wskutek pogłoski, jaka rozeszła się w Wiedniu, iż socjaliści zamierzają broń tę gwałtem odebrać. W Hirtenberg panuje zupełny spokój.

W poinformowanych tutejszych kołach politycznych przypuszczają, iż ten najnowszy zabieg rządu austriackiego nie połączy żadnych konsekwencji politycznych.

Wydany dzisiaj w południe komunikat urzędowy zaznacza, iż rozwiązanie Schutzbundu na terenie całej Austrii nastąpiło wskutek jednomyślnej uchwały gabinetu.

Równocześnie zakazuje rząd austriacki noszenia odznak i mundurów tej formacji, oraz występowania jej pod inną nazwą lub formą. Komunikat urzędowy stwierdza, iż oddziały republikańskiego Schutzbundu naruszyły w ub. roku kilkakrotnie porządek publiczny, dopuszczając się gwałtów zarówno na części ludności, jak też przeciwko egzekutywie państwowej.

Przedewszystkiem działał Schutzbund w ostatnich czasach w okolicy Waidhofen, zatrzymując przechodniów i atakując w miejscowości Kapfenberg żandarmów z bronią w reku.

W trakcie likwidowania Schutzbundu w Tyrolu skonfiskowano ponadto bogaty materiał obciążający, z którego wynikało, że Schutzbund planował zbrojny opór przeciwko egzekutywie państwowej.

Austriackie władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie skrupulatnego przeprowadzenia likwidacji celem zapobieżenia dalszej działalności tej formacji wojskowej. Rząd austriacki zdecydowany jest zastosować najostrzejsze środki przeciwko opierającym się temu zarządzeniu i ostrzeżeniu przed jakakolwiek akcją w tym kierunku. Rząd wzywa ludność do zachowania dyscypliny i spokoju, oraz apeluje o popieranie poczynań rządu oraz jego organów, które wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami starają się o utrzymanie bezpieczeństwa państwa oraz ludności.

Artylerja na ulicach Wiednia.

Wiedeń, 31 marca. (PAT). W celu utrzymania spokoju i porządku we Wiedniu, zarządzone ściśle pogotowie policji i wojska. Oddziały wojskowe przeszły dzisiaj w pełnym uzbrojeniu z artylerją głównymi ulicami Wiednia marszem demonstracyjnym. Publiczność owacyjnie witała oddziały.

Socjaliści „rozwiązali” organizację Heimwehry — w Wiedniu.

Wiedeń, 31 marca. (PAT). Rząd krajowy Wiednia w odpowiedzi na rozwiązanie Schutzbundu wydał dekret rozwiązujący wiedeńskie organizacje Heimwehry.

Jako powód rozwiązania podaje wiedeński rząd krajowy planowany przez Heimwehre, gwałtowny przewrót i zamach stanu.

Koła parlamentarne uważają rozwiązanie wiedeńskiej Heimwehry za zarządzenie o charakterze teoretycznym, gdyż wiedeński rząd krajowy nie posiada władzy wykonawczej do przeprowadzenia swych zarządzeń.

Dzisiaj wieczór ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, które rozważy sytuację prawną, wytworzoną przez zarządzenie rządu krajowego.

Jak wiadomo, w austriackiej republice związkowej istnieją jeszcze poszczególne kraje, posiadające własne rządy krajowe. Jednym z takich „krajów” jest samo miasto Wiedeń, gdzie socjalistyczna rada miejska, spełnia zarazem funkcje parlamentu „krajowego”, a socjalistyczny burmistrz Wiednia jest równocześnie kierownikiem takiego rządu „krajowego”.

Nie dziwnego, że socjaliści chcąc dokonać rządowi związkowemu wykorzystali swe stanowisko w Wiedniu dla rozwiązania przrządowej Heimwehry.

dzisiaj następujące zaprzeczenie wiadomości o projektach Mussoliniego dotyczących rewizji granic w Europie:

„Proszę pana kategorycznie zaprzeczyć wiadomościom wyluszczyjącym rzekome propozycje włoskie, dotyczące terytorjalnych zmian w Europie. Informacje zawarte w telegramach prasowych, są czystym wymysłem”. (Podpisano) — Mussolini.

P. de Jouvenel zwolennikiem polityki Mussoliniego.

Paryż, 31 marca. (Bz). Pertinax w kapitalnym artykule w dzisiejszym „Echo de Paris” odsłania tajemnicę akcji dyplomatycznej ambasadora francuskiego w Rzymie de Jouvenela, który za wszelką cenę chce pogodzić Włochy z Francją.

Ambasador francuski miał zaproponować Włochom rozszerzenie aliansu francusko-jugosłowiańskiego w r. 1926 na trójprzymierze z udziałem Italji. Mussolini projekt ten odrzucił.

Obecnie p. de Jouvenel jest w drodze z Rzymu do Paryża i będzie się starał przekonać rząd francuski, iż należy się zgodzić na projekt dyrektorjatu czterech mocarstw i przystąpić tem samem do rewizji traktatów pokojowych.

Ambasador francuski stał się nagle gorącym wielbicielem Mussoliniego i oświadczył ostatnio, iż uważa go za „Napoleona pokoju”.

Stanowisko Francji.

Paryż, 31 marca. (ry). Polityczny sprawozdawca „Excelsioru” wyraża stanowisko rządu francuskiego wobec włoskiego planu utworzenia dyrektorjatu jak następuje:

Francja nigdy nie opuści swych przyjaciół i sprzymierzeńców.

Rzpd francuski wdzięczny jest Mac Donaldowi za jego pośrednictwo w Genewie i Rzymie, niemniej zastrzega sobie cakowitą swobodę tej dyplomacji.

Francja jest zawsze gotowa do szczerej i zaufanej współpracy z innymi europejskimi państwami.

Do wszelkich pokojowych projektów Francja zawsze odnosi się sympatycznie i z dobrą wolą, zastrzega sobie jednak skontrolowanie ich w ramach statutu Ligi Narodów, który dla Francji jest niewzruszoną podstawą dla polityki międzynarodowej.

Objektywne zbadanie takich projektów nie oznacza bynajmniej przyjęcia ich z konieczności, bowiem są one przeważnie sformułowane początkowo w grubych zarysach i wymagają długich i zasadniczych studiów.

Rząd francuski nie myśli odstąpić nawet od jednego artykułu statutu Ligi. — Art. 19 statutu przewiduje wprawdzie rewizję klauzuli, które stały się nieaktualne, jednakże nie można tego artykułu wyodrębnić i oddzielić go od reszty treści statutu.

Co Titulescu osiągnął w Paryżu?

Paryż, 31 marca. (Bz). Rozmowy Titulescu wczoraj z Paul-Boncour'em, a dzisiaj z Daladierem skłoniły mandatarjusza Małej Ententy do następującego oświadczenia w prasie:

„Niezego nie mogę panom sprzecyzować, chyba to tylko, że z moich konferencji wyniosłem jak najlepsze wrażenie”.

Za kulisami Quai d'Orsay slychać je-dnakże, że rumuński minister spraw zagr. nie osiągnął dotychczas pozytywnych wyników w sprawie utracenia kampanji rewizjonistycznej Mac Donalda.

Dotychczas bowiem nie zostało jeszcze ustalone, czy rewizja ograniczy się do ogólnikowych zmian w traktatach pokojowych, czy też dotyczyć będzie problemów terytorjalnych. Faktem jest, że Titulescu z Paryża do Londynu nie pojedzie.

Zniesienie ograniczeń szkolnych dla mniejszości na Łotwie.

Ryga, 31 marca. (Hr) Łotewski minister oświaty Kenin wydał swego czasu rozporządzenie, ograniczające wole rodziców przy posyłaniu dzieci do szkół. Rozporządzenie wymierzone było przeciwko mniejszości narodowej. Rodzice nie mieli prawa posyłać dzieci do szkół według wyboru, decyzyje w tych sprawach miały władze szkolne na podstawie brzmienia nazwiska i opinii danych czynników administracyjnych.

Rodzice zaskarżyli to rozporządzenie ministrowi oświaty do Senatu, który rozporządzenie ministra, jako niezgodne z prawem, odrzucił.

Przed doniosłą konferencją Marsz. Piłsudskiego z postem sowieckim.

Paryż, 31 marca. Le Temps w korespondencji z Warszawy podaje wiadomość „ze źródła zazywają doskonale poinformowanych”, że po dłuższej rozmowie, jaka odbyła się pomiędzy min. Beckiem i postem sowieckim Antonowem-Owsiejenką, ten ostatni zostanie przyjęty

wkrótce przez marsz. Piłsudskiego.

Sfery polityczne twierdzą jednomyślnie, że rozmowy te mają doniosłe znaczenie. — Byłaby to pierwsza audjencja posła sowieckiego u Marsz. Piłsudskiego.

Strajk włóknarzy w Łodzi jeszcze się nie skończył.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 31 marca. (W). Strajk w przemyśle włókienniczym trwa w dalszym ciągu. Jak wiadomo bowiem mimo zawarcia w Warszawie układu wstępnego do podpisania umowy zbiorowej nie doszło, ponieważ robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do chwili, kiedy umowa obejmie również przemysł drobny, niezrzeszony.

W związku z tem już wczoraj inspektor pracy inż. Wojtkiewicz zwołał wspólną konferencję z udziałem przedstawicieli robotników i drobnego przemysłu. Mimo, że

narady trwały do późnej nocy porozumienia nie osiągnięto.

W piątek popołudniu narady zostaną wznowione. Od ich wyniku zależy likwidacja strajku włóknarzy.

W odniesieniu natomiast do przemysłu niezrzeszonego inspektorat pracy opracował specjalne deklaracje, które wypełniają poszczególne fabrykanci niezrzeszeni. W deklaracjach tych zobowiązują się oni przestrzegać warunków nowej umowy.

Uspokojenie w Łodzi.

Łódź, 31 marca. (W). Po wczorajszych krwawych zajściach dzisiaj panuje w Łodzi zupełny spokój. W związku z awanturami aresztowano kilkanaście osób, które przekazano władzom sądowym.

O godz. 3-ej po południu odbył się po-

grzeb zabitej wczoraj 18-letniej Jadwigi Wojciechowskiej.

Wczoraj wieczorem ukazała się odezwa, podpisana przez starostę grodzkiego p. Podobińskiego, wzywająca ludność m. Łodzi a zwłaszcza robotników do zachowania spokoju.

W Mraźnicy dowiercono się silnego źródła nafty.

Lwów, 31 marca. (C) W szybie naftowym „Zygmunt IV”, na gruntach parafii grecko-katolickiej w Mraźnicy, dowiercono się na głębokości 1467 m. 20.000 kg. ropy dziennie i 21 m. sześć, gazu ziemnego na minutę. Jest to najbardziej produktywny szyb w

zagłębiu boryslawskim. Rozpowszechniając się mniemanie, jakoby zagłębie boryslawskie było na wyczerpaniu, wydać się musi w związku z powyższem dowierceniem — mylnie.

Wysoki komisarz Ligi Nar. nie widzi, co się dzieje w Gdańsku.

Genewa, 31 marca. (PAT). Komentując wiadomości Biura Conti, według której szef narodowych socjalistów w Gdańsku złożył wizytę kan. Hitlerowi, który całkowicie aprobował stanowisko narodowych socjalistów w ostatnich rokowaniach z partjami rządowymi. „Journal des Nations” stwierdza, że w ten sposób potwierdzona została ingerencja rządu niemieckiego w sprawy wewnętrzne Gdańska, co jest naruszeniem niepodległości W. M. Gdańska.

Z drugiej strony faktem jest — pisze dziennik — że oddziały szturmowe hitlerowskie na terenie Gdańska podlegają ko-

mendzie oddziałów szturmowych Prus Wschodnich.

Zdaniem pisma, Wysoki Komisarz Ligi Narodów, ze względu na swój obowiązek strzeżenia konstytucji i spokoju Wolnego Miasta, winien wyciągnąć konsekwencje z tego mieszania się hitlerowców pozagdańskich do spraw Wolnego Miasta.

Senat gdański w ślepej ulicy.

Gdańsk, 31 marca. (N). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu, poświęcone omówieniu sytuacji wewnętrznej.

Senat omówił przytem także kwestje przedłożenia gdańskiemu sejmowi projektu ustawy, która dałaby senatowi pełnomocnictwa, umożliwiające mu regulowanie poszczególnych dziedzin życia wewnętrznego, bez pomocy Volkstagu.

Narady te nie zakończyły się pozytywnym wynikiem, z powodu trudności faktycznych.

Jak wiadomo, senat gdański opiera się o koalicję mniejszości. Do uchwalenia tej ustawy potrzeba więc albo pomocy, albo wstrzymania się od głosowania jednej z 2 wielkich partji opozycyjnych, t. zn. hitlerowców wzgl. socjalistów.

Wobec rozbitcia się rokowań koalicyjnych z hitlerowcami i przejścia tychże do ostrej opozycji, wszelka pomoc ze strony hitlerowców jest wykluczona. Przed zwrotem się do socjalistów o wstrzymanie się od głosowania powstrzymują senat względy na ogólny prąd antysocjalistyczny, który ogarnia Niemcy i który naturalnym biegiem rzeczy także i w Gdańsku się rozwija. Władze gdańskie znalazły się przed dylematem niemal niemożliwym do rozwiązania.

Szwedzki pomysł „Północnej Ententy”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kowno, 31 marca. (Hr). Litewska agencja telegraficzna donosi, że w parlamencie szwedzkim złożony został wniosek, ażeby Szwecja wystąpiła z propozycją zwołania konferencji północnej Ententy. Szwecja powinna wziąć na siebie inicjatywę zwołania w czasie najbliższym konferencji północnej Ententy i wystosowania zaproszeń do Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Danji, Norwegji i Polski.

Państwa te mogłyby stworzyć blok, któryby przeciwstawił się dążeniom niemieckiego „Drang nach Osten”.

Minister spr. zagr. zakomunikował, że udzieli odpowiedzi w czasie najbliższym.

Dalsze echa afery szpiegowsko-łapowniczej w Rumunji.

Wiedeń, 31 marca. (A). Z Bukaresztu donoszą o powrocie b. premiera Manju. — Przyjazd jego ma pozostawać w związku z aferą przedstawiciela „Skody”, która opozycja wyzyskuje dla atakowania rządu.

Krają pogłoski o możliwościach przesilenia rządowego.

Uwieziony przedstawiciel „Skody” Solecki wikał się w zeznaniach. Miał on wyznać, że dawał łapówki wielu osobistościom oficjalnym i wymieniał nazwiska kilku wyższych oficerów.

Ministerstwo finansów opublikowało komunikat stwierdzający, iż zakłady „Skody” są winne rządowi rumuńskiemu z tytułu podatków 65 milionów lei.

Primaaprilisowe „zamordowanie” Hitlera — w Belgradzie.

Belgrad, 31 marca. (B). Pod rozorem kwietniowego dowcipu ukazało się w piątek nadzwyczajne wydanie „Novosti”. Pismo przyniosło wiadomość o zamachu na Hitlera, który miał zostać zabity trzema strzałami rewolwerowymi. Zmyślona sprawa została o rękowym zamachu morderczym zostało wyposażone dokładnie w liczne szczegóły.

Po ukazaniu się nadzwyczajnego wydania zapanowało w Belgradzie nadzwyczajne podniecenie. Sprzedawcom wrywano z rąk poszczególne egzemplarze. Do niemiec-

Kinoteatr „WANDA“ św. Gertrudy 5, wyświetla w sobotę, dnia 1 kwietnia br. o godz. 3 pop. — w niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godz. 11.30 przedp. 2 OSTATNIE PORANKI filmu: 1712k

KUTYZANA z GREĄ GARBO i CLARK GABLE ♦ Ceny miejsc od 49 gr.

Widmo wojny japońsko-amerykańskiej.

Moskwa, 31 marca (Hr). Z Tokio donoszą, że sensacja dnia jest ogłoszenie artykułu b. dowódcy sił lotniczych Stanów Zjednoczonych gen. Mitchella o konieczności wojny japońsko-amerykańskiej. Mitchell uważa wojnę za nieuniknioną i radzi w czasie najbliższym przygotować się do ataku lotniczego na Japonię z Alaski i do zajęcia wysp Kurylskich. Prasa japońska, zamieszczając oświadczenie gen. Mitchella, pisze: „Mitchell jest

doskonałym znawcą spraw politycznych, a w szczególności zna świetnie sytuację na Dalekim Wschodzie. Jego ostatnie wystąpienie, domagające się rozpoczęcia przygotowań do wojny z Japonią, ma wielkie znaczenie. Gdy wojskowi zaczynają mówić o wojnie, oznacza to, że warunki do niej istnieją. Jednakże nie Japonia chce tej wojny, chociaż w rzeczywistości sytuacja na Dalekim Wschodzie ma nastrój przedwojenny“.

Kronika krakowska.

Pierwsze grzmoty.

Nietylko wiosennym, ale wprost letnim nazważyć można wczorajszy dzień. O ile w dniach poprzednich zaznaczyły się duże różnice między temperaturą nocy a temperaturą dnia, to onegdajszą noc wykazywała duża stosunkowo po raz pierwszy ciepłotę i już wczesnym ranem notował termometr 10 stopni, poczem temperatura szybko wzrastała, tak, że w godzinach południowych osiągnęła poziom 10 stopni w cień.

Zwiększające się systematycznie zachmurzenie wryło pewną zmianę, która nastąpiła w godzinach popołudniowych i doprowadziła około godz. 4.30 popoł. do pierwszych w bieżącym roku wyładowań atmosferycznych w formie błyskawic i grzmotów, którym towarzyszył krótkotrwały zrzęta deszczu. Poprostu jak w maju lub w czerwcu.

Wystawa chińskich drzeworytów ludowych.

Staraniem Tow. Miłośników Książki urządzono w Miejskim Muzeum Przemysłowym wystawę niezmiernie ciekawych okazów grafiki ludowej, symbolizujących zwyczaj, przesady i wierzenia ludu chińskiego. Rzadki ten zbiór zebrał w czasie kilkuletniego pobytu w Chinach, a zwłaszcza podczas kilkumiesięcznej pieszkiej podróży w zachodniej części kraju znany sinolog p. Witold Jabłoński, studiujący język i kulturę chińską, który obecnie powrócił z Chin. Otwarcie wystawy, poprzedzone prelekcją p. W. Jabłońskiego, który jako znawca języka chińskiego, objaśni treść chińskich drzeworytów, nastąpi dziś, o 6 wiecz. Wstęp za zaproszeniami. Wystawa dla publiczności otwarta będzie do 13 bm. w godzinach od 10—11 i od 4—7 wiecz., poczem zbiory te przewidziane będą do Warszawy.

NOCNE DYŻURY APTEK KRAKOWSKICH. W dniu dzisiejszym następujące apteki pełnią dyżur nocny: Rynek 43, św. Gertrudy 11, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogiła 16, oraz w Podgórzu Kalwaryjska 27.

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPOD. KRAKOWA W PAŃSTW. RADZIE KOLEJOWEJ. Do Państwowej Rady Kolejowej na okres 3-letni (1933—36) weszli z Krakowa pp. Konopka Stanisław, dr. Kaplicki Mieczysław, (zastępca dra Krauze), inż. Skarżęński Leon (przedstawiciel izby przem.-handlowej), inż. Polaczek-Kornecki im. Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Dnia 2 bm. zostanie otwarta wystawa sztuki japońskiej w oddziale im. Fel. Jasińskiego przy ul. Szczępańskiej 11 p. Wystawa będzie dostępna w niedzielę, święta wtorki i piątki od godziny 10 do 14, wstęp 50 groszy.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRZEM. I REK. z okazji tygodnia „wszystko dla młodzieży“ urządzi w niedzielę 2 bm. o 7 w. we własnej sali przy ul. Skarbowej 1 2 uroczystą akademię ku czci członków wspierających. Na bogaty program złożą się przemówienia, produkcje orkiestry, oraz przepiękna krotkochwila w 4 aktach, w reżyserji p. M. Melanowskiego pt.: „Ulani Księcia Józefa Poniatowskiego“. Wstęp wolny.

MYŚL SPOŁECZNA I PAŃSTWOWA W RYSUNKU I ROBOTACH RĘCZNYCH UCZNI. Dnia 2 bm. otwarcie wystawy, urządzonej pod patronatem hasłem przez Koło Nauczycieli Robót i Rysunków, w lokalu T. N. S. W. (Rynek 29).

ODCZYTY PRZEDSTAWICIELI MAZDAZDANU dr. Karoliny Sucek i dr. Henryka Sucek odbędą się w niedzielę 3 bm. i poniedziałek 2 bm. w sali PFM. (Al. Krasińskiego 18) w nast. porządku: niedziela o 11 rano „Prawo kobiety do urody i młodości“, o 6 w. „Kryzys światowy jutrzniaka wschodzącej cywilizacji“, w poniedziałek o 7 w. „Przemyśl ginaecji cywilizacji“.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W poniedziałek 3 bm. o g. 18 w Muzeum Przemysłowym wykład dr. Turkowej o artretyzmie z obrazami świetnymi. Dnia 5 kwietnia od g. 16—19 praktyczny pokaz kuchni przeciw artretycznej, przeprowadzony według wskazań lekarskich. Zgłoszenia przyjmują wcześniej sklep Gazonni.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. SYBIRAKÓW odbędzie się 2. bm. o 3. pop. w lokalu własnym, Wawel 9.

ROZSPRZEDAŻ KATOLICKIEJ KSIĄŻKI odbędzie się 2 bm. przed kościołami krakowskimi za staraniem Sodalicji Marjańskich.

NAUKOWA WYSTAWA FOTOGRAFJI GEOGRAFICZNYCH I KRAJOZNAWCZYCH otwarta będzie od 2—23 bm. i obejmować będzie zdjęcia z wypraw do Arfyki, Islandji, Himalaj, Kaukazu, Alaski itd. oraz prace Kół Geograficznych uniwersyteckich i szkół średnich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem, scena krakowska występuje z premierą niegranej dotąd na scenach polskich lekkiej współczesnej komedji włoskiego autora Guido Cantini'ego „Bzieczek“, wprowadzoną na naszą scenę w przekładzie Zofji Jachimcekiej. Komedja ta w ubiegłym sezonie zdobyła na licznych scenach włoskich jeden z największych rekordów powodzenia, w wykonaniu najświetniejszej kampanji dramatycznej Daria Nicodemiego. Nowość repertuaru o żywo prowadzonej akcji i zabawnych sytuacjach, dowcipnej satyrze, daje sposobność do prawdziwych popisów aktorskich. Premiera „Bzieczek“ została opracowana sceniczenie przez Wacława Nowakowskiego, w obsadzie pp.: Granowska, Kostecka, Wernicz, Filipowska, Starkówna, Walewska, Burnałowicz, Hierowski, Kondrat, Staszewski, Woźnik, Woźniak, Wroński. Oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego.

jedzie do Lwowa, by na Wielkanoc powrócić na trening do Warszawy.

Dubińska została jeszcze na dwa tygodnie na Riwierze. Na dworcze oczekiwali naszych zawodników przedstawiciele władz tenisowych. Obaj zawodnicy byli w dobrej formie psychicznej, przyczem Tłoczyński zadowolony jest, że kontuzja u ręki nie okazała się niebezpieczną i obecnie może już rozpocząć normalny trening.

Jędrzejowska wyjeżdża dziś z Londynu i będzie w poniedziałek w Gdyni.

Podgórze—Cracovia.

Niedzielny mecz ligowy K. S. Podgórze z Cracovią będzie inauguracją sezonu wprost sensacyjną. Z jednej strony do walki o prymat piłki nożnej w Polsce staje drużyna najmłodsza w Lidze — stanowiąca wielką niewiadomą, z drugiej zaś mistrz Polski.

Po wynikach beniaminka w roku bieżącym sędzićby można, że Podgórze będzie dla Cracovii za słabym przeciwnikiem; z praktyki wiemy jednak, że tak zwane beniaminki lubią często pisać przykre figle potentatom i stąd mecz niedzielny uważać należy za b. interesujący. Początek zawodów o godz. 3.30 popołudniu na boisku Cracovii.

K. S. „06“ (Mysłowice)—Wisła.

Niedzielny przeciwnik Wisły reprezentuje się, jako silny zespół Śląski, który znajduje się ostatnio w doskonałej formie i może poszczycić się niebyłymi dotychczas wynikami. W szczególności na podkreślenie zasługuje odniesione w dniu 5 marca br. zwycięstwo nad Kolejowcem P. W. (Katowice) 7:2, a ostatnio (26 marca) nad dobrą drużyną ligową Śląsk Orlem z Welnowa w stosunku 7:1!

Drużyna myślowicka zjednała sobie pochlebne opinie prasy Śląskiej, która o napadzie „06“ wyrażała się w przymiotnikach „koncertowy“ i t. p. Na uwagę zasługują wreszcie fakt, iż w drużynie „06“ gra b. zawodnik ligowych Czarnych Koch, a dalej reprezentanci Śląskiego Związku piłki nożnej, jak Waleczuk, Fuchs i in.

Początek tych interesujących zawodów w niedzielę na boisku Wisły o godz. 11.15 przedpołudniem. — Poprzedzi o godz. 9.30 rano mecz Wawel—Wisła I B. Ceny miejsc: trybuna 1,50 zł. — Wstęp 1 zł. i studentki 70 groszy.

Atak na rekordy Polski w pływaniu.

Ogólnopolskie zawody pływackie urządzone przez Cracovię 2 b. m. w basenie Y. M. C. A. zapowiadają się sensacyjnie. Na czoło zawodów wybijają się próby biela rekordów Polski w sztafetach 5 x 50 m. stylem dowolnym 4 x 100 m. stylem dowolnym i 3 x 100 stylem zmiennym zgłoszone przez A. Z. S. Warszawa. Obok A. Z. S. stawia się na starcie sztafety E. K. S. Katowice i Cracovii, które zawsze mają wiele do powiedzenia, tak że walka A. Z. S. z rekordem i przeciwnikami zapowiada się wreszcie wprawdzie.

Niewątpliwie „gwoździem“ programu będzie próba pobicia rekordu na 100 m. stylem dowolnym zgłoszonego przez Bocheńskiego, który znajduje się obecnie w doskonałej formie. Tegoroczny mistrz Polski na tym dystansie Karliczek, który jest bardzo ambitnym zawodnikiem, będzie miał zapewne tu również coś do powiedzenia.

W 100 metrowce na wznak będzie miał Karliczek wyjątkowo ciężką walkę z Jastrzębskim, który ostatnio zbliżył się ze swoim wynikiem 1,16 minut do rekordu Polski, prawdopodobnie efektem tej walki będzie nowy rekord Polski.

Z pań ukąją się na starcie mistrzyni i rekordzistka Polski Krystyna Nowakówna, która znajduje się w dobrej formie.

Ze względu na obfitość programu zawody odbędą się 2 razyowa pierwsza część o godz. 11 rano a 2-ga o godz. 6 popołudniu.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ „WISŁY“ odbędzie się w sobotę dnia 1 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Wierlopole 4, i p. Treningi sekcji odbywają się w poniedziałki środy i piątki od godz. 8—9 wieczorem w sali gimn. Szkoły Handlowej przy ul. Kapucyńskiej. Tamże przyjmują się wpisy na nowych członków.

ODWOŁANIE MECZU BOKSERSKIEGO W KRAKOWIE. Zapowiedziany na niedzielę dnia 2 bm. mecz bokserski WKS Wawel a Policjantów KS z Sosnowca, został odwołany z powodu braku definitywnej odpowiedzi ze strony zapowiedzianych gości. Przypuszczalnie mecz ten odbędzie się w przyszłą niedzielę.

ZEBRANIE SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 10 rano w lokalu Osrodka WF. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26. W zebraniu wezmą udział sędziowie i kandydaci sędziowscy.

BIEG NA PRZEŁĄZ O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 12 na boisku K. S. Cracovia. Trasa biegu dla pań 1.500 m. dla panów 6.000 m. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat KOZLA ul. Straszewskiego 18 II. p. Startować mogą jedynie zawodnicy zgłoszeni do PZLA.

(Cs) **WYSTĘPY CRACOVII W WARSZAWIE.** Jak się dowiadujemy, Warszawianka i Legja sprowadzą już definitywnie drużynę Cracovii na dwa towarzyskie mecze piłkarskie 8—9 bm. do Warszawy. Na Wielkanoc gości będzie natomiast w Warszawie drużyna Gedągni (Gdańsk).

(PAT) **ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU PLYWACKIEGO UCHWAŁIŁ PRZYMUŚ ZDOBYCIA PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ** dla wszystkich zrzeszonych zawodników. Zawodnicy winni z końcem sezonu wylegitymować się z posiadania POS. Zarządzenie Polskiego Związku Pływackiego godne jest uwagi i winno wywołać swoim przykładem szeroki odzew w innych związkach sportowych.

(PAT) **A JEDNAK U. S. A. LEPSZE SA W HOKEJU OD KANADY.** W Europie dwie najlepsze drużyny świata w hokeju lodowym: kanadyjska Toronto Nationals i amerykańska Massachusetts Rangers stoczyły ogółem sześć spotkań. Wynik tych sześciu meczów wykazał nieznaczny przewagę drużyny Stanów Zjednoczonych, gdyż bilans bramkowy brzmiał 13:13 dla Stanów Zjednoczonych.

Co grają w kinach krakowskich?

- Adria: „Kino maniak“ (H. Lloyd).
- Apollo: „Moja żona awanturka“.
- Atlantyk: „Kawalerowie dzikiego Zachodu“ i „Białe szaleństwo“.
- Bagatela: „Drewniane krzyże“.
- Dom Żołnierza: „Złote piekło“ (Dolores del Rio).
- Muzeum: „Łódź podwodna X“ (George O'Brien i Marion Lessing).
- Promień: „Kongres tańczy“ (Lilia Harvey, Henry Garat).
- Słońce: „Wszystko dla dziewczyny“ (H. Peel).
- Sztuka: „Arjana“ (Elżbieta Bergner).
- Świt: „Król królów“ (dźwiękowiec).
- Uciecha: „Pieśń serca“ (Al. Carr, Sari Maritza).
- Wanda: „Luana“ (Dolores del Rio).

Dr STANISŁAW FLIS
adwokat
zmarł w Nowym Sączu dnia 29 marca 1933, po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzonej św. Sakramentami, w 61 roku życia.
Pogrzeb odbył się w Nowym Sączu dnia 31 marca b. r., o czym zawiadamiają 1722k
Żona, Córki, Syn i Bracia.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **P. PREZYDENT RZECZYSPOLITEJ** przyjął w dniu dzisiejszym p. marszałka sejmu Świtalskiego oraz marszałka senatu Raczkiewicza, którzy złożyli P. Prezydentowi sprawozdanie z prac zakończonych sesyj Izby ustawodawczych. Następnie P. Prezydent przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych p. Kasńskiego.

(A) **MIN. BECK** przyjął 31 b. m. posła norweskiego Dittlefa, a wicemin. Szembek przyjął ambasadora Francji p. Laroche.

(A) **ODZNACZENIE PRACOWNIKÓW W ELEKTROWNIACH.** Rada związku elektryków polskich przyznała odznaczenia dla zasłużonych pracowników elektryków. Medal złoty otrzymują panowie Izidor Lazix mistrz maszynowy elektryków okr. w Katowicach i Bolesław Sulkowski, kierownik działu kablowego w elektryczni warszawskiej. Medale srebrne otrzymują: Stanisław Lubelski, mechanik elektryczni w Gnieźnie i Maciej Staszak, z elektryczni inowrocławskiej.

Z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

„Kraina uśmiechu“
Operetka Franciszka Lehara.

Kompozytorska muza autora „Wesołej wdówki“, „Cygańskiej miłości“, „Ewy“, „Frasquity“, „Carnewala“ przybrała zbyt często pozę operową, jednak skrzydła tej fantazji nie posiadają tej lotności, która unosiła do szlaków prawdziwego królestwa opery.

Nie lepiej się poszczęśliło przy wydaniu na świat operetki Lehara „Kraina uśmiechu“. Przyrządzono ten utwór wedle wypróbowanego wzoru, łączącego wiedeńską z egzotykiem.

Libretto niewybredne, opiewa miłosną ekstrawagancję austriackiej hrabianki, która rozkochana w chińskim księciu, towarzyszy mu do Chin w charakterze żony, a zrazożona obyczajami chińskimi (zwłaszcza gdy ten dostojnik ma przyjąć kilka innych kobiet za żony do swego haremu), po bezskutecznych usilowaniach ucieczki, uzyskuje od meża pozwolenie powrotu do rodzinnego kraju i w ten sposób kończy miłosną sielankę.

Dostosowana do tego libretta muzyka nastrojona jest na ton patetyczny, uwydniła tylko bardzo lekko i mało udolnie koloryt orientalny, jest niezmiernie skąpo nasiloną pogodą momentów o weselszym charakterze, a przypomina w wielu ustępach dawne pomysły twórcze.

Znaczący należy z uznaniem plecozłowitość, z jaką wystawiono to operetkowe dzieło na scenie krakowskiej. Nie szczędzono pod względem inscenizacyjnym nawet pewnego przepychu (akt II). Z pośród ustalentowanych sił krakowskiego zespołu operowego wystąpił najjaśniejszy artysta p. Stepińskiego, który w roli chińskiego księcia dał kreację pod każdym względem bardzo dobrze postawioną.

Jego partnerka p. Kislewska przedstawiła swe śpiewacze walory w pięknym świetle, a aktorskie momenty były udatne.

Młła niespodzianką był występ p. Laskowskiej w subretkowej roli księżniczki chińskiej: duża swobodność sceniczna, a także zupełnie poprawne oddanie partu śpiewaczego, choć głosem nie zdradzającym pokąźniejszej siły — wywarły dobre wrażenie.

Chwałebny talent p. Woźniaka nie pozostał w cień, mimo drugoplanowości roli kuzyna hrabianki, palającego do niej sercem uczuciem.

P. Mazanek okazał właściwe dostojństwo mandaryna.

Pocieszny typ eunucha stworzył p. Jastrzębski. Muzykę kierownictwo spoczywało w rękach p. dyr. Wallek-Walewskiego, zdradzając dobre przygotowanie.

A. J.

Alfred Minsas od r. 1912 badał metody rje. Uczony norweski spronował wobec te...

Z sali sądowej.

Echa zająć dnia 14 listopada 1931 r. w Krakowie.

(Ki) Wczoraj rozegrał się w sądzie okręgowym karnym finał ekscesów z listopada 1931 r., które powstały w związku ze śmiercią studenta uniwersytetu wileńskiego Stanisława Waclawskiego. Zająć i ekscesy, które odbyły się w tym czasie we wszystkich środowiskach akademickich w Polsce, nie ominęły również i Krakowa. Niepokój trwał parę dni.

W czasie tych demonstracji został zraniony w Krakowie posterunkowy Domagała, a pod zarzutem zranienia go aresztowano Benjamin Landau. — Odbyły się przeciwko niemu 2 rozprawy, ale posterunkowy Domagała nie rozpoznał w nim z pewnością sprawcy zranienia. Landau odpowiadał z wolnej stopy. Trzecia rozprawa odbyła się wczoraj przed s. o. drem Cieślowskim. Zeznawał m. in. przed. Faron. Zeznaniami swoimi wykluczył możliwość zranienia post. Domagala przez kogokolwiek, gdyż widział dokładnie, jak post. Domagała sam potknął się na narożu krawężnika na zbiegu ulic Dietlowskiej i Miodowej.

Wobec tych zeznań s. o. dr Cieślowski nie dopuszczając dalszych dowodów tak ze strony prokuratora dra Lewickiego, jak i ze strony obrony — wydał wyrok uwalniający Landaua od winy i kary.

(ki) Przed sądem grodzkim w Krakowie odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko Mendelowi Rubinowi, będąca finałem zajęcia z dnia 10 listopada 1932 r. między studentami katolikami a Żydami. Zajęcia te powstały w związku z obchodem rocznicy śmierci ś. p. Waclawskiego, który zginął w czasie zaburzeń uniwersyteckich w 1931 r. w Wilnie.

W listopadzie ub. r. pod gmachem uniwersytetu wywiązała się bójka, w czasie której student filozofii Tadeusz Pitsch, lat 20, został ugodzony sezcorykiem w łopatkę przez oskarżonego Rubina.

Osk. Rubin tłumaczył się na rozprawie, że przyszedł z pomocą studentowi-Żydowi, napadniętemu przez „endecką” większość, a widząc, że jemu samemu grozi niebezpieczeństwo, wyjął z kieszeni sezcoryk i począł się nim bronić.

Sąd stanął na stanowisku obrony koniecznej i zwolnił Rubina od winy i kary. Rozprawę prowadził sędzia dr Frączkiewicz, bronił dr Aleksandrowicz.

Krwawy śmigus na wsi.

(ki) Drugi dzień Wielkiejnoy 1931 r. obchodzono we wsi Fryczowa, w pow. nowosadeckim z wiejskim humorem. Lały się kówwie wody na głowy dziewczuch. Po nabożeństwie znaleźli się we wsi Fryczowa również parobcy ze wsi Barzówki i na tle oblewania śmigusowego przyszło do seysji między parobkami z tych dwóch wsi. Rozpoczęła się bójka. W wyniku tej bójki parobcy z Barzówki wycofali się, pozostawiając na polu walki jednego zabitego, niejakiego Stanisława Gomuleca.

Policja wdrożyła natychmiast śledztwo, które doprowadziło do ujęcia rzekomego sprawcy zabójstwa — Michała Mirka, lat 21. Odbyła się rozprawa, w której Mirek został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

Na skutek apelacji, w dniu wczorajszym odbyła się ponowna rozprawa w krakowskim sądzie apelacyjnym. Po przewodzie sądowym trybunał uwolnił Mirka od winy i kary, przyjmując, że nie jest udowodnione, od czyjego ciosu Gomulec doznał śmiertelnej rany.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Wołoszczyk, wotowali s. s. a. dr Gniwosz i dr Kawęcki, oskarżał prokurator dr Gołąb, bronił dr Ringelheim.

Organista... na wydaniu.

(Ki) Przed sędzią okr. dr Kauzalem odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko organistom kościoła Bożego Ciała w Krakowie — Ignacemu Grzesiewiczowi, który w r. 1932 naciągnął wiele młodych kobiet na rozmaite kwoty pieniężne pod pozorem zawarcia małżeństwa.

W ten sposób wyłudził od Jaminy P. kwotę 600 zł., Heleny J. 300 zł., Rozalii Z. kilkadziesiąt złotych itp. Po przesłuchaniu oskarżonego i poszkodowanych, których zeznania mocno Grzesiewicza obciążały, sąd przychylił się do wniosku obrony, dopuścił dalszych świadków odwodowych i celem przesłuchania ich — rozprawę odroczył.

Składki złożone w Administracji:

Na szkoły polskie zagranicą: Zebrane z inicjatywy dr. Juliana Sinki, siedzący w Katowicach i złożone w oddziale z. 100.—
Dla „oprawa książek 69”: Seifert Aniela, Kończyce z. 2.—
Na kaplicę św. Antoniego w Nazarecie: Ludwina i Bysio Słupczyński, Grudziądz z. 5.—; Z. J., Kraków z. 12.—
Dla spariszowanego staruszka: A. Kr. i S. P., Kraków, zamiast kwiatów na trumnę śp. Wandy Eljaszowej z. 10.—.

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Chrzanowie. L. III. Walc. 1/1/33.

PRZETARG.

T. Wydział powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszym przetarg publiczny w dniu 20 kwietnia 1933 r. godzina 12-ta na dostawę w r. 1933/34:
15.000 kg. oleju gazowego
3.000 kg. benzyny 760/70
2.000 kg. oleju automobilowego.
Warunki dostawy można otrzymać w biurze T. Wydziału powiatowego. 883k
Przewodniczący Tymczasowego Wydziału powiatowego:
Starosta powiatowy:
Dr. Łęcki.

PRZESYŁKI do ROSJI

Zywnościowe, odzieżowe, pieńiczne i lekarstwa z gwarancją szybkiej dostawy wysyła:
CENTRALA PRZESYŁEK Sp. z o. o.
Warszawa, SENATORSKA 22, tel. 293-11.
Cenniki na żądanie. 540W Konto P. K. O. 4.777.

FIBRA-WULKAN-AMERYK

w arkuszach, laskach i rurkach, oraz specjalna na TRYBY cichobieżne (CELORON) 687k
„FIBRA”, Warszawa, Hipoteczna 5.

RAZVITE
IDEALNY KREM DO GOLENIA BEZ PONDZLA I WODY
ZMIĘKacza NAJTWARDSZY ZAROST UDELIKATNIA CERĘ EKONOMICZNY W UŻYCIU
CENA: ŚREDNIA TUBA z. 2²⁵ DUŻA „ „ 3⁷⁵
JEN. REPR. NA POLSKIE I W. M. GDAŃSK
ARTUR ADIN
WARSZAWA NOWOGRODZKA 40 TEL. Q2-45

VICHY ETAT
ZNIŻKA CENY!
ORYGINALNE
TABLETKI VICHY ETAT
ZBAWIENNE w CHOROBYCH ŻOŁĄDKA, WĄTROBY i NEREK
CENA OBECNA **zł. 3.60**

Różne
ZAKŁAD pogrzebowy — „AETERNITAS”. — Kraków, Mikołajska 14, telefon 140-47 — urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. 441k
UWAGA! „BIBLOS”, wypożyczalnia książek. Kraków, Karmelicka 9, wypoczywa wszelkie nowości. — Zniżony abonament z. 1.50 bez kaucji. 1563k
WSZELKICH porad, dotyczących ślubów cywilnych (na całą Rzeczpospolitą) udziela Biuro porad prawnych Jan Bożek, Katowice, ul. Podgórna 7, telefon 743. 441Kt
WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie — usuwa „Esencja chinowa chmielowa” i „Mydło chmielowe” (z kognikiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. 65k

KOMORNIK Sądu Grodzkiego w Jaworznie, dnia 29-go marca 1933. Sygł. Km. 511/33. — Edykt licytacyjny! Dnia 10 maja 1933 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Jaworznie biuro Nr. 6 licytacja 10/24 części realności lwh. 853. ks. gr. gm. kat. Jaworzno, składającej się z parc. bud. lk. 511. o powierzchni 110 sążni, na której stoi dom mieszkalny, parterowy, zbudowany z kamienia, oraz parceli gruntowej lk. 892/1 o powierzchni 166 sążni stanowiącej ogród. — Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 3.230 zł., a najniższa oferta 1621 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym. — Komornik: Seweryn Łojczyk. 879k

Two Handlowe „Orient Tea Co” Sp. z o. o.

Import herbaty i kawy, Warszawa, Senatorska 29, zawiadzając dotychczasowemu powodzeniu, zwłaszcza w dziedzinie żywnościowych przesyłek w Polsce, komunikuje Sz. Klienteli, że
przedświąteczne przesyłki
zawierać będą: herbatę „Lüksus”, kakao holend., kawę, pudding czekol. w proszku — wszystko w najprzedniejszym gatunku w efektywnych puszkach po 1/4 kg. netto, oraz 1 kg. blok czekolady mlecznej — za ogólną cenę z. 17.— za pobraniem z naszą dostawą t-co. Ta sama ilość i w tych samych warunkach bez puszek za z. 15.—. Święta nadchodzą, spieszcie z zamówieniem. Hurtowym odbiorcom wysyłamy na żądanie cenniki na poszczególne artykuły 814k

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy piękną książkę L. F. Rouquette'a p. t. „Królowa Nieskończonych Rozkoszy”, kto zaprenumeruje obecnie **BIBLIOTEKĘ NOWOŚCI** w WARSZAWIE, Senatorska 29

która wskutek kryzysu znacznie obniżyła ceny, dając piękną powieść na własność po bajecznie niskiej cenie.

I. tom w prenumeracie 93 gr. (z przesyłką pocztową dużego formatu na pięknym grubym papierze, najcenniejszych autorów rodzimych i zagranicznych.

W przygotowaniu:
Odwet 2 t. M. Romański, Małżeństwo Felicji 2 t. Przybrana Córka 2 t. Sprzedane dusze 2 t. J. Courth-Mahler. Alibi 2 t. A. Nasielski, Kleopatra 2 t. Tadeusz Prus Faszczewski, Don Juan 2 t. Zakończony Król 2 t. M. Zevaco, Opera Śmierci 2 t. Kvdra 2 t. A. Nasielski, Ugory 2 t. M. Łuczyńska, Zredukowane. J. Maciejowski, Ofiarny Koźły, Godzina Zwycięstwa, Wieczny Pochód Fal, M. Łuczyńska, Caryca Maryna 4 t., Marysieńka 2 t. Tadeusz Prus Faszczewski oraz cały szereg powieści najlepszych autorów polskich i zagranicznych.

Prenumerując Bibliotekę Nowości w Warszawie, oszczędza się około 50 zł., gdyż cena tych książek poza prenumeratą jest znacznie wyższa. — „Królową Nieskończonych Rozkoszy” otrzymają ci prenumeratorzy, którzy wpłacą od razu przynajmniej dwie raty, t. j. 12 zł. Kto nie może wpłacić natychmiast dwóch rat, a wpłaci obecnie 6 zł., otrzyma „Królową Nieskończonych Rozkoszy” bezpłatnie również w przyszłym miesiącu, po wpłaceniu drugiej raty. Powyższa propozycja jest dla naszych P. T. Prenumeratorów wyjątkowo korzystną, gdyż za 24 zł. otrzymają 26 tomów wartościowych powieści oraz jedną książkę kilkuzłotową DARMO.

Książka wychodzi w każdą sobotę.
Prenumerata półroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi: 26 tomów w broszurze 24 zł., płatne od razu lub w czterech ratach miesięcznych po 6 zł.
26 tomów w oprawie, grzbiet płcienny ze złożonym napisem, w dwukolorowej obwolutie 42 zł., płatne od razu lub w czterech ratach miesięcznych po 10.50 zł.

Książka w domu, to przyjemność w domu!
BEZPŁATNY KUPON.

Niżej podpisany zamawia w Wydawnictwie Stanisława Cukrowskiego w Warszawie, Senatorska 29, BIBLIOTEKĘ NOWOŚCI w WARSZAWIE na pół roku, t. j. 26 tomów za 24 zł. w broszurze lub za 42 zł. w oprawie, wpłacając od razu całą należność, lub jako ratę z. pod powyższym adresem lub na P. K. O. 13355, prosząc jednocześnie o przysłanie „Królowej Nieskończonych Rozkoszy” jako bezpłatnej premii wyżej podanych warunków.

Imię i nazwisko
Miesto
Ulica
Poczta
Niepotrzebne skreślić. Wyciąć, wypełnić i wysłać w kopercie 866k

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ
jeżeli regularnie zażywać będzieś
ZIOŁA Dra BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . . 3.50
 - Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zleż przemian materji, nieczystości cery, chorobach skórnych . . . 3.50
 - Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . 3.—
 - Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu . . . 4.—
 - Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnemu osłabieniu . . . 5.50
 - Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . 4.—
 - Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach . . . 1.50
- Do nabycia w oryginalnym opakowaniu, w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA” — KRAKÓW - PODGÓRZE, Skrytka Nr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”. 26k

ULGĘ, UZDROWIENIE MILJONOM
CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM, NERWOBOLĘ, ŁAMANIA, KRZYŻACH, BÓL GŁOWY I.T.P.
NIESIE NAJSKUTECZNIEJ NACIERANIE
ICHTIOMENTOL
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

Ogłoszenie.

Sędzia Okręgowy - Sędzcy przy Sądzie Okręgowym w Radomiu z siedzibą w Radomiu, na mocy art. 262 § 2 lit. b K. P. K. wzywa wszystkie osoby i instytucje do złożenia do dnia 15-go kwietnia 1933 roku w kancelarii jego (Radom, ul. Janka Malczewskiego Nr. 8) posiadanych przez nie wksli, wystawionych przez Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Radomiu w czasokresie od 1-go lipca 1930 roku do 1-go stycznia 1933 roku, lub tymże czasie przez ten Zarząd żyrowanych.

Wksle po użyciu służbowym będą zwrócone osobom i instytucjom, które je zgłosiły. 818k
Sędzia Sędzcy, Radom (Podp. nieczyt.).

NIC NIE ZASTĄPI „OLLA”
produkowanych na podstawie 501k
zgłoszonego w Ameryce do patentu
sposobu wytwarzania.
„OLLA” PREZERWATYWY
No 1225.

„LYNNE MEDJUM „EVIGNY” odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Redaktor Szyller-Szokolnik określa charakter, zdolność, przeznaczenie. Przytacza cały dzień. Warszawa. Zórawia 47 m. 2. Redakcja „Świt”. Horoskop. przepowiednie zaoczne tylko z. 1 (znakami pocztowe). Należać rok miesiąc urodzenia. 820k

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Nieruchomość w Bydgoszczy!

przy ulicy Gdańskiej (1400 m²) skład. się z frontowego domu miesz. (5 mieszkań po 3 pokoje) i obszernych ubikacyj fabryczn. z urządzeniem przedalni i krcalni, jest tania do nabycia z maszynami lub bez maszyn. — Nadaje się też dla każdego innego przedsiębiorstwa. — Oprocentow. nieruch. wysokie. Maszyny są też osobno do nabycia. — Zgłoszenia uprasza się do Banku Ładowego w Sopocie (Zoppot). 845k

PRZESTROGA PRZED NAŚLADOWNICTWAMI!

Już znowu usiłuje się zamiast znanych od wielu lat **najlepszych wyrobów Dra Oetkera** sprzedawać gospodyniom domu inne preparaty, naśladowując w tym celu ludzaco opakowanie i napis. Publiczność przekonana, że otrzymuje cieszący się wszechświatową sławą Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” zostaje wprowadzona w błąd przez naśladownictwo z wyglądu podobne do oryginalnego „Backina”.

Należy zatem zwracać uwagę na znak ochronny „Jasna głowa” i nazwę „Oetker”, które jedynie gwarantują powszechnie uznaną jakość wyrobu.
Dr. August Oetker. Oliwa

WITOLD ZECHENTER.

Wiem.

Promienny uśmiech życia, słodki mus — serce już więcej nie bije bezdomnie: wiem, że codziennie przyjdiesz do mnie usta przyłożone do moich ust.

Choćby nas strzegło oczu sto zazdrosnych i zawistnych, poprzez spojżenia przedrzemy się wszystkim po uścisk gorących naszych rąk.

W pokoju cichym i zamkniętym, gdzie tylko lekki szmer ulic dołata, jesteśmy sami, niepamiętni świata, w uczuciu naszym dobrem i namiętnem.

Ż nie wie o tem nikt, nikt się domyśleć nie może — zaprzeczasz, gdy cię pytają, czy ze mną się widzisz — o słodka tajemnico! twój czar w sercach się snuje piękniejszy codzień!

Ż wiem, że choćby wszystkie siły ze spręży się wokół ciebie w bezsilnej wściekłości, codziennie przyjdiesz do mnie, oddana w miłości, wśród pocałunków szeptać mi, że kochasz mnie...

„Nie damy kobietom czyścić bułków!“

W Hiszpanji, podobnie jak w Ameryce, czyszczenie bułki w hotelu nie należy do czynności służby hotelowej, lecz do specjalnie w tym kierunku wyszkolonych czyścieli butów. Pracują oni wszędzie, na obszarze całego miasta. Dotychczas zajęcie to było źródłem zarobkowania wyłącznie dla mężczyzn. Obecnie jakiś sprytny przedsiębiorca czy zwolennik równouprawnienia kobiet wprowadził w Madrycie kobiety personel, a dla zapewnienia mu powodzenia — wyłącznie urodziły.

I wszystko byłoby dobrze, bo i publiczność zadowolona i kobiety, zbierające sute napiwki. Lecz oto pewna dziennikarka, współpracowniczka jakiejś gazety ludowej, wystąpiła ostro przeciwko temu zajęciu, według jej zdania, wielce upokarzającemu dla godności kobiety. Za jej przykładem poszła większość świata kobiecego, i w Madrycie rozbrzmiewa obecnie okrzyk „Nie damy kobietom czyścić bułków“.

Nie wiadomo, kto w tej walce zwycięży.

Kącik gospodyni domu.

ŚLEDZ W SOSIE DO ZIEMNIAKÓW. Ołpanego i wymytego śledzia mlecza namoczyć na noc w mleku z wodą wraz z mleczeniem. Po wyjęciu z mleka uclera się mleczo z dwiema łyżkami śmietany i łyżką oliwy, dodaje soku cytrynowego lub octu do smaku: sosem tym zalewa się pokrajanego, oczyszczonego z ości śledzia, okłada cienko pokrajaną cebulką. W sosie tym ma stać parę godzin. Pieczone, lub gotowane w łupce ziemniaki jako dodatek.

KOMPOT Z MARCHWI. Doskonale oczyszczoną marchew cukrową (karotkę) ugotować z kawałkiem łupki cytrynowej, pokrajać następnie w kawałki i pogotować chwilę w poprzednio przygotowanym cukrowym syropie z sokiem cytrynowym; następnie układa się wyjętą z soku marchewkę na salaterce, sok gotuje się jeszcze, aby dobrze zgęstniał, potem zalewa się nim kompot i stawia do wystudzenia. Dobrze ugotowany jest doskonały, szczególnie dzieciom smakuje.

Sz. Ko.

Czy puder jest szkodliwy?

Nie dziwne, że utarło się mniemanie o szkodliwości pudru, skoro smutnym doświadczeniem opłaciły kobiety fatalne skutki po dawnych pudrach z zawartością gwałtownych trucizn, które nie tylko przedwcześnie niszczyły cerę, lecz zatrwały organizm. Dziś zastąpione są trujące metale w przeważnej liczbie pudrów — zupełnie nieszkodliwymi składnikami. I tak n. p. roślinny puder egzotyczny Dra Lustra odznacza się nie tylko zupełną nieszkodliwością, lecz wpływa nader dodatnio na cerę drogą zmiękczenia twardego naskórka i chronienia cery przed zmianami atmosferycznymi. Nadmienić należy, iż dla osób o tłustej cerze wskazany jest odświeżający puder higieniczny Dra Lustra.

Haft ludowy i suknia wytworna.

Warszawa, w marcu.

Polskie hafty ludowe nie miały jak dotąd u nas szacunku, szczególnie w zestawieniu z innymi słowiańskimi. Kto tylko wyjeżdżał do Bułgarii lub Jugosławii, ten przywoził bluzeczki, czepeczki, sukienki, serwetki, wyszywane w piękne, ale dla nas egzotyczne niemal wzory.

Czy w kierunku przystosowania naszych haftów ludowych do potrzeb współczesności miejskiej nie dotychczas nie robiono? Owszem, ale najczęściej próby w tym zakresie dokonywane miały wszystkie cechy dyktantysty, aż do dobrych chęci włącznie. I dlatego prawdziwie elegancka, albo do miana eleganckiej aspirująca kobieta, wdrygała się na myśl włożenia na siebie sukni „swojskiej“. Jeszcze głośniej na wsi, na zapadłej plaży, na zakazanym lotnisku można było sobie pozwolić na taką ekscentryczność. Ale w mieście! na ulicy! co gorsza, na wizytl! cóż za parafanastwo!

Trzeba przyznać, że nie tylko snobizm był przyczyną tego ostracyzmu. Dotychczasowe suknie w stylu „swojskim“ grzeszyły zawsze przynajmniej jedną z dwóch kardynalnych wad, a czasem obydwoma. Albo haft ludowy, użyty do ich ozdobienia, był autentyczny, a suknia „uśelbiona“ po domowemu, bez pojęcia o szyku i wytworności linii, albo suknia miała „sznit“, ale haft na niej był tak zmodernizowany, że istotnie ludowości już się w nim doszukać nie było można. I w jednym i w drugim wypadku „dobre chęci“ nie osiągały celu, były wysiłkiem bezpodstawnym.

Aż tu któregoś dnia zastałam na biurku moim bilecik. Pani ministrowa Beckowa zaprasza na cocktail i na pokaz haftów ludowych do Bazaru Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego na Tamce. Idziemy. Na cichej, zazwyczaj ludzkiej ulicy sznur

Kobiety—a praca w sądownictwie.

Warszawa, w marcu.

Teoretycznie kobieta w Polsce jest zupełnie równouprawniona i może zostać nawet prezydentem Rzeczypospolitej. — Niestety, jest to tylko teoria, bo de facto tyśiące zawodów jest dla kobiet prawie, że zamkniętych, spotykają one bowiem na swej drodze takie trudności, które nieraz są nie do przebycia.

Weźmy dla przykładu sądownictwo. — Na wydziale prawnym jest tyśiące kobiet, a takich, które zdolały się dobrać stanowiska, zaledwie kilka. Najgorsza jest rzecz, że w tym wypadku, to nie jest przysłówiowa „walka o byt“, tylko jakies dziwne uprzedzenie.

Sądownictwo jest u nas niesłychanie nisko wynagradzane i posiada warunki pracy bardzo ciężkie. Po ukończeniu wydziału prawnego, składa się egzamin sądowy. Po odbyciu tego wszystkiego otrzymuje się pensję asesora, która wynosi 347 zł. 33 gr., a pensja sędziego grodzkiego — 419 zł.

Oczywiście, że w takich warunkach nie może być mowy o obraniu sobie tego zawodu dla zysków. Jedynym decydującym momentem może tu być zamiłowanie i chęć służenia społeczeństwu na tej drodze.

Ilećroć chodzi o sprawę stanowisk kobiecych w sądownictwie, przeciwnicy wytańczają natychmiast wielkie działo owej „uczuciowości kobiecej“. W tym jednak wypadku wydaje mi się, że owa uczuciowość stanowi raczej zaletę, niż wadę. Wszak dziś sądzi się przestępcę, a nie przestępstwo i sędzia, wzytuty z wszelkich uczuć ludzkich — posiadający miast serca jedynie mózg, naszpikowany formułami prawnymi, napewno nie będzie dobrym sędzią.

Zresztą uczuciowość nie jest specjalnie do płci niewieściej przywiązana. Zarówno wśród mężczyzn, jak i wśród kobiet są ludzie zrównoważeni i nieopanowani, etyczni i nieuczciwi, o nerwach spokojnych i histerycy. Przekonanie, że kobiety posiadają jakąś specjalnie wielką uczuciowość, to

komunal, bardzo dla „panów stworzenia“ wygodny, ale nie wytrzymujący krytyki.

Kobieta natomiast posiada bardzo cenna, jak dla sędziego, właściwość umysłu, a mianowicie pewien instykt — wynikający prawdopodobnie z jej instyktów macierzyństwa, który jej pozwala lepiej, niż mężczyźnie, znać się na ludziach. Instykt ten nazwałabym, jeśli się tak można wyrazić, wechem. Posiadanie tego daru pozwala łatwiej dociec do źródła pobudek czynu, których szukać należy w dzieciństwie, w warunkach wychowania, w obciążeniu dziedzicznym i t. p.

Drugim argumentem, wysuwany przeciw dopuszczeniu do sądownictwa większej ilości kobiet, jest „odmienna psychika kobiecea“. Oczywiście, że kobieta ma odmienną psychikę od mężczyzny, ale to jest jedynie argument za oddaniem większej, niż dziś, ilości stanowisk sędziów w ręce kobiet, bo jeżeli chodzi o psychikę sądzonej kobiety, to mężczyzna nigdy nie jest w stanie wnikać w nią tak, jak kobieta.

Najmniej jest przeciwników co do obejmowania przez kobiety sądów dla nieletnich. Na tym terenie kobieta dzięki instyktowi macierzyńskiemu bezwzględnie pewniej stąpa, niż mężczyzna, i ten dział powinien być wyłącznie oddany w jej ręce.

Podobnie ma się rzecz z sądami pracy. Dziś kobiety udają się do sądów pracy jedynie w razie ostatecznej konieczności. Wypadek, aby kobieta stanęła przed sądem, jako strona oskarżona, należy do rzadkości.

Mimo wyraźnego orzeczenia ustawy, która od zajmowania stanowiska ławnika przy sądzie pracy nie wyłączała absolutnie kobiet, władze kierowały się poglądem, że kobieta nie może być ławnikiem. Dopiero kilka lat temu centralny związek kobiet, pracujących w handlu, poruszył tę sprawę i uzyskał mianowanie kilku ławniczek.

Sprawa stanowisk w sądownictwie jest paląca, bo może się łatwo zdarzyć, że owe



tyśiące studentek wydziału prawnego staną po ukończeniu studiów przed murem nie do przebycia.

Skutkiem tego dziwnego stanowiska naszego społeczeństwa cierpi również i ogół tych kobiet, które z tego czy innego powodu znajdują się przed kratkami sądowymi, bo wiele rzeczy dużo łatwiej powiedzieć sędziemu kobiecie, niż mężczyźnie.

Jedynym kryterjum mianowania sędziego, oprócz studiów, muszą być zalety jego charakteru, a nie jego płeć. Tylko rozumemu i głębokiemu człowiekowi można nadać przywilej sądenia drugich.

Centralne organizacje kobiece powinny się tą sprawą zająć i domagać się najenergiczniej zmienienia obecnego stanu rzeczy.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Kronika kobieca.

AKCJA KOBIECEGO KLUBU SPORTOWEGO W KRAKOWIE. Wobec tego, że pilną koniecznością jest rozpowszechnianie wychowania fizycznego wśród kobiet, Klub Sportowy „Sprawność“, utworzony przy Org. Przyp. Kob. do Obr. Kraju jako pierwsza w Krakowie samodzielna placówka kobieca W. F. postanowił rozszerzyć swą działalność poza ramy swoje stowarzyszenia i pozyskać do współpracy te jednostki, które doceniają wagę wychowania fizycznego kobiet. W tym celu „Sprawność“ urządziła dn. 4 bm. o 5.30 popoł. w sali Studium W. F. U. J. ul. Zwierzynka 26 zebranie informacyjne, na którym omówiono będzie plan pracy na najbliższą przyszłość.

(c) **OBOWIĄZKOWA NAUKA GOTOWANIA W SZKOŁACH WIEDENSKICH.** W 12 szkołach głównych miasta Wiednia zorganizowano osobne kursy gotowania; powstało na razie 36 oddziałów dla 800 dziewcząt między 14 a 16 rokiem życia. Kursy mają na celu praktyczną, dostosowaną do potrzeb domowych, a nie specjalną naukę kulinarną, albowiem życie rodzinne wykazuje w wielu wypadkach przykre skutki braku najprymitywniejszego zmysłu gospodarczego u teraźniejszego pokolenia młodzieży żeńskiej, co szczególnie odbija się na skromnych dochodach, z którymi się trzeba liczyć w dzisiejszych czasach. Na kursach uczy się dziewczęta gotowania, a zarazem spisuja sobie odnośne wykłady, tak, że każda po skończeniu kursu, ma zarazem własną książkę kucharską co najmniej na 80 obiadów a dwieście potraw. Gotowanie odbywa się na ogniu i gazie. Przedewszystkiem chodzi o potrawy tanie a zdrowe. Wykłady trwają 10 godzin tygodniowo. Prócz tego kursistki uczą się myć naczyń, sprzątać kuchnię itp. praktycznych robót. Nauka gotowania będzie stopniowo wprowadzana w dalszych szkołach, gdyż kursy wymagają odpowiedniego lokalu, przyrządów itd. więc nie każda szkoła ma ku temu odrazu warunki. Na 17 uczenie potrzeba np. 4 kuchni gazowych i dwóch zwykłych, oraz stosownego urządenia.

(z) **ZMNIEJSZA SIĘ LICZBA KOBIEC W ANGLI.** Angielska Rada higieny społecznej ogłosiła statystykę, z której wynika, iż nadwyżka kobiet nad mężczyznami w Wielkiej Brytanji, która przed kilkoma laty jeszcze służyła uważana była za poważne niebezpieczeństwo społeczne, zmalała znacznie w ostatnich czasach. Przed wojną było w Anglii o 13 procent więcej kobiet, niżeli mężczyzn. Nadwyżka ta wzrosła w 1921 roku do 28 procent. Obecnie zaś jest już tylko o 4 procent więcej kobiet, niżeli mężczyzn, w imperjum Brytyjskim.

PRAKTYCZNY KURS „ROBIENIA NA DRUTACH“ (ciąg dalszy) z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru „Kurjera Kobięcego“.

Wszelkie bawełny D. M. C. tylko GODZISZEWSKA, Kraków, Sukiennice 30.

Skrzynka pocztowa.

WP. C. M. z Sanoka. Na prośbę jednej z Czytelniczek podaliśmy w kątku laboratoryjnym wypróbowany przepis na depilator, zaznaczając równocześnie, że główne składniki nabyć można tylko w składzie odczynników chemicznych, a składki takie znajdują się jedynie w miastach uniwersyteckich. Jeżeli więc mieszka pani w Sanoku najdogodniej będzie sprowadzić sobie potrzebne dodatki z Krakowa lub Włocławka. Co do drugiego pytania, czy depilator, przyrządzony według naszego przepisu, usuwa radykalnie włosy, musimy odpowiedzieć negatywnie, gdyż dotychczas nie wynaleziono środka chemicznego, któryby działał trwale. Jedynie diatermia można zniszczyć cebulki włosowe. Zabieg taki jednak wymaga cierpliwości (na jeden raz można usunąć najwyżej 20-25 cebulek włosowych), jest bolesny i kosztowny. Stąd większość posługuje się depilatorami, które wprawdzie usuwają tylko część włosa, wystająca ponad powierzchnię skóry, ale za to przedko i bezbolesnie.

WP. „R. OSTROWITE“. Z braku miejsca informację udzielimy w następnym numerze.

„BIELSKO 22“, „JANKA C.“, P. MARYLA P. P. ANDA K., P. WL. MARKOWSKI, „MŁODA GOSPODZIA Z RZESZOWA“: Jak wyżej.

Haft ludowy i suknia wytworna.



Zakieciak ozdobiony czarnym haftem poleskim.



Haft czerwony woliński na płótnie białym.

limuzyn. Nazewnatrz wcale nieże ten cocktail się zapowiada. Wewnątrz jeszcze lepiej. Obszerna hala Bazaru poprostu nabita ludźmi. Dyplomacja, prasa, sztuka. Pani ministrowa robi honory domu z właściwym sobie wdziękiem i prostotą.

Cerele jest właśnie u zenitu. Wszyscy są w doskonałych humorach. Pierwszy cocktail, złoty jak słońce wiosenne, rozjaśnił światopogląd. Barwne hafty, kilimy, samodziwały, ceramika ludowa rozjaśniły



Pyjama z haftem ludowym wolińskim, czerwonym na białym płótnie. Spodnie z płótna granatowego.

ściany. Dekoracja wnętrza malownicza i bogata. Ale szczytowy moment programu to rewja mody, prawdziwa rewja mody swojskiej, ludowej.

Oto idą panie w sukniach letnich z płótna farb-

wanego na kolor seledynowy, różowy, czerwony, złotych szlakiem ludowym. Obok nich śliczne małeńkie, żywe manekiny, — dzieci w takichże sukienkach.

Królują dwa modele: *kostjum spacerowy pani Warchołowskiej* z płótna kremowego (zakieciak cały pokryty czarnym haftem poleskim, pasek nabijany metalowymi ćwieczkami), oraz *pyjama panny Sztamskiej*: spodnie z płótna granatowego, kołnierz marynarski u bluzy, pas-szarfa i czapeczka z czerwonego haftu wolińskiego na białym płótnie.

Toaletę wizytową pani Orzyńskiej z jasno-popielatej żorzetki, ozdobiona dyskretnym haftem kurpiowskim, dowiódła, że pewne, bardziej subtelne rodzaje wzorów ludowych mogą być zastosowane i do jedwabiu. Bardzo wdzięcznie i oryginalnie wypadły również dwa komplety letniskowe, w których połączono płótno szare z czerwonym.

Powodzenie fenomenalne! Odrzuciły cztery panie zamawiając sobie zakieciaki z czarnym haftem poleskim. Pyjama budzi ogólny zachwyt. Jestem pewna, że w lecie na wszystkich plażach zaroiłoby się od jej siostr bliźniaczych, gdyby... gdyby autentyczny reżny haft ludowy powstał drogą maszynową. Na szczęście tak nie jest i ten fakt ochroni go od zbytniego spospolitowania.

A teraz, jak wytłumaczyć ten cud: *suknia ludowa*, a jednak *wytworna i nowoczesna*. Coś niebywałego! Jesteśmy świadkami *doskonałej symbiozy dwóch czynników*: czystości stylu w hafcie z jednej strony, (zamawiano hafty u kobiet wiejskich na Kurpiach, na Wolińcu, na Polesiu), fachowej ręki w skomponowaniu całości z drugiej strony.

Ujrzymy ich niedługo *znacznie więcej*. Małżonka jednego z ambasadorów zamierza w nadchodzącym sezonie wiosennym urządzić „garden party“, na którym obowiązywać będą *toalety z haftem ludowym*. Naturalnie *autentycznym*, nie sztucznie zmodernizowanym.

Lody zostały przełamane!

Stefania Podhorska Okołów.

Sprzedaz

ZAKOPANE. Biuro Kubińskiego. Domek, 4 pokoje, za 8.000 złotych.

SPRZEDAM okazynie garbarnie mniejsza koło Bielska. — Wiadomość: KLIMCZAK, — Kraków, Sławkowska 1.

SPRZEDAŻ — KUPNO realności, majątków — załatwia KLIMCZAK, — Kraków, Sławkowska 1.

RÓŻE sztamowe jednoroczne, całe lato kwitujące, met. 1 zł. 20, wyższe 1 zł. 50 gr., krzewaste 2-letnie 80 gr., porzeczki czerwone, białe, czarne 3-letnie 50 gr. Jasmín 3-letni 1 zł., tuje 3-letnie 2 zł., agrest 2-letni 80 gr., kaprifolium pnące 1 zł., bucleniek 2-letni 80 gr. — wysyłamy kwieciki, maj — cenniki na żądanie. Mikolaj Kuczerha, ogrodnik, osp. Miżyniec, pow. Przemysł.

KILIMY artystyczne z najlepszej wełny, oraz pałaki i dywany poleca po cenach znacznie niższych wytwórnia „Ognisko”, — Kraków, Rynek 45, I p. — PT. Urzędnikom na raty.

WAŻNE dla PP. MECHANIKÓW! ZEGARMISTRZÓW! Katalog narzędzi i фуртур już wyszedł! Po nadstaniu zł. 2 — gotówka lub w znaczkach — Skład zegarów S. Scheelera, Kraków, Stradom 5a.

SPRZEDAM tani dom z interesem galanterji — główna ulica, mieszkanie wolne. Niezwykła okazja z powodu choroby. Cena 3.000 złotych. Jan Łozowski, Rawicz Wlkp.

DO sprzedania domek-willa mansardowa, 8 ubikacji, ogród owocowy, 25 minut od tramwaju, cena 18.000. Wiadomość: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Domek A. K.”

MASZYNY do pisania Royal sprzedaje Kraków, Florjańska 32, III p., oficyz 18.

DRUKARNIE grzebielni, perforacyjne nowe i naprawa — Blicharski, Kraków, Florjańska 32.

PENSJONAT w Jastarni, na Helu, na sprzedaż. — Najpiękniejszy dom na miejscu, 2 piętrowy (18 pokoi z 40 łózkami), z wielką salą restauracyjną (na 250 osób). Urządzenie hotelowe prawie nowe i bardzo ładne. Cena 120.000 zł. przy wpłacie 80.000 zł. Najładniejsza miejscowość nad Polskim Morzem — przystań Żelazny Polskiej. Blizsze wiadomości pod adresem: Ignacy Rychliński, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 7.

TANIO nabyć można dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, majątki, meble, urządzenia i t. p. Dobre okazje są częste. Szukajcie ich, dając ogłoszenie drobne do naszego piśmie, które czyta codziennie w całej Polsce kilkaset tysięcy czytelników. — Otrzymacie mnóstwo ofert i kupicie tani. Żadacie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

KARNISZE stylowe. — Oprawa obrazów, fotografji, robót ręcznych najtaniej: Ribner, Kraków, Rynek główny 11.

RECHSTEIN FORTEPIAN nowy, krótki sprzedaje tani Betting, Leszno Poznańskie.

DOG 15-miesięczny, tygrysiasty, do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tygrysiasty”.

GRZYBY prawdziwe i gatunki, na wiankach 1 kilogram netto franko zł 10 gr. 50 — „Borggrub” Grodno.

LUBIN różowy wczesny sprzedaje po cenie 20 zł loco stacja. Majątek Pia tydzień, 1 Włodzimierz, skrzynka 0.

FORTEPIANY — PIANINA — ISHARMONIE OKAZYJNIE STEINWAY, Pleyel BEHSTEIN Bösendorfer LUTHNER, — Petrol, SIEDLMAYER, WŁADYSŁAW BOŁONSKI, Kraków, Rynek 34.

PIENIĄDZ uzyskać można na nawet czasie kryzysu. — Wtarczy zrobić przegląd nowojszych rzeczy i mebli potrzebnych, ogłoszcie to wszystko w Drobnych Ogłoszeniach naszego piśmie i sprzedacie. Nabywca także się znajdzie! Żadaj przesłania BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

SAMOCHÓD wnosobowy Citroën, w dobrym stanie, sprzedam. — Wiadomość: Kraków, Zwirzyńska 15, m. 2.

STRUNY do KLET polca w wielkiej wyborze Skład Instrum.ów Muzycznych, Kraw, Poselska 15.

WORKI, chroniące odzież przed moli, — wagi, badające fałszywe pieniądże, — temperowki otoków najnowsze — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Cennik wysyła, otrzymawszy 20 gr.

BILETY wizytowe, setka od 2,50, zawiadomienia ślubne — podziękowania kondolenyjne, dostarcza Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Cennik wysyła, otrzymawszy 20 gr.

REALNOŚCI kupujecie — sprzedacie w Najstarszym Biurze SZACHOWSKI, Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55.

SAMOCHODY po niebywale okazynych cenach do sprzedania: 1) Austro-Daimler ADR. 6 osob. torpedo. 2) Austro-Daimler AD. 6 osob. Torpedo. 3) Alfa-Romeo Torpedo — sport. 4) 6 osob. wszystkie w b. dobrym stanie na chodzie. Wiadomość garaż „Stop”, Kraków, ul. Berka Joselewicza L. 28, Tel. 146-26.

MASZYNY do pisania okazynie. Wszystkie systemy, rewelacyjne tanio. — Löwenstein, — Kraków, Zwirzyńska 8.

WIADOMEM, że pióra wieczne kupicie najtaniej: Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2, — posytajcie 20 groszy, otrzymacie cennik.

SPRZEDAŻ okazynal — nieruchomości z domem i salą (kino „Nowości”) — korzystnie sprzedaje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gruzadzka.

ROWERY, nabyte na Hycyalci, nowe, kompletne wyposażone, tanio sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Rowery”.

MIÓD czysto pszczylny, kuracyjno-domowy, najlepszy gatunek, 3 kg. 6.50, 5 kg. 9.—, 10 kg. 17 zł. wraz z blaszanką wysyła za zaliczeniem Pałeczki Polska „PSCZELMIÓD”, Zbaraż, skrytka 85.

MEBLE sprzedaje NAJKO-RYZYSTNIEJ ANISFELD, Kraków, Plac Dominikański 4.

IGŁY ANGIELSKIE najlepsze, maszynowe, — reczne — wyłączna sprzedaż — Góralik, Kraków, Rynek 7. Skład przybyrow do szycia.

MAGLE ręczne, motorowe wyrabia fabryka magli 8 Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33.

SPRZEDAM dom nowy z mansardem, 7 ubikacji, ogród, ładna zbudowa okolica blisko miasto, obok szpitala, Tadeusz Wójcik, Chrzanów, Kościelec.

OKULARY!! — NIE ZWLEKAJ! — szkła chronią! Optyk GRÜSSLER, Kraków, Grodzka 41.

SADZONKI LEŚNE I ZYWOPELOTOWE poleca Zarząd Lasów Dóbr Strzalski, Strzyl, skrytka 66. Cennik na żądanie.

JADALNIE mahoniowa, doskonały stan, okazynie sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Mahoń”.

DOM murywany, mieszkanie, sklep spożywczy — sprzedam niedrogo. Tarnów, Grottzera 22.

FORTEPIAN — OKAZJA krótki, krzyżowy, czarny, marki „BECHSTEIN”, w dobrym stanie, angielska sem. Religia obojetna. — Zgłoszenia pod „Szlachetność” do IKC. Katowice, Marjańska 1.

WE Lwowie 8 morgów pierwszorzędnej ziemi do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Marcin, Lwów, Sęgniówka. — Przystanek autobusowy, obok Szkoły powszechnej.

WILE jednopiętrowa, nowa, ogród, we Lwowie sprzedam. IKC. Lwów, Kopernika 9, „Poludnie”.

DOM nowy 7 pokoi, ogród, cena 12.500 zł. sprzedam „SZYBKOŚĆ”, Kraków, Grodzka 32.

HALO! Halo! — Baterje anodowe 120 V, za zł. 14.75 wysyła za zaliczka Fabryka baterji anodowych „Radjoła”, Kraków, Szlak 51, telefon 115-33.

PIEKNA i tania bielizna nabadzisz wprost we Fabryce bielizny „Ega”, — Kraków, Szewska 4.

DLA PAŃ! Przed zacydowaniem kupna kapelusza wiosennego racz Pań! wstąpić do ogólnie znanego magazynu Adeli Holländer, Kraków, Grodzka 45. Uwaga na adres!

DOM meblowy Cracovia, Najtaniejsze, najsolidniejsze źródło zakupu, Sehor, — Kraków, Szpitalna 40.

SAMOCHÓD ciężarowy 3-4-tonnowy, w dobrym stanie, z możliwością uzyskania koncesji na przewóz zarobkowy, tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Zarobkowy” do I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

SADZONKI świerka, Jesionu, 3-letnie 12 złotych, morwy, modrzewia 28 zł. 1000. Trieblich „Darzbór”, Nowy Sącz.

SPRZEDAM parcelę budowlaną koło drogi i stacji kolejowej w Mydlnikach. Cena przystępna. — Wiadomość: Mydlniki 3, Głowacki.

LOKAL 2-pokojowy na I piętrze, połączony z dużym magazynem na parterze, nadający się na cele handlowe ewentualnie jako mieszkanie dla kawalera i garaż — natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia tylko poważnych i reflektantów w godzinach popołudniowych u adm. domu, Kraków, Piłarska 7.

LOKAL fryzjerski urządony zaraz wydzierżawia. Zegiestów-Zdrój, wila „Malutka”.

PRZEPROWADZKI wozami meblowymi, platformami, oraz przewozy fortepianów, maszyn, opaskowanie mebli, luster — skutecznie fachowo, ceny przystępne. Przedsiębiorstwo przewozowe Heuschöber, Kraków, Radziwiłłowska 29, telef. 119-06.

TRZY pokoje, kuchnia, komfort, w ogrodzie, zaraz do wynajęcia. Kraków, Emaus 36.

POKÓJ dwuosobowy z całodziennym czesiołem w utrzymaniu. Kraków, Bełtorka 15, mieszkanie 2.

MIESZKANIA 3-pokojowe naprzeciw Parku Krakowskiego, z pełnym komfortem, słoneczne — do wynajęcia. Wiadomość: Inspektorat ZUPU, Kraków, Pomorska 1, godz. 8—10.

POSZUKUJE pokoju komfortowego wraz z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie w Krakowie. Łaskawe oferty z podaniem warunków kierować proszę: Warszawa, Nowogrodzka 12, m. 4, dla „Prezesski”.

LOKAL biurowy, przemyślowo-handlowy, I piętro zaraz do wynajęcia. Wiadomość: p. Wiadrowski, Kraków, Florjańska 7, parter.

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz najtaniej PRZEPROWADZKI uskuteczni Biuro spedycyjne „HERMES”, — Kraków, Stolarska 13.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, Kraków, Rajska 4, II p., m. 12.

TRZY pokoje, kuchnia, komfortowe, do wynajęcia III i maja. — Kraków, Podgórze, Benedykta 9.

TRZY pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia zaraz. Staszica 4, III p. — Zgłoszenia: Palczewski, — Skład Skór, — Kraków, Długa 67, telefon 155-36.

PRZEPROWADZKI uskuteczni Biuro spedycyjne Kraków, Mikołajska 4, tel. 146-40. Suche składy dla przechowania mebli.

PRZY inteligentnej rodzinie znajdzie pomieszczenie panienki (chlopak). — Kraków, Florjańska 49, II.

POKÓJ umeblowany — wprost z klatki schodowej do gospodarza do wynajęcia, w centrum miasta, za czynnem miesięcznym 80.— zł. Zgłoszenia pod „Smoleńsk” do biura Roth, Kraków, Tomaszka 15.

LOKAL czteropokojowy na biura lub przedsiębiorstwo handlowe, zaraz do wynajęcia. Kraków, Florjańska 4, I piętro.

POKÓJ umeblowany, frontowy czysty, jednemu — dwóm panom — Kraków, Filipa 8, m. 6.

W GDYNI — w najpiękniejszym położeniu, mieszkanie czteropokojowe z komfortem do wynajęcia. Wiadomość w Biurze pośrednictwa, Kujawy, telef. 13-20.

MIESZKANIE znalezione może bez trudu tylko ten, kto poszukuje za pomocą drobnych ogłoszeń w naszym piśmie. — Żadacie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

„STROJ” Szkoła krawiecka, posiadająca prawa szkół publicznych, przyjmują zgłoszenia pań na kurs kroju i szycia. Początek 4 kwietnia. Kraków, ulica Szezepańska 7, I piętro.

PROFESOR Spitz, Kraków, Sołtyka 11, naucza hebr., przedmiotów gimnazjalnych. Matura. — Oplata niską!

„STROJ” Szkoła krawiecka, posiadająca prawa szkół publicznych, przyjmują zgłoszenia pań na kurs kroju i szycia. Początek 4 kwietnia. Kraków, ulica Szezepańska 7, I piętro.

ZWARDON. Poszukuje pożyczki — za procent frontowy lokal (centrum) stosowny dla masarza. Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „8.000”.

NIE ZAMYKAJcie PENSJONATÓW na czas zimy! Wszelkie można zdobyć gości. Wystarczy zapieścić ogłoszenie drobne w naszym piśmie. I. K. C. jest źródłem praktycznych informacji dla kilkuset tysięcy czytelników dziennie. — Żadacie BEZPŁATNIE prospektu Drobnych ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

ZAKOPANE. Do wydzierżawienia pensjonat z komfortem, 17 pokoi. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ulica Chałubińskiego”.

ZAKOPANE, ul. Zamoyeńskiego. — Pierwszorzędny pensjonat „Tytan”. Pełny komfort, znakomite warunki pobytu, przednie, słoneczne położenie. Ceny niedrogie.

ZEGIESTÓW Zdrój Dom Zdrojowy czynny od 1-go kwietnia. Kapiele mineralne kwaso-węglowe i borowinowe. Pobyt i kuracja ryczałtem 270 zł. za 3 tygodnie, 340 zł. za 4 tygodnie w okresie kwietnia i maja. Odwrotnych informacji udziela Zarząd.

OKAZJA! Do wynajęcia w miejscowości letniskowej eukiernia i kawiarnia z prawem wyszynku piwa i własną pracownią eukierniczną. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Letnisko P. M.”

RABKA-Zdrój — wydzierżawie pensjonat słoneczny 13 pokoi, łaźnia, komfort. — Wiadomość: Kraków, Św. Krzyża 7, Wolna.

KRYNICA. Willa „Gewont”, po dokładnym remoncie, przyjmują zamówienia już od 15 kwietnia. Wykintna kuchnia pod zarządem znanej restauratorki Brandowej w Jaroszinie. Ceny nader umiarkowane.

NOWOCZESNE urządzenia wodolecnicze, inhalacje solankowe, emanatorium radowe, kąpiele borowinowe posiada Zdrojowisko Inowrocław. Reumatyzm, artretyzm, choroby przemiany materji, Kohecie, Dzieci, nerwowe, porażenia. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd.

WILE, II ubikacji, — sprzedam lub wydzierżawie. Krynica, Wituskowska.

TRUSKAWIEC Dietetyczny pensjonat „Marysia”, — urządony z komfortem, otwarty już podczas Świąt Wielkiej Nocy. Idealny wypocznik świąteczny. Ceny zniżone.

W ZEGIESTOWIE Zdroju poszukuje wili 4, 5, 6-pokojowej do wynajęcia na stałe. Zgłoszenia Zoellner, Liszki k. Krakowa.

BYSTRA koło Białej. — „Uzdrowisko Dra Szarewskiego” dla osób wymagających odpoczynku — względnie leczenia. Ceny ryczałtowe bardzo umiarkowane.

DWÓR w Karpatach pomieści kolonję urzędników, studencką z oalkowitem utrzymaniem i łąkami. Zgłoszenia „Kosów”, Biuro dzienników, „Nowa Reklama”, Lwów, Szałachy 5.

REKAWICZKI BEZPŁATNIE czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupie nowej pary daje F. LUBAŃSKI, Kraków, św. Anny 2.

OBIADY 1.60 smaczne, na maśle — wydaje Kucmierczyk, Kraków, Anny 2.

MEZCZYŹNI! Bezpłatnie wskaże każdemu środki do uzyskania siły meskiej. Szczegółowe prospekty wysyła Magazyn Środków Higijeniczych, Franciszek Ponarski, — Warszawa, skrytka pocztowa 800.

PESARJA — wleczne prezerwatywy damskie i meskie, środki przeciw impotencji, zatrzymaniu periodu, środki ochronne i ortopedyczne — poleca magazyn środków higijeniczych Franciszek Ponarski, Warszawa, Leszajska 8. Dyskrecja zagwarantowana, Prospekty bezpłatnie.

KATOWICE. GDZIE DOBRZE ZJESZ? Restauracja hotelu Savoy, obok dworca. Obiad 2.— zł.

SPOLNIKA poszukuje fabryka wyrobów metalowych, odlewnia żelaza. — Wiadomość: Procko, — Lwów, Tercjarska 10.

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie zakładu dentystycznego w Krynicy. — „Stomatolog” IKO Lwów, Kopernika 9.

BIURO porad prawnych w sprawach administracyjnych Dra Karola Arcta w Krakowie, ul. Jabłonowskich 8 — załatwia sprawy, zmiany nazwisk, obywatelstwa, cudzoziemców, budowlane, przemysłowe, koncesje i karty rzemieślnicze, wojskowe, wodne, metrykalne, podatkowe, inwalidów, koncesyj monopolowych, sprawy administracyjno karne, skarbowo-karne i t. p.

PIEKNA CERA koniecznym warunkiem urody. — Porady jak utrzymać racjonalnie jej świeżość, oraz w dobrej odpowiedniej kosmetyce, dermat. Wszystkie zabiegi najnowszymi metodami wykonuje p. Nina Osadzajska, odznaczona 3-ma dyplomami zagranicznymi. Instytut kosmetyczny „Ninon”, Kraków, Batorego 23, telefon 110-66. Specjalność: cery tłuście. Kosmetyki francuskie po cenach bezkonkurencyjnych.

SAMOCHODOWE, motocyklowe wykszolenie — gwarancja, Kraków, Rynek 34 — AUTOKLUB.

TANIE wody mineralne otrzymasz z tabletek fabryki chemicznej „VITA” w Krakowie. Rurka na 10 szklanek 75 groszy. Sprzedawca apteki, drogerji.

KATOWICE. DOKĄD ZAJECHAĆ? — Hotel Savoy obok dworca. Ceny zniżone.

TYLKO „KULTURA”, Wypożyczalnia książek. — Kraków, Tomaszka 25 — produkuje największym wyborem nowości we wszystkich językach.

„DUO” nie zniknęła, — wierz mi. Powrócą cudne sny. Odejdź chętniej.

TRZY KORTY TENISOWE w Krakowie do wydzierżawienia na b. dogodnych warunkach. Informacji udziela p. Kaleta, Wodociąg miejski.

POLOWANIE z wolnej ręki do wydzierżawienia. Blizsze wiadomości w kancelarji gminnej, Jaskowice, p. Brzeźnica, koło Skawiny.

3.500 dol. poszukuje na I hipoteke na solidną II piętrową kamienicę. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Hipoteka 3.500”.

DO GARCIONIERY SPOLNIKA poszukuje. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Karmelika”.

PLASZCZE, kostiumy, — suknie wykonuje pierwszorzędnie, przerabia, modernizuje — pracownia krawiecka „Szatnia”, — Kraków, Batorego 6.

MIKROSKOPY okazynie dla celów szkolnych zakupie Oferty: Równe, skrytka pocztowa 213.

PRAWNICZY wypożyczają skrypta, podreżniki tylko — „CODEXIE”, Kraków, Karmelicka 9. Lekcje zbiorowe — indywidualne.

Różne

REKAWICZKI BEZPŁATNIE czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupie nowej pary daje F. LUBAŃSKI, Kraków, św. Anny 2.

OBIADY 1.60 smaczne, na maśle — wydaje Kucmierczyk, Kraków, Anny 2.

MEZCZYŹNI! Bezpłatnie wskaże każdemu środki do uzyskania siły meskiej. Szczegółowe prospekty wysyła Magazyn Środków Higijeniczych, Franciszek Ponarski, — Warszawa, skrytka pocztowa 800.

PESARJA — wleczne prezerwatywy damskie i meskie, środki przeciw impotencji, zatrzymaniu periodu, środki ochronne i ortopedyczne — poleca magazyn środków higijeniczych Franciszek Ponarski, Warszawa, Leszajska 8. Dyskrecja zagwarantowana, Prospekty bezpłatnie.

KATOWICE. GDZIE DOBRZE ZJESZ? Restauracja hotelu Savoy, obok dworca. Obiad 2.— zł.

SPOLNIKA poszukuje fabryka wyrobów metalowych, odlewnia żelaza. — Wiadomość: Procko, — Lwów, Tercjarska 10.

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie zakładu dentystycznego w Krynicy. — „Stomatolog” IKO Lwów, Kopernika 9.

BIURO porad prawnych w sprawach administracyjnych Dra Karola Arcta w Krakowie, ul. Jabłonowskich 8 — załatwia sprawy, zmiany nazwisk, obywatelstwa, cudzoziemców, budowlane, przemysłowe, koncesje i karty rzemieślnicze, wojskowe, wodne, metrykalne, podatkowe, inwalidów, koncesyj monopolowych, sprawy administracyjno karne, skarbowo-karne i t. p.

PIEKNA CERA koniecznym warunkiem urody. — Porady jak utrzymać racjonalnie jej świeżość, oraz w dobrej odpowiedniej kosmetyce, dermat. Wszystkie zabiegi najnowszymi metodami wykonuje p. Nina Osadzajska, odznaczona 3-ma dyplomami zagranicznymi. Instytut kosmetyczny „Ninon”, Kraków, Batorego 23, telefon 110-66. Specjalność: cery tłuście. Kosmetyki francuskie po cenach bezkonkurencyjnych.

SAMOCHODOWE, motocyklowe wykszolenie — gwarancja, Kraków, Rynek 34 — AUTOKLUB.

TANIE wody mineralne otrzymasz z tabletek fabryki chemicznej „VITA” w Krakowie. Rurka na 10 szklanek 75 groszy. Sprzedawca apteki, drogerji.

KATOWICE. DOKĄD ZAJECHAĆ? — Hotel Savoy obok dworca. Ceny zniżone.

TYLKO „KULTURA”, Wypożyczalnia książek. — Kraków, Tomaszka 25 — produkuje największym wyborem nowości we wszystkich językach.

„DUO” nie zniknęła, — wierz mi. Powrócą cudne sny. Odejdź chętniej.

TRZY KORTY TENISOWE w Krakowie do wydzierżawienia na b. dogodnych warunkach. Informacji udziela p. Kaleta, Wodociąg miejski.

POLOWANIE z wolnej ręki do wydzierżawienia. Blizsze wiadomości w kancelarji gminnej, Jaskowice, p. Brzeźnica, koło Skawiny.

3.500 dol. poszukuje na I hipoteke na solidną II piętrową kamienicę. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Hipoteka 3.500”.

DO GARCIONIERY SPOLNIKA poszukuje. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Karmelika”.

PLASZCZE, kostiumy, — suknie wykonuje pierwszorzędnie, przerabia, modernizuje — pracownia krawiecka „Szatnia”, — Kraków, Batorego 6.

MIKROSKOPY okazynie dla celów szkolnych zakupie Oferty: Równe, skrytka pocztowa 213.

PRAWNICZY wypożyczają skrypta, podreżniki tylko — „CODEXIE”, Kraków, Karmelicka 9. Lekcje zbiorowe — indywidualne.

DNIA 10. kwietnia 1933. godz. 20 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków „Stowarzyszenia Zakładu Oszczędnościowo — Pożyczkowego i Budowlanego „Wzajemność” w Warszawie w lokalu Spółdzielni przy ul. Wareckiej 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Zmiana Regulaminu, 3) Uzupełnianie wyborów nowego Członka Rady Nadzorczej, 4) Wolne wnioski. — Zarząd. 539W

ASTMA uleczalna bez względu na „Lilija” w płynie, która działa cud, nawet w zastarych wypadkach, stosując ściśle według przepisów, zawód wykluczony, tak dowodzą listy dziękczynne. Chemiczne Laboratorium, — Lwów, Bogdanówka Cerkiewna.

PYJAMY damskie i meskie kupisz najtaniej w Wytwórni, Kraków, Kołetek 1 (róg św. Agnieszki).

DOBRA placówka lekarska w Wielkopolsce na korzystnych warunkach od zaraz do oddania. Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „2655 C. D”.

FABRYKI LEMONIADY. LODÓW. Wszelkie esencje, aromaty — poleca Schimmel Co. Lwów, Kopernickiej 10, Telefon 24-60.

DOSWIADCZENI ABO-NENCI wiedzą, że najbogatym wyborem nowości w wieloletniej tylko Kraków, Jagiellońska 8 (na rożku Szewskiej) „ALFA” Wypożyczalnia książek.

ZAKUP natychmiast szosowej los I. klasy w kolekturze Bracia Safier, — Kraków, Rynek Główny 6. Na jeden los możecie wygrać dwa miliony złotych.

USTAJE KRWAWIENIE DZIAŁAJE przez stałe użycie Pasty Redera, bo wzmacnia działa. Dwa smaki: miętowy i słodki. Mooniejczy. Tuba 50 gr. wysyła do nabywcy. Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23.

27 Młde Dzień dobry — dużo myśli — proszę podjąć — Sienna.

HERBATA, kawa i kakao w blaszankach 1/2 i 1/4, oraz luzem sprzedajemy w każdej ilości po cenach konkurencyjnych — STAWAN-TEA, Warszawa, Orla 12.

FORADZIMY wam bezpłatnie, co zrobić, aby wasze interesy i aktualne potrzeby, poszukiwania miały szanse powodzenia. osłagny zamierzony cele. Można to uzyskać drogą Drobnych Ogłoszeń w naszym piśmie, które dociera do rąk kilkuset tysięcy czytelników w całej Polsce. Napiszcie do nas, nie zwlekając. — Żadacie BEZPŁATNIE prospektu Drobnych Ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1.

Wolne posady

POTRZEBNA zaraz wykwalifikowana ekspedientka, katol., do konfekcji damskiej (plaszcz). Sobolewski, Kraków, Grodzka 3. 826lg

STARSZEGO gajowego ze znajomością łowiectwa, kulturowania lasu, przyjmie zaraz Zarząd Dóbr Zbydniów, p. loko. 8283g

KRYNICA - Pensjonat Dra Łazarskiego przyjmie pokojową, portjera za kaucją. 7610g

ONDULATORKI - manikurzystki, dobrej sily, poszukuje fryzjer Franciszek Bartosiewicz, Sanok. 8183g

POWAŻNA instytucja poszukuje od zaraz rutynowanego stenografą, obznajomionego z pracą redakcyjną. Zgłoszenia: IKC, Katowice, Marjańska 1, pod „Sten”. 2253k

SŁUŻĄCEJ gospodyni, - młodej, zgrabnej dziewczyny do prowadzenia gospodarstwa małej rodziny. Odpowiednie osobie dobre wynagrodzenie i traktowanie. Oferty, życiorys pod „Doktor” skrytka pocztowa 240, Katowice. 2241k

OGRODNIA kwalifikowanego w ogrodnictwie, szkółkarstwie, poszukuje Dwór Niebylec koło Rzeszowa. 8373g

WYCHOWAWCZYNI, - żydówkę, do siedmioletniej dziewczynki, znajomość niemieckiego, poszukuje Kraków, Lubelska 21, m. 16, od 1-4 popoł. 8344g

CHŁOPCA z praktyką, dział kolonialny, zaraz przyjmie. Kraków-Podgórze, Zgody 9. 8351g

WOJAZER branży kolonialnej poszukiwany. - Szczegółowe oferty, referencje sub „500” I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 528W

POSZUKIWANA WYKWALIFIKOWANA JARSKA KUCHARKA. Oferty ze świadectwami: IKC, Łódź, Piotrkowska 88, „H. W.” 74Ld

FABRYKA wyrobów pończoskowych poszukuje przedstawicieli regionu Gwancja bankowa lub złożenie do banku 2.000-3.000 złotych. Oferty: „PAR”, Warszawa, Bracka 17, dla „W1.” 2283k

POSZUKIWANA WYKWALIFIKOWANA JARSKA KUCHARKA. Oferty ze świadectwami: IKC, Łódź, Piotrkowska 88, „H. W.” 74Ld

FABRYKA wyrobów pończoskowych poszukuje przedstawicieli regionu Gwancja bankowa lub złożenie do banku 2.000-3.000 złotych. Oferty: „PAR”, Warszawa, Bracka 17, dla „W1.” 2283k

FRYZJERSKIEGO kwalifikowanego zdolnego ozdobnika przyjmie zaraz, - Fryzzeria kolejojowa, Tar-nów. 8409g

STENOTYPISTKĘ pierwszorzędną przyjmie natychmiast Kraków, Racławicka 4, niedziela 10 rano. 8402g

PRZEDSTAWICIELI energicznych, inteligentnych, do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom poszukuje wielka fabryka, sp. akc. - Po krótkim okresie próby dajemy wyłączenie. - Oferty sub: „Egzystencja zapewniona” do I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88. 51Ld

BUFETOWA i kucharka, które pracowały w większych restauracjach, - przyjmie zaraz restauracja Michała Sulka w Tarnowie. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podobną zna. Niezwłędnie bez odpowiedzi. 8618g

ZA pożyczzenie 3-4.000 dam posade urzędnicą kamie niolomu i procent od pięć miesięcy, ewentualnie przyjmie spółnika 4.000. Oferty: Kamieniolom „Silesia”, Radzichowy, pow. Żywiec 8461g

INTELEKTNA korespondentka ekspedientka młodej powierzchowności - potrzebna Zgłoszenia osobiste. Chemiotechnika - Kraków, Rynek 39. 8444g

KUSNIERKA ze znajomością krawiecką potrzebna od zaraz. EKSPEDIENTKA branży futrzanej potrzebna natychmiast. - Zgłoszenia: Poltek, Kraków 350. 8663g

POSZUKIWANA wykwalifikowana krawcowa - (starsza panna) do pierwszorzędnej pracowni sukien i okryć damskich. - Zgłoszenia: „Ewelina”, - Katowice, ul. Batorego 10. 459k

POSZUKIWANI podróżujący dla eterolejów, - senci prowizyjnie. Zgłoszenia „Nowa Reklama”, Lwów, „Sch”. 447L

DRUKARZ - maszynista specjalista w robotach kliszowych wielobarwnych z dłuższą praktyką zostanie przyjęty. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Zdolny” do Biura Statlera, Kraków, Rynek 8. 2332k

POKOJÓWKA potrzebna do pensjonatu. Kaucja 500 zł. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Krynica 14”. 8453g

ZECER z udziałem 2.500 złotych potrzebny zaraz. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Gwancja W. B.” 8395g

OSOBA do pielęgnowania dzieci potrzebna. Podać warunki: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, „144”. 8447g

ADWOKACKI APLIKANT z kapitałem potrzebny, później możliwość spółki. Zgłoszenia pod „Sześć tysięcy” IKC, Katowice, Marjańska 1. 458Kt

ZWRACAM się z gorącą prośbą do osób mogących dać opiekę, pracę w domowym gospodarstwie samotnej wdowie, inteligentnej, uczciwej pod każdym względem, pracowitej, o dobrym sercu, lecz bardzo nieszczęśliwej, niepiersiwej młodości - chce żyć, a stoje nad przepaścią. - Kto uratuje od samobójstwa, będzie miał wspaniałą przyjaźniaczkę do śmierci - dom katolicki. - Łaskawe oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Poza Krakowem 42”. 8278g

ZAPENIONE POWODZENIE - Jazzbandzistka młoda, posiadająca uowoczesny, luksusowy jazz. śpiewa - poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Powodzenie N. J.” 8393g

PANIENKA przystojna, z dobrej rodziny, z ukończoną szkołą handlową - poszukuje posady w sklepie, masaral, cukierni lub restauracji jako ekspedientka. Łomnica, p. Piwniczna, dla „Z. S.” (szkoła). 8419g

NAUCZYCIELKA muzyki, pianistka akompaniatorka przybyła do Krakowa, szuka lekcji w zakładach, szkołach muzycznych, domach prywatnych, u siebie, także w jez. ulomkietim. Kraków, Sienna 12, Biuro Ogłoszeń „Wuer”. 7997g

GOSPODYNI - pierwszorzędne referencje, znająca się bardzo dobrze na kuchni, gospodarstwie domowym, wiejskiem, obejmie posade u jednej lub dwóch osób. Piekarska, Słupień Nowy, Kieleckie (plebanja). 8155g

KUCHMISTRZ rutynowany, cukiernik ekonomista, specjalista kuchni jaskiej, pracownik większych zakładów gastronomicznych, przyjmie posade od maja, miejscowość obojetna. - Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Szyfra gastronomia”. 7599g

DYREKTOR DOBR z długoletnią praktyką Dr. fil., były asystent uniwersytecki, ichiolog chemik, - poszukuje administracji najchętniej poręczającej względnie odpowiedzialnego stanowiska w instytucji rolniczo-przemysłowej. - Zgłoszenia: I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, pod „Dyrektor”. 205P

MECHANIK, specjalista urządzeń chłodniczych różnych systemów, przyjmie posade w młocznicy browarze, fabryce czekolady - były monter firm zagranicznych. Przeprowadzamy remonty Zgłoszenia: I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, „10.205”. 206P

POKOJOWA rutynowana, bardzo dobre świadectwa po 2, 3 i 4 lata z prywatnych domów, poszukuje posady do pokojowa, - względnie do dzieł, może być na wyjazd Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Tatrzńska 7, m. 4, dla Józ. Mazgajówny. 2250k

KELNER - płatniczy, młody fachowiec, pierwszorzędny, samodzielny - poszukuje posady, najchętniej na sezon. Kaucje złoży 1.000 zł. - Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wegiertaryzm”. 8253g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

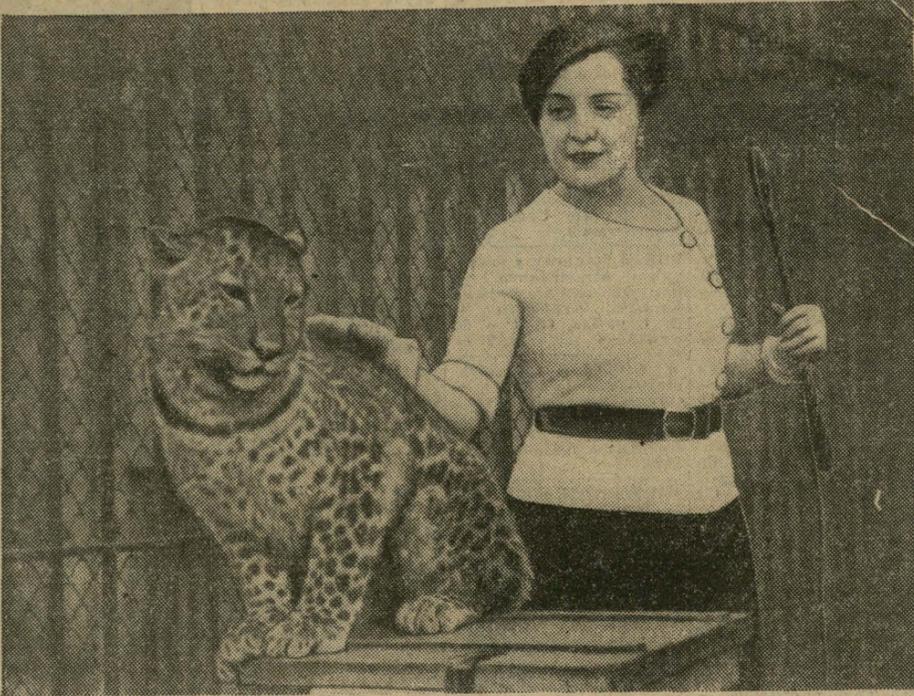
MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

Marja Gorczyńska i lampart.



Znakomita artystka Teatru Narodowego, p. Marja Gorczyńska, która w sztuce L. Andrejewa „Ten, którego bija po twarzy” grać będzie rolę pogromcy, dla „wzycia się” w swoją rolę udaje się do Oratoru Zoologicznego w Warszawie, gdzie wszedła do klatki z lampartem. Jak widać ze zdjęcia - lampart zachował się nader gościnnie.

PRZED ŚWIETAMI PODCZAS ŚWIĘTACH KONIAKI WINKELHAUSENA

OGRODNICZYCH PRAKTYKANTÓW, dobrze obznajomionych praktycznej, teoretycznej z ogrodnictwem, poleca Średnia Szkoła Ogrodnicza, Lublin, gmach Uniwersytetu 8353g

POSZUKUJE posady gospodyni w dworze. Znam się doskonale na młeczarskim konfitur, konserw i gotowaniu. - Zgłoszenia: „Sowlanka” IKC, Lwów, Kopernika 9. 441L

PRACOWAŁ bede bez zapłaty. - „Kulturalna”, Statler, Kraków, Rynek 8. 2333k

WDOWA w średnim wieku, rutynowana gospodyni i kucharka, zajmie się domem u samotnej osoby lub na plebanji. Zgłoszenia: Łomnica, p. Piwniczna, dla „O. S.” (szkoła). 8420g

MEŁDA osoba obywatelskiej kresowej rodziny, posiadająca francuski, angielski, muzykę - poszukuje od jesieni posady do starszych dzieł w mieście. Ewent. „demi place”. Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, „Kresy D. H.” 7663g

BUFETOWIEC - KELNER trzewy, młody wszechstronnie uzdolniony, pierwszorzędne polecenia, poszukuje posady stałej lub sezonowej. IKC, Katowice, Marjańska 1, „Kryzysowe wymagania”. 457Kt

ORGANISTA bezdzietny z długoletnią praktyką, obeznan z prowadzeniem chóru, orkiestry i kancelarii szuka posady. Zgłoszenia IKC, Katowice, Marjańska 1, pod „Kłopotliwianin”. 456Kt

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

MEŁDA, rutynowana jazzbandzistka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fantazja N. J.” 8394g

ANGIELKA rodowita, - pierwszorzędne polecenia, również FRANCUZKA, paryski akcent - poszukuje posad albo demi place. Zgłoszenia: Biuro KWIECINSKIEJ, Kraków, Szpitalna 38, telefon 110 56. 8455g

TOREBKI najnowsze JULIUSZ NACHT Kraków, STRADOM 5.

WIELOLETNI praktyk gorzelany, rektifikator, drożdżarz, technik przemysłu fermentacyjnego, doskonały konstruktor, - obznajomiony z gospodarstwem rolnym, leśnictwem, rybołówstwem, pełen energii, poszukuje posady - może powołać się na poważne referencje i świadectwa. Łaskawe oferty: I. K. C., Toruń, Przedzamcze 20, pod „Technik” 44T

BUFETOWIEC, specjalista wyrobów bufetowych, obejmie posade. Zgłoszenia pod „Skromne warunki” Biuro Ogłoszeń Wahsa Rzeszów. 2282k

ZDOLNA krawcowa szyje w domach 3 1/2 zł. dziennie. Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1. „Kwalifikacja”. 8397g

PANIENKA lat 18, poszukuje posady do dzieł. - Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Maryska 18”. 8259g

CUKIERNIK uczciwy, pracowity, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Cukiernik 100”. 8271g

SŁUŻĄCA z dobrem gościnnością, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Od zaraz”. 8389g

RUTYNOWANY buchalter z 4-letnią praktyką w przedsiębiorstwie, bankowym i prywatnym, obznajomiony z wszelką manipulacją biurową, posiada jacy dokładną znajomość stenografii i pisanie na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, - pod „Praca 55”. 8266g

MAJATEK ziemski 200 morgowy kupię zaraz. - Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Dolary”. 8382g

POSZUKUJEMY dobrej precyzyjnej tokarki sprężonej bezpośrednio z motorkiem, długość toczenia 1.000-1.200 mm, wysokość toczenia 400 mm, cienki skret gwintu. Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tokarna i kwiecień”. 8188g

KUPIE wille za gotówkę Miejscowość górską, najchętniej Zakopane, Rabka, Krynica. Zgłoszenia IKC, Lwów, Kopernika 9 „Willa”. 8961

W MAKOWEJ, SUCHEJ ZYWCU, Nowym Targu, Poroninie, Rabce lub Myślenicach kupię wille dom o 4 do 6 pokoi z przynależnościami i małym ogrodem. Zgłoszenia z opisem ceną sprzedaży do: Józef Piórkiewicz, Lwów, Tarnowskiego 26. 4221

WDOWA z chłopcem lat 15, obejmie posade gospodyni u samotnej osoby z skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Oszczędna 15”. 8362g

OSOBA z dwoma dziećmi szukamy obejmie posade gospodyni u samotnej osoby lub wdowca Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tylko za utrzymanie”. 8363g

OSOBA uczelna, spokojna, sumienna, mająca polecenia wyższych domów, umiejąca szyć bieliznę, również i dla dzieł, poszukuje miejsca do dzieł. Również przyjmie miejsce garderobianej, do starszej pani, osoby chorej. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Lat 85”. 8358g

MEŁDA, inteligentna pan na ze znajomością szycia i haftu, poszukuje posady do dzieł. Oferty: IKC, Katowice, Marjańska 1, - pod „Rutynowana”. 440Kt

DENTYSTYCZNY technik, pracujący w złocie i kauuczku, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Edmund”. 8347g

KAMIENICZKA w Krakowie naprawd okazynie kupię. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „Dyrektor kopalni”. 8106g

MAJATEK ziemski 200 morgowy kupię zaraz. - Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Dolary”. 8382g

POSZUKUJEMY dobrej precyzyjnej tokarki sprężonej bezpośrednio z motorkiem, długość toczenia 1.000-1.200 mm, wysokość toczenia 400 mm, cienki skret gwintu. Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tokarna i kwiecień”. 8188g

KUPIE wille za gotówkę Miejscowość górską, najchętniej Zakopane, Rabka, Krynica. Zgłoszenia IKC, Lwów, Kopernika 9 „Willa”. 8961

W MAKOWEJ, SUCHEJ ZYWCU, Nowym Targu, Poroninie, Rabce lub Myślenicach kupię wille dom o 4 do 6 pokoi z przynależnościami i małym ogrodem. Zgłoszenia z opisem ceną sprzedaży do: Józef Piórkiewicz, Lwów, Tarnowskiego 26. 4221

WDOWA z chłopcem lat 15, obejmie posade gospodyni u samotnej osoby z skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Oszczędna 15”. 8362g

OSOBA z dwoma dziećmi szukamy obejmie posade gospodyni u samotnej osoby lub wdowca Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tylko za utrzymanie”. 8363g

OSOBA uczelna, spokojna, sumienna, mająca polecenia wyższych domów, umiejąca szyć bieliznę, również i dla dzieł, poszukuje miejsca do dzieł. Również przyjmie miejsce garderobianej, do starszej pani, osoby chorej. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Lat 85”. 8358g

MEŁDA, inteligentna pan na ze znajomością szycia i haftu, poszukuje posady do dzieł. Oferty: IKC, Katowice, Marjańska 1, - pod „Rutynowana”. 440Kt

DENTYSTYCZNY technik, pracujący w złocie i kauuczku, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Edmund”. 8347g

KAMIENICZKA nowa, 14 ubikacji, ogród 85.000 złotych, dochód 4.000, tramwaj 15 minut. KAMIENICZKA nowa, komfort, 10 ubikacji, 38.000 złotych, dochód 8.500, przy tramwaju - KAMIENICZKA nowa, 11 ubikacji, 24.000 złotych, dochód 3.250, do tramwaju 12 minut. - POLECAM solidny wybór do kupna Kamieniec, Wille, Majatki rolne, Domy małe jedno-, dwufamilijne, Parcele, Sklepy. - URUS, Kraków, Sławkowska 28, Telefon 139 64. 8367g

DUŻA pracownia cukiernicza z całym urządzeniem, wielki piec angielski, motor elektryczny do tarcia, w śródmieściu, do sprzedania. - Oferty pod „Duża pracownia” do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8099g

KAMIENICZKA - majątek ziemskich, - gospodarstwo rolne, - oraz małych lokówk najwspanialszy wybór posiada do sprzedania biuro WAWEL - Kraków, Grodzka 60, 1615k

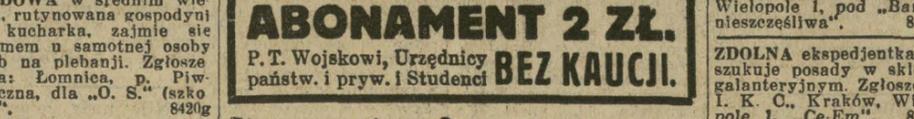
SPRZEDAM, zmienię folwark (Poznański), kamieniec (Kraków) w ekonomiczny obiekt raz lub osobno Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zaraz K.” 8437g

PIEKNA pacele budowlana Kraków XV, sprzedam Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1. - Wielka przyszłość. 7947g

TOREBKI damskie nowości A. FRONCZ. Kraków, Floriańska 17 747b

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK Kraków, ul. św. Jana 8. Noweśel powieściowe w pięciu językach. - Książki naukowe. - 35.000 dzieł. ABONAMENT 2 ZŁ. P. T. Wojskowi, Urzędniczy BEZ KAUCJI.

Humor i satyra.



Rewizja za bronią w Indjach...

Reklamy w tekście: W dzień powszedni 2.-, W niedzielę i święta 3.-

Reklamy za tekstem: W dzień powszedni 0.50, W niedzielę i święta 0.65

Ogłoszenia drobne: W dzień powszedni 0.25, W niedzielę i święta 0.32

Uwagi ogólne: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia...

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. - Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. - Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.” - Zarządca: Feliks Gorczyński.